

AKADEMIA
OBRONY
NARODOWEJ



Seminarium naukowe

STRATEGICZNE
UWARUNKOWANIA
BEZPIECZEŃSTWA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
DO 2020 ROKU

66099

WARSZAWA

2009



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ
INSTYTUT BADAŃ STRATEGICZNYCH



Seminarium naukowe

STRATEGICZNE
UWARUNKOWANIA BEZPIECZEŃSTWA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ DO 2020 ROKU

Redakcja naukowa
Andrzej DAWIDCZYK

Warszawa 2009

RECENZENCI

płk dr hab. inż. Maciej MARSZAŁEK
dr hab. Grzegorz SOBOLEWSKI

RADA PROGRAMOWA

dr hab. inż. Andrzej DAWIDCZYK – przewodniczący
płk dr inż. Wiesław BŁAŻEJCZYK
płk dr inż. Marek MRÓZ
płk dr inż. Zdzisław ŚLIWA
ppłk dr Dariusz BRAŹKIEWICZ

KOMITET ORGANIZACYJNY

płk dr inż. Marek MRÓZ – przewodniczący
mgr Szymon KRUPKA
mgr Anna CECHOWSKA

SEKRETARIAT

mgr Szymon KRUPKA

Artykuły zostały opublikowane w wersji dostarczonej przez ich autorów

© Copyright by Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2009

ISBN 978-83-7523-015-7

Sygn. AON 5946/09

Skład, druk i oprawa:
Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej,
00-910 Warszawa, al. gen. A. Chruściela 103
tel./fax 681-37-52, e-mail: wydawnictwo@aon.edu.pl
Zam. nr 900/2009

SPIS TREŚCI

Andrzej DAWIDCZYK WPROWADZENIE.....	5
--	---

Część I

Stanisław KOZIEJ OBRONA PRZECIWRAKIETOWA W ASYMETRYCZNYM ŚRODOWISKU BEZPIECZEŃSTWA.....	9
---	---

Andrzej CIUPIŃSKI ROZWÓJ ZDOLNOŚCI OBRONNYCH UNII EUROPEJSKIEJ W PIERWSZYM ĆWIERĆWIECZU XXI WIEKU.....	18
--	----

Jarosław GRYZ ROSYJSKA POLITYKA ENERGETYCZNA A BEZPIECZEŃSTWO POLSKI	32
--	----

Wiesław LIZAK BEZPIECZEŃSTWO AFRYKI A BEZPIECZEŃSTWO EUROPY: UWARUNKOWANIA I WSPÓLZALEŻNOŚCI.....	56
---	----

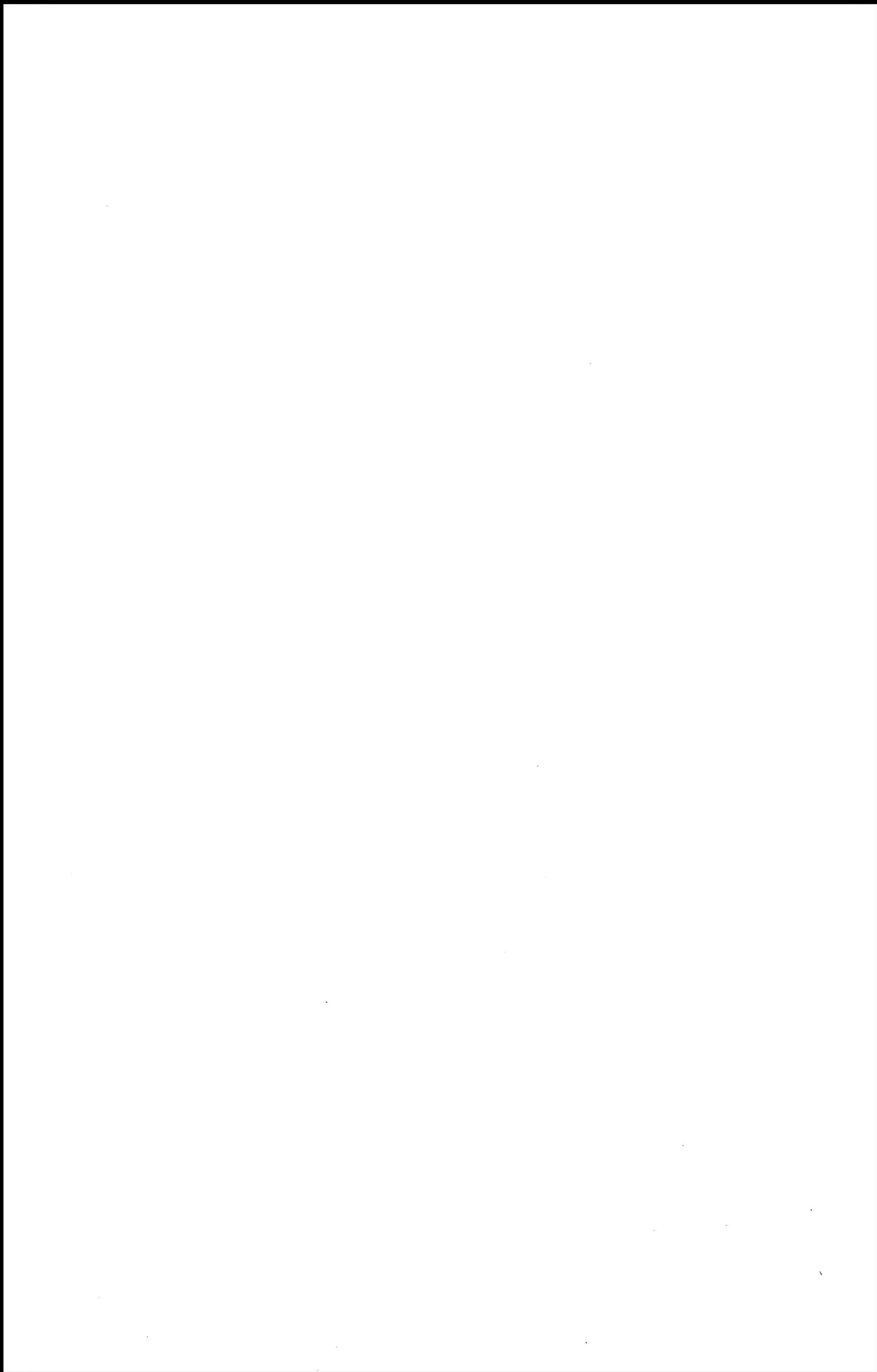
Zdzisław ŚLIWA KIERUNKI PRZEMIAN POLITYCZNO-EKONOMICZNYCH WSPÓŁCZESNYCH CHIN	71
--	----

Część II

Mariusz FRYC POSTINDUSTRIALNE „MODELE” WOJEN I KONFLIKTÓW ZBROJNYCH.....	86
--	----

Marek LESZCZYŃSKI BEZPIECZEŃSTWO SPOŁECZNE WYZWANIEM DLA NOWEGO ŁADU BEZPIECZEŃSTWA.....	99
--	----

Szymon KRUPKA OPERACJA WOJSKOWA UNII EUROPEJSKIEJ W CZADZIE I REPUBLICIE ŚRODKOWOAFRYKAŃSKIEJ REALIZOWANA W RAMACH EUROPEJSKIEJ POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY	110
--	-----



WPROWADZENIE

SZANOWNI PAŃSTWO

Otwierając dzisiejsze seminarium mam świadomość wagi i znaczenia podnoszonej tu tematyki. Problemy, o których będziemy za chwilę dyskutować mają podstawowe znaczenie dla lepszego zrozumienia procesów, których jesteśmy świadkami na co dzień, procesów, które kształtować będą bezpieczeństwo naszego kraju w nadchodzącej przyszłości. Bez geostrategicznego oglądu świata, niemożliwe jest rozwiązywanie jakichkolwiek problemów częściowych. Spojrzenie na otaczający nas kompleks wyzwań, zagrożeń, szans dla bezpieczeństwa z dużej perspektywy, lepiej pomaga zrozumieć istotę podejmowanych przez narody i państwa działań, zwłaszcza tych związanych z ich bezpieczeństwem.

Świat w XXI wieku staje się coraz bardziej złożony, bardziej skomplikowany niż kiedykolwiek w historii. Proces globalizacji, którego przejawy występują dzisiaj w każdej dziedzinie działalności ludzkiej, rodzi zupełnie nowe wyzwania dla bezpieczeństwa państw, ale i coraz liczniejszej grupy organizacji innych niż państwa. Obserwowane, pogłębiające się globalne rozwarstwienie o podłożu ekonomicznym, społecznym, kulturowym, w tym zwłaszcza religijnym, rozwój radykalizmów, etnocentryzmów, niezwykle wprost dynamika procesów politycznych czy choćby osiąganie przez cywilizację granic biosfery, to tylko niektóre z procesów, które w istotny sposób kształtują bezpieczeństwo, zarówno jednostek, jak i całych narodów i państw. Te problemy na stałe wpisały się już w codzienność doniesień prasowych, w komunikaty, które media dostarczają każdego dnia.

Okazuje się, że ilość i jakość procesów, które w podstawowy sposób wpływają na bezpieczeństwo państwa, w coraz większym stopniu ogranicza naszą zdolność jego rozumienia, a co gorsza, coraz częściej także możliwość akceptacji tego, co dostrzegamy. Procesy te już nie z dnia na dzień, ale nieomal z godziny na godzinę stawiają przed nami problemy, do zrozumienia których nie jesteśmy przygotowani. Poukładany, usystematyzowany obraz otoczenia, w którym przyszłość, tak przynajmniej dotychczas mogło się wydawać, można było prognozować, zaś organizacje (w tym także państwa) do owego powoli zmieniającego się otoczenia adaptować, zmienił się w sposób zupełny. Nie ma już niczego stałego, przewidywalnego, uporządkowanego. Są za to ustawiczne zmiany, których dynamika coraz bardziej ogranicza możliwość skutecznego zarządzania tworzonymi przez ludzi organizacjami. Alvin Toffler niezwykle dosadnie stwierdza: „...*przytłacza nas lawina zmian, a większość ludzi jest groteskowo wprost nieprzygotowana do tego by jej sprostać*”. Zmiana, zmiana strategiczna, wkrada się w nasze życie przynosząc chaos, kryzysy polityczne, ekonomiczne i wojskowe, wywołując konflikty i wojny (coraz częściej całkiem nowego, innego niż dotychczas rodzaju), przewartościowując nasz stosunek do otaczającego świata (zazwyczaj na niekorzyść) rodząc postawy i za-

chowania społeczne diametralnie odbiegające od tych ukształtowanych przez dziesięciolecia.

Pozwólcie Państwu, że raz jeszcze powołam się na autorytet A.Tofflera, niezwykłego wizjonera, który tak charakteryzuje ten nowy, wyłaniający się świat: *...wiele z otaczających nas, niezrozumiałych zjawisk, łatwiej byłoby pojąć, gdybyśmy potrafili spojrzeć w nowy, świeższy sposób na szaleńcze tempo zmian, dzięki któremu rzeczywistość zmienia się czasami tak, jak w wariackim kalejdoskopie. (...) Następujące z przyspieszeniem zmiany nie tylko bowiem godzą w produkcję przemysłową czy nawet w państwo jako takie; stanowią konkretną siłę, która drąży głęboko nasze osobiste życie, zmusza nas do odgrywania ciągle nowych ról i stawia nas w obliczu niebezpieczeństwa nowej, bardziej niepokojącej choroby psychicznej. Ta nowa choroba to jakby porażenie przyszłością, (...) to szok przyszłości.*

Zarysowany charakter zmian w środowisku bezpieczeństwa przenosi się w XXI wieku także w sferę wojny i konfliktu zbrojnego. Skoro – jak zaznaczyłem wyżej, istota bezpieczeństwa państwa zmieni się radykalnie, to należy przypuszczać z bardzo dużym prawdopodobieństwem, iż charakter wojny zmieni się również radykalnie. Zmieniają się zarówno aktorzy prowadzący wojnę, głębokiej zmianie ulegnie sposób prowadzenia wojny, zmieniają się cele i środki prowadzenia wojny, inne będą środowiska, w których działania są i będą prowadzone, inne narzędzia, inne formy działań. Wojna i walka zbrojna przyszłości będzie w coraz większym, stopniu:

- właściwa społeczeństwu i cywilizacji informacyjnej;
- pełniej podporządkowana geopolityce i geoekonomii;
- toczyć się będzie również między podmiotami niepaństwowymi lub w ich interesie;
- coraz bardziej złożona, wielowymiarowa, zróżnicowana w formach, coraz bardziej zróżnicowane będą kombinacje środków i narzędzi;
- rzadziej będzie planowym środkiem polityki, częściej natomiast efektem eskalacji w sytuacjach nieskuteczności środków pozamilitarnych;
- coraz bardziej asymetryczna i pośrednia;
- jeszcze bardziej zaskakująca i trudna do prognozowania, planowania scenariuszowego;
- toczyć się w nowych wymiarach, których znaczenie wzrośnie (infosfera, kosmos, nowe formy energii);
- pojawią się nowe formy i wymiary odstraszenia (zastraszenia);
- wzrośnie rola broni masowych zakłóceń;
- działania militarne będą w coraz większym stopniu służyć wykorzystywaniu szans a nie przeciwdziałaniu zagrożeniom;
- procesy kierowania i rażenia odbywać się będą w czasie realnym;
- wzrastać będzie oddziaływanie na pozabojowe punkty ciężkości a maleć na elementy bojowe;
- wzrośnie integracja działań cywilnych i wojskowych;
- technologie i zdolność do działania w kosmosie w coraz większym stopniu będą determinować możliwość, sprawność i charakter działań w innych sferach;

– wojna i walka zbrojna będą miały charakter powszechny.

Jak widać mamy dzisiaj do czynienia z największą być może dynamiką charakteru pokoju, kryzysu i wojny w historii cywilizacji ludzkiej.

Zarysowane wyżej problemy mają stanowić podstawę dzisiejszego seminarium. To spotkanie, którego istota koncentruje się na geostrategicznych uwarunkowaniach bezpieczeństwa RP w XXI wieku, znakomicie wpisuje się w ożywioną dyskusję, która ostatnimi laty cechuje środowiska akademickie. Wpisuje się także w bieżący wątek wydarzeń politycznych, ekonomicznych i wojskowych, z którymi Polska styka się na co dzień. Nikt nie może zwolnić nas od zajmowania się sprawami, które będą miały istotny wpływ na przyszłość kraju i kontynentu, a które wynikają z naszego położenia, z naszego sąsiedztwa.

Cieszę się, że spotykają się tu dzisiaj eksperci, reprezentujący nie tylko Akademię Obrony Narodowej, ale także inne środowiska akademickie. Myślę, że mamy tu do czynienia z doskonałym forum do wspólnej refleksji nad perspektywami rozwoju światowego ładu, kształtowania się relacji międzypaństwowych i międzyorganizacyjnych, problemami wojny i konfliktów zbrojnych w XXI wieku, a także zagrożeń dla Polski wynikających z obserwowanej dynamiki współczesnego świata. Wierzę, że dyskusja na tym forum przyczyni się do lepszego zrozumienia zachodzących w świecie zmian, a przede wszystkim dostarczy nam wszystkim inspiracji do traktowania obserwowanych procesów bardziej bezpośrednio. Żadne bowiem z wydarzeń mających miejsce w świecie, nie pozostaje, i w XXI wieku raczej już nie pozostanie, bez bezpośredniego wpływu na bezpieczeństwo Polski.

Dziękuję za uwagę

Andrzej DAWIDCZYK

CZEŚĆ I

OBRONA PRZECIWRAKIETOWA W ASYMETRYCZNYM ŚRODOWISKU BEZPIECZEŃSTWA

Obrona przeciwrakietowa jest i w nadchodzących latach będzie niewątpliwie jednym z ważnych problemów strategicznych. Dzisiaj jest ona istotnym wyzwaniem technologicznym, a jednocześnie wzbudza sporo kontrowersji – zarówno strategicznych, jak i przede wszystkim politycznych. Wciąż otwarte i aktualne jest pytanie o rolę, jaką może odgrywać obrona przeciwrakietowa w przyszłym środowisku bezpieczeństwa. Czy ma ona w ogóle strategiczny sens – bo i ten jest negowany – a jeśli tak, to jakie mogą być tendencje jej kształtowania się w perspektywie 2020 r. i jakie może to mieć znaczenie dla bezpieczeństwa Polski? To problem, który chciałbym poddać analizie w swoim referacie.

Istota i strategiczny sens obrony przeciwrakietowej

Geneza obecnej obrony przeciwrakietowej ma co najmniej trzy źródła: historyczne, technologiczne i strategiczne. Historia sztuki wojennej – to w istocie historia nieustannej rywalizacji między zaczepnymi i obronnymi środkami walki. Symbolizuje ją odwieczne zmaganie miecza i tarczy – przedłużone współcześnie np. na relacje czołg – artyleria przeciwpancerna czy też samolot – obrona przeciwlotnicza.

Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj głównym nośnikiem militarnej siły uderzeniowej są rakiety. Są one nośnikiem nie tylko głównej mocy nuklearnej mocarstw światowych. W wyniku niekontrolowanej proliferacji technologii rakietowych nawet niepaństwowe struktury potrafią dzisiaj poważnie zagrozić swoimi raketami potęgą militarną¹.

Dlatego czymś zupełnie naturalnym jest rozwój przeciwrakiet. To obiektywna tendencja rozwoju systemów uzbrojenia. Nie da się jej zignorować, ani zahamować. Rozwój obrony przeciwrakietowej jest zatem nieunikniony.

Strategiczne warunki dzisiejszego i przyszłego środowiska bezpieczeństwa niejako potęgują tę tendencję. Szczególnie istotne znaczenie ma tu pojawienie się nowej – w stosunku do jeszcze niedawnego okresu zimnej wojny – jakości w postaci zagrożeń, które określam asymetrycznymi zagrożeniami nuklearno-rakietowymi.²

Jest to następstwem proliferacji broni masowego rażenia i technologii rakietowych. Pojawiają się jej nowi dysponenci. W tym państwa nieprzewidywalne lub trud-

¹ Np. Hezbollah lub Hamas w starciach z Izraelem.

² Szerzej o zjawisku asymetrii w dziedzinie bezpieczeństwa – patrz: M. Madej, *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, PISM, Warszawa 2007.

no przewidywalne, tzw. państwa problemowe lub zbójckie. Coraz realniejszy staje się dostęp do broni masowego rażenia podmiotów niepaństwowych, w tym w szczególności organizacji terrorystycznych³. Co do realności takiej groźby zgodzili się nawet prezydenci B. Obama i D. Miedwiediew podczas swojego pierwszego spotkania strategicznego w Londynie⁴. Szczególne źródło zagrożenia stanowić może niepewność co do bezpieczeństwa już istniejących potencjałów nuklearnych – jak np. groźba dostania się broni nuklearnej w ręce nieprzewidywanych dysponentów w razie załamania się państwa nuklearnego, awaryjność przestarzałej broni lub podatność na dywersyjny dostęp informacyjny do systemów sterowania taką bronią („cyberdywersja”, „cyberterrorizm”), albo też wręcz możliwość przejęcia tej broni przez podmioty niepaństwowe⁵.

O ile w relacjach symetrycznych między mocarstwami nuklearnymi w okresie zimnej wojny równowagę strategiczną zapewniało odstraszenie nuklearne oparte na regule wzajemnego gwarantowanego zniszczenia (MAD), to w świecie obecnym, w warunkach nuklearnych relacji asymetrycznych – tj. relacji między mocarstwami nuklearnymi a nuklearnie małymi, asymetrycznymi podmiotami nuklearnymi, zwłaszcza niepaństwowymi – już ta zasada nie działa wystarczająco wiarygodnie, aby na niej mocarstwa mogły opierać swoje bezpieczeństwo.

Równoległość proliferacji broni nuklearnej i proliferacji technologii raketowych sprawia, że jednym z istotnych sposobów asymetrycznego użycia broni masowego rażenia mogą być ograniczone co do liczby strategiczne ataki raketowe. Im bardziej sięgniemy analizą w przyszłość, tym prawdopodobieństwo takiego zagrożenia staje się coraz większe. Daje to możliwość dość skutecznego posługiwania się przez podmioty asymetryczne strategią szantażu nuklearnego, która jest swego rodzaju asymetrycznym substytutem strategii odstraszenia z czasów klasycznej zimnej wojny.

W sensie strategicznym nie ma wątpliwości, że nie można strategii przeciwstawienia się takim zagrożeniom ograniczyć tylko do odstraszenia uderzeniem odwetowym. Czy można w ten sposób powstrzymać atak raketowy organizacji terrorystycznej? Gdzie zaadresować owo uderzenie odwetowe? Co – jeśli to będzie np. szantaż ze strony państwa zbójckiego wykonaniem ataku jedną – kilkoma raketami przy użyciu ładunków chemicznych lub biologicznych? Czy również właściwą odpowiedzią będzie groźba odwetu atomowego?

Z tego względu strategicznie atrakcyjna i aktualna dzisiaj jest obrona przeciw-raketowa. Istnieje na nią zapotrzebowanie strategiczne i istnieją możliwości tech-

³ Zob. Ch. Ferguson, W. C. Porter, *The four faces of nuclear terrorism*, Monterey 2004.

⁴ Совместное заявление Президента Российской Федерации Д.А.Медведева и Президента Соединенных Штатов Америки Б.Обамы, 1 апреля 2009 года, Лондон, <http://www.kremlin.ru/text/docs/2009/04/214587.shtml>.

⁵ Szczególne ryzyko tego typu wiąże się obecnie z pakistańskim potencjałem nuklearnym. Patrz np. D. Sokolski, *Pakistan's nuclear future: worries beyond war*, Strategic Studies Institute, Carlisle, January 2008 r.

nologiczne do jej realizacji. Efektem tych dwóch tendencji jest nieuchronny rozwój systemu strategicznej obrony przeciwrakietowej.

Warto także podkreślić, że obrona przeciwrakietowa nie jest i nie będzie panaceum na wszelkie zagrożenia współczesnego świata. Jest ona jednym z dostępnych instrumentów strategicznych w stosunku do specyficznego rodzaju zagrożeń, jakimi są asymetryczne zagrożenia raketowe bronią masowego rażenia. I nie jedynym przecież nawet w stosunku do tych tylko zagrożeń.

Istnieje dziś cały arsenał uzupełniających się wzajemnie narzędzi strategicznych, jak choćby: działania w ramach traktatu o nieprolifracji broni masowego rażenia lub operacje kontrprolifacyjne, odstraszenie (w stosunku do równoważnych – symetrycznych – podmiotów nuklearnych), czy też operacje prewencyjne (w tym interwencje uprzedzające).

Podkreśliłmy też, że obrona przeciwrakietowa nie ma sensu w relacjach symetrycznych między mocarstwami nuklearnymi. Człowiek nigdy w historii nie zbudował skutecznego systemu defensywnego w wymiarze strategicznym. Ani mur chiński, ani rzymskie *limes*, ani Linia Maginota nie broniły przed zmasowanym strategicznym atakiem symetrycznym. Niektóre z nich mogły być natomiast w wystarczającym stopniu skuteczne w stosunku do zagrożeń asymetrycznych, groźnych, ale o niewielkiej sile uderzeniowej. Tak też w istocie jest z dzisiejszą obroną przeciwrakietową. W żadnym wypadku nie może ona na dłuższy dystans zmienić strategicznego stosunku sił uderzeniowych między dwoma mocarstwami nuklearnymi⁶. Można bowiem łatwo ją pokonać zwiększając potencjał uderzeniowy lub wzbogacając technikę i taktykę ofensywną. Ale taka obrona może skutecznie zabezpieczać przed asymetrycznym atakiem niewielkiej liczby rakiet.

Obecny stan systemu obrony przeciwrakietowej

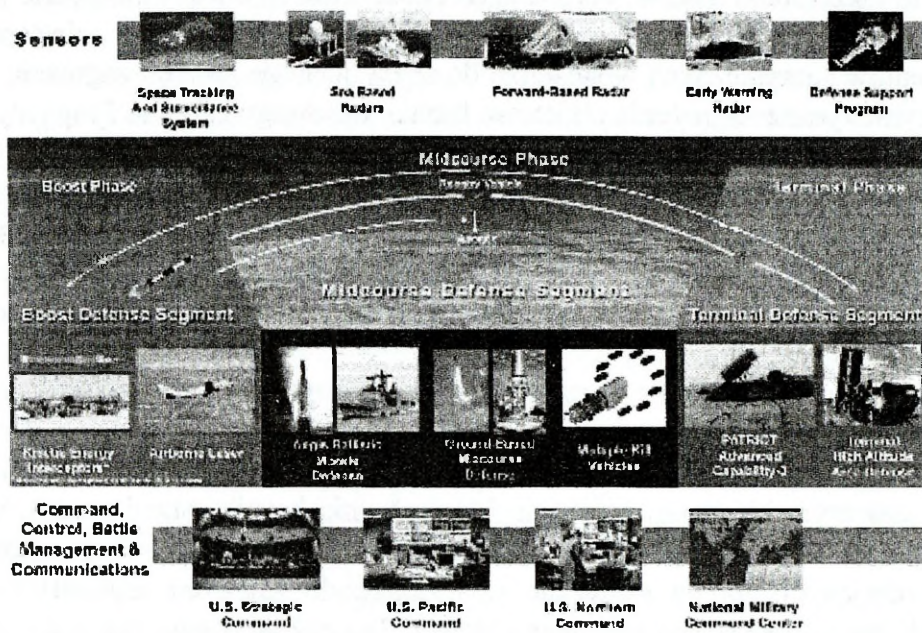
Strategiczna obrona przeciwrakietowa jest całym wielce złożonym kompleksem sił, środków i działań. Jest systemem systemów. Z punktu widzenia funkcjonalnego składa się z trzech podsystemów: wykrywania i śledzenia, rażenia (przechwytywania) i kierowania (rys. 1).

Celem pierwszego jest wykrycie odpalenia rakiety i następnie śledzenie jej oraz udział w naprowadzeniu na nią środków rażenia. Podsystem rażenia (przechwytywania) ma doprowadzić do zniszczenia rakiety. Działania wszystkich elementów wykonawczych koordynowane są przez podsystem kierowania.

Szczególnie istotne znaczenie ma zsynchronizowanie trzech segmentów wyspecjalizowanych w zwalczaniu rakiet w trzech jakościowo różnych fazach ich lotu: startowej (faza wznoszenia), środkowej (faza lotu balistycznego) i końcowej (faza

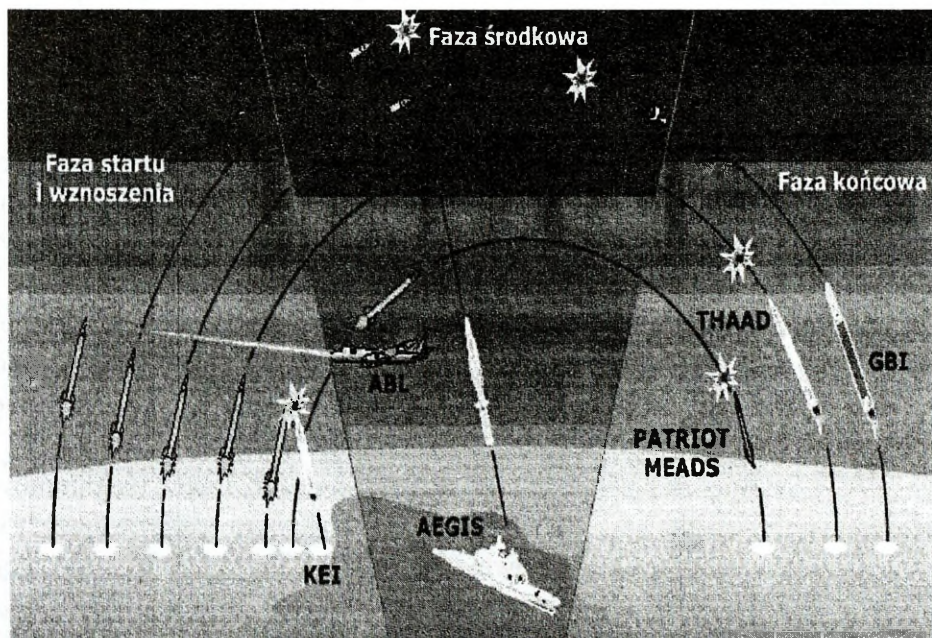
⁶ Stany Zjednoczone i ZSRR „przetestowały” praktycznie to już pół wieku temu najpierw przyznając sobie prawo do budowy systemów obrony przeciwrakietowej wokół dwóch wybranych obiektów strategicznych na swoich terytoriach, a potem rezygnując z realizacji takich planów. Nie miały one bowiem żadnego strategicznego sensu. Tak samo nie mają tego sensu dzisiaj.

uderzenia w cel). Każda z tych faz ma swoje specyficzne właściwości z punktu widzenia zwalczania atakujących rakiet (rys. 2).



Według - Global Ballistic Missile Defense. A Layered Integrated Defense, Missile Defense Agency 2006, <http://www.mda.mil/mdalink/pdf/bmdsbook.pdf>

Rys. 1. Zintegrowany system amerykańskiej obrony przeciwrakietowej



Według - Amerykański system obrony przeciwrakietowej. Możliwość zainstalowania jego elementów na terytorium Polski. Pytania i odpowiedzi, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Obrony Narodowej, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa, 10 maja 2007 roku

Rys. 2. Fazy zwalczania rakiet balistycznych

Faza pierwsza to wznoszenie się rakiety od chwili odpalenia do czasu osiągnięcia prędkości, która zapewniałaby następnie balistyczne dotarcie rakiety do wyznaczonego celu. Trwa od 1,5 do 5 minut. Jest to najbardziej krytyczna faza. Rakieta jest w tym czasie dużym i względnie powolnym obiektem zmagającym się z pokonaniem przyciągania ziemskiego. Jest zatem obiektem wrażliwym na zniszczenie. Jednocześnie z punktu widzenia operacyjnego zwalczanie rakiet balistycznych w tym momencie byłoby rozwiązaniem idealnym. Nie musi być ona nawet całkowicie zniszczona, wystarczy jej uszkodzenie, by nie dotarła do celu. Ponadto zniszczenie rakiety od razu nad terytorium przeciwnika ma szczególne znaczenie w razie przenoszenia przez nią ładunku jądrowego, chemicznego lub biologicznego. To jest dodatkowy czynnik odstraszania. Ale należy zauważyć, że ta początkowa faza jest równocześnie najbardziej wymagającą z punktu widzenia zwalczania rakiet. Problem polega na zapewnieniu błyskawicznej reakcji – wykryciu startu i natychmiastowym skierowaniu tam środków rażenia.

Środkowa faza lotu rakiety trwa najdłużej. Dla rakiet (ich głowic) międzykontynentalnych może to być okres nawet ok. 20 minut. Faza ta daje największe możliwości systemowi obrony przeciwrakietowej. Swobodny lot głowic jest łatwiej przewidywalny. Można przewidzieć ich dalszą trajektorię lotu i tym samym ocenić, co jest ich celem. Zwalczanie rakiet w tej fazie zapewnia zatem obronę konkretnych obszarów i regionów. Stosunkowo łatwo monitorować lot głowic, a do ich niszczenia można wykorzystywać wszystkie technicznie dostępne środki i metody. Utrudnieniem jest natomiast możliwość stosowania różnych środków maskowania i mylenia (np. rozproszenie i towarzyszenie głowic pozornych, zmienna trajektoria i szybkość lotu przy rakietach częściowo sterowanych).

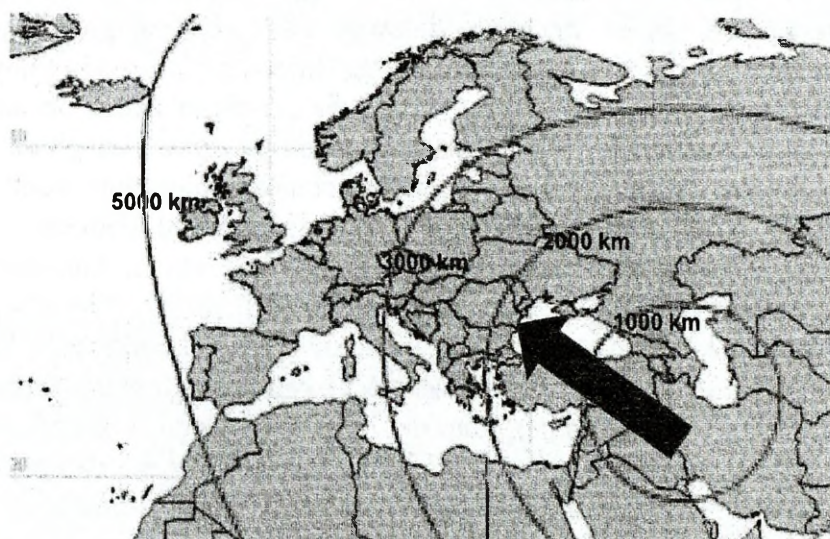
Końcowa (uderzeniowa) faza ataku rakietowego trwa najkrócej – kilkanaście do kilkudziesięciu sekund. Obrona przed pociskami rakietowymi w tej fazie ma szczególne znaczenie w odniesieniu do rakiet krótkiego i średniego zasięgu, których środkowa faza lotu balistycznego (i w ogóle cały atak) trwa bardzo krótko. Dlatego obrona przed takimi rakietami wymaga posiadania mobilnych, bardzo „szybkich” systemów antyrakietowych na teatrze działań, operujących ponadto jak najbliżej potencjalnych celów uderzeń.

Stworzenie jednego, spójnego systemu obrony przeciwrakietowej wymaga zatem zespolenia i skoordynowania wielu różnych systemów wykrywania, śledzenia i zwalczania rakiet we wszystkich fazach ich lotu i w różnych sytuacjach strategicznych i operacyjnych. Skoordynowanie tych wszystkich elementów i zdolności powinno zmierzać do zorganizowania tzw. obrony wielowarstwowej, zapewniającej, że atakująca rakietą na każdym odcinku swego lotu (od startu do fazy uderzeniowej) napotka stosowne przeciwdziałanie. Tylko w ten sposób można osiągnąć potrzebną pewność (niezawodność) obrony.

Perspektywy rozwoju obrony przeciwrakietowej

Najbardziej zaawansowani w rozwoju obrony przeciwrakietowej w wymiarze strategicznym są Amerykanie. Rozbudowali już taką obronę na kierunku azjatyckim (bazy przeciwrakietowe na Alasce, w Kalifornii oraz okręty przeciwrakietowe na Pacyfiku), przed zagrożeniem z Korei Północnej. Teraz ważą się losy decyzji w sprawie obrony na kierunku bliskowschodnim.

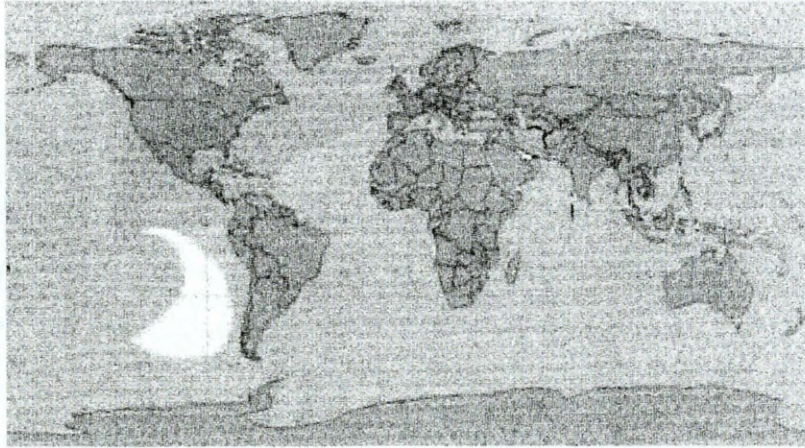
Na ogół panuje przekonanie o narastaniu zagrożenia raketowego z tego kierunku. Tak oceniają nie tylko Amerykanie, ale także NATO i UE⁷. Różnice dotyczą możliwego tempa i skali narastania tego zagrożenia. Zagrożenie rakietami krótkiego i średniego zasięgu już istnieje (rys. 3). Ocenia się, że w przyszłości pojawią się także zagrożenia rakietami międzykontynentalnymi. Iran z pewnością stanie się mocarstwem nuklearnym. Obrona przeciwrakietowa ma więc sens strategiczny, jest potrzebna. Stąd wynika projekt tzw. segmentu europejskiego (radar w Czechach, 10 przeciwrakiet w Polsce).



Rys. 3. Zasięg potencjalnych rakiet balistycznych z Bliskiego Wschodu

Jakie są jego możliwości? To system zwalczania rakiet balistycznych w środkowej fazie lotu. Może osłaniać przede wszystkim kontynent amerykański przed rakietami międzykontynentalnymi oraz dużą część kontynentu europejskiego przed rakietami średniego zasięgu (rys. 4 i 5).

⁷ *The European Security Strategy 20032008. Building on common interests*, EUISS 2009, http://www.iss.europa.eu/uploads/media/ISS_Report_05.pdf



Źródło – OPTIONS FOR DEPLOYING MISSILE DEFENSES IN EUROPE, CONGRESS OF THE UNITED STATES CONGRESSIONAL BUDGET OFFICE, February 2009

Rys. 4. Obszar chroniony przed międzykontynentalnymi raketami balistycznymi z Iranu



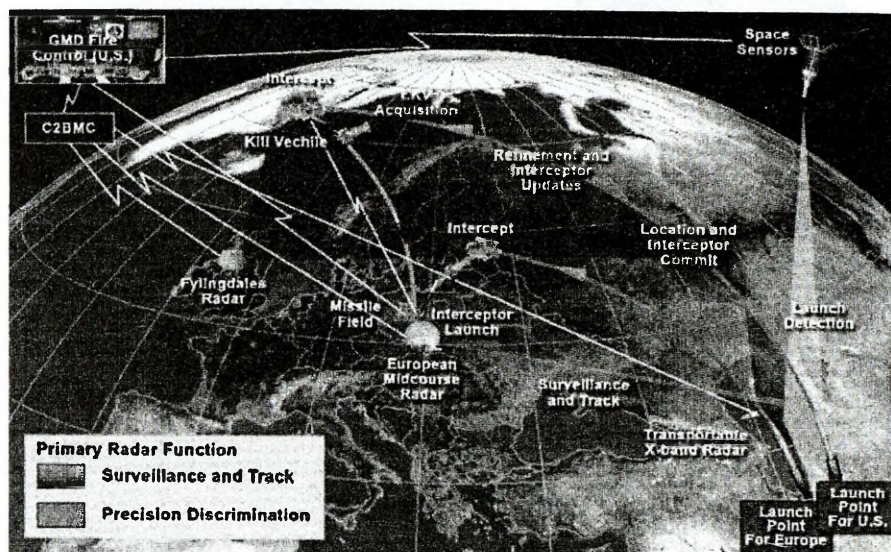
Źródło – jw.

Rys. 5. Obszar chroniony przez segment europejski przed raketami średniego zasięgu

Poza jego osłoną jest południowo-wschodnia część Europy. Zasada działania jest klasyczna: wykrycie startu rakiety, obliczenie jej parametrów lotu balistycznego, odpalenie przeciwrakiety (rys. 6).

Biorąc pod uwagę możliwości neutralizowania szantażu raketowo-nuklearnego z kierunku Bliskiego Wschodu obrona przeciwraketowa w Europie będzie z pewnością budowana, choć zapewne nie w takim tempie, jak dotychczas zakładano. To sprawa nieco innego podejścia obecnej administracji do spraw bezpieczeństwa: mniej strategicznego, dalekosiężnego, a bardziej politycznego, praktycznego na

dziś, bieżącego. To także sprawa konieczności wygospodarowania środków na potrzeby reagowania USA na kryzys finansowy.



Vedlug - Proposed U.S. Missile Defense Assets in Europe, Missile Defense Agency 2007, <http://www.mda.mil/mdalink/pdf/euroassets.pdf>

Rys. 6. Idea działania europejskiego segmentu amerykańskiego systemu obrony przeciwraкетowej

Oceniam więc, że instalacja będzie budowana, ale w późniejszym terminie. W każdym razie do 2020 roku zapewne powstanie. Jest ona bowiem konieczna także jako element przyszłego systemu obrony przeciwraкетowej NATO – do obrony części terytorium NATO, jakim jest kontynent północnoamerykański. To sprawa przestrzegania zasady równego bezpieczeństwa w przestrzeni euroatlantyckiej.

W przyszłości niewątpliwie powstawał będzie w ogóle globalny system profilaktycznej obrony przed asymetrycznymi (intencjonalnymi bądź przypadkowymi) zagrożeniami raketowo-nuklearnymi.

Polska wobec systemu przeciwraкетowego w Europie

Polska jest bezpośrednio włączona w ten problem w wyniku oferty amerykańskiej, którą przyjęliśmy. Jak wiadomo, jest to oferta niosąca z sobą duże szanse, ale także ryzyka dla naszego bezpieczeństwa⁸.

Szansę to przede wszystkim sprzężenie naszego bezpieczeństwa z systemem bezpieczeństwa największego mocarstwa świata. Zaatakowanie naszego terytorium byłoby zaatakowaniem ważnego elementu systemu bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Amerykanie mając obiekt strategiczny na naszym terytorium musieliby

⁸ Tak traktowana ta oferta była od samego początku, zob. *Tarcza antyraketowa – Polska może odrzucić ofertę USA*, PAP, 29.06.2006 r. Także – S. Koziej, *Polska i USA z tarczą*, „Rzeczpospolita”, 7.09.2006 r.

zapewnić jego bezpośrednią obronę, w tym w szczególności bezpośrednią obronę powietrzną. To by oznaczało naturalnie amerykańską osłonę także dużej części terytorium Polski. To zmniejsza wyraźnie prawdopodobieństwo agresji na Polskę.

Warto też zauważyć, że instalacja tego typu obiektu dałaby szansę na przyspieszenie modernizacji naszego systemu obronnego. Musiałby on przecież być kompatybilny z najnowocześniejszym technologicznie komponentem systemu amerykańskiego.

Ryzyka mają charakter polityczny i operacyjny. Politycznie w okresie przeciągania się przygotowań do instalacji pogarsza to nasza pozycję w stosunku do Rosji, a także w stosunkach z państwami traktującymi Rosję priorytetowo w polityce europejskiej. Ale jest to ryzyko czasowe – do chwili zbudowania systemu (podobnie było z członkostwem w NATO).

Przejdźmy do przeglądu ryzyk operacyjnych. Niewątpliwie takie „strategiczne małżeństwo” z USA grozi mimowolnym, nawet wbrew naszym interesom narodowym, wciąganiem Polski w bieżące gry, kryzysy i nadzwyczajne konflikty, w jakie w sposób naturalny wikła się tak wielkie mocarstwo globalne, jak USA. Amerykańskie interesy globalne mogłyby negatywnie wpływać na nasze bezpieczeństwo.

Wśród konkretnych ryzyk na pierwszym miejscu należy wymienić wzrost penetracji wywiadowczej terytorium Polski. Drugi obszar ryzyk – to wzrost potencjalnych i realnych zagrożeń atakami terrorystycznymi oraz uderzeniami z powietrza – raketowymi i lotniczymi. Zwłaszcza dodatkowe zagrożenia raketowe należy mocno brać pod uwagę. Nie można także pominąć ryzyk lokalnych, w okolicy bazy, np. społecznych konfliktów miejscowej ludności z garnizonom amerykańskim, zagrożeń ekologicznych, dodatkowych awarii i katastrof komunikacyjnych itp.

W sumie uważam jednak, że bilans potencjalnych szans i ryzyk jest dla nas dodatni i w naszym strategicznym interesie byłoby zainstalowanie obrony przeciwraketowej na naszym terytorium. Przyspieszyłoby to budowę systemu NATO, na czym nam szczególnie powinno zależeć.

Kończąc chciałbym podkreślić, że, rozwój obrony przeciwraketowej jest zjawiskiem obiektywnym, wpisującym się w całą historię rozwoju środków walki zbrojnej i niewątpliwie w nadchodzących dziesięcioleciach będzie jednym z istotnych elementów kształtowania się przyszłych systemów bezpieczeństwa globalnego, regionalnego i narodowego. Jest to naturalna odpowiedź na asymetryczne zagrożenia raketowo-nuklearne.

Polska powinna aktywnie uczestniczyć w tym procesie. Zwłaszcza budowa systemu obrony przeciwraketowej NATO leży w naszym interesie. Dlatego obrona przeciwraketowa musi być stosownie uwzględniana w analizach strategicznych, pracach nad koncepcjami strategicznymi i w polskiej praktyce strategicznej nadchodzącego dziesięciolecia jako jeden z istotnych problemów bezpieczeństwa narodowego.

ROZWÓJ ZDOLNOŚCI OBRONNYCH UNII EUROPEJSKIEJ W PIERWSZYM ĆWIERĆWIECZU XXI WIEKU

W dyskusji na temat uwarunkowań strategicznych bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej należy brać pod uwagę zarówno czynniki wewnętrzne, np. potencjał gospodarczy, ludnościowy i obronny, jak też zewnętrzne, do których należy między innymi współpraca międzynarodowa, szczególnie wojskowa. W swoim wystąpieniu chciałbym poczynić kilka uwag dotyczących rozwoju Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, która jest realizowana w Unii Europejskiej od 10 lat i w której Polska coraz aktywniej uczestniczy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zaangażowanie Polski w realizacji zadań ze sfery Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa będzie wpływać na pozycję Polski w Unii Europejskiej oraz wobec jej partnerów, np. USA, sąsiadów, np. Rosji i przyjaciół, np. Ukrainy i Gruzji.

Chociaż Unia Europejska już dawno zadeklarowała chęć rozwoju samodzielnych zdolności wojskowych i ustalała kolejne terminy realizacji zadań w tym zakresie, to ciągle te zdolności są w stanie załazkowym. Przypomnę zatem, że do 1999 roku ważną rolę w rozwoju europejskiego systemu reagowania kryzysowego odgrywała Unia Zachodnioeuropejska. W Deklaracji Petersberskiej przyjętej na spotkaniu Rady Ministrów UZE 19 czerwca 1992 r. sformułowano rozdział II pt. *Wzmocnienie operacyjnej roli UZE*, w którym stwierdzono, że oprócz wkładu do wspólnej obrony „jednostki wojskowe państw członkowskich UZE” mogą być wykorzystywane do:

- zadań humanitarnych i ratowniczych;
- przeprowadzania operacji pokojowych;
- zadań jednostek bojowych przy opanowywaniu sytuacji kryzysowych, w tym przywracaniu pokoju¹.

Realizacja Europejskiego Celu Operacyjnego – Helsinki 1999

Na spotkaniu Rady Europejskiej w Helsinkach w grudniu 1999 r. szefowie rządów zdecydowali o utworzeniu instytucjonalnego i materialnego zaplecza dla sił reagowania kryzysowego UE. Ustalono, że na wypadek zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego UE będzie zdolna do reakcji. W tym celu Rada Europej-

¹ *UZE a Europa Środkowa i Wschodnia*, Dokumenty, Zeszyt 1, s. 70–71. Szerzej: R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcje, struktury, funkcjonowanie*, Wydanie trzecie, poprawione i zaktualizowane, Scholar, Warszawa 2001, s. 176. J. Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska. Bezpieczeństwo Polski w zmieniającej się Europie*, Warszawa–Toruń 1997 r.

ska zobowiązała państwa członkowskie UE do gotowości wystawienia, od 2003 r., w ciągu 60 dni i utrzymywania w sposób ciągły, co najmniej przez rok, siły wojskowej liczącej od 50–60 tys. żołnierzy, zdolnej do podjęcia misji typu petersberskiego. Rok później zadeklarowano konkretny wkład sił wojskowych o liczebności ok. 100 000 żołnierzy, 400 samolotów bojowych i 100 okrętów wojennych. Na posiedzeniu w Marsylii 13 listopada 2000 r. Rada Ministerialna UZE ostatecznie podjęła decyzję o przekazaniu Unii Europejskiej wszystkich swoich zasobów, w tym organów, potrzebnych do prowadzenia *misji petersberskich*. 22 stycznia 2001 r. Rada UE podjęła decyzję o utworzeniu trzech stałych struktur: Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa, Komitetu Wojskowego i Sztabu UE.

Jednym z najważniejszych problemów w funkcjonowaniu systemu bezpieczeństwa europejskiego i euroatlantyckiego była konieczność ułożenia dobrych relacji z Sojuszem Północnoatlantyckim, gdyż po pierwszych latach funkcjonowania EPBiO, stwierdzono ponad 100 ważnych braków o charakterze strategicznym. Były to między innymi niedostatki w zakresie: transportu strategicznego. Systemów dowodzenia, wywiadu i wczesnego ostrzegania, obrony antyrakietowej. W zasadzie we wszystkich rodzajach wojsk nie było dziedziny, która nie wymagałaby usprawnienia. Zresztą braki te dotyczyły również NATO i próbowano je wyeliminować między innymi w ramach Inicjatywy Zdolności Obronnych. Jej odpowiednikiem w Unii Europejskiej był Plan Poprawy Zdolności Obronnych ogłoszony w Laeken w listopadzie 2001 r.

Pomimo licznych rozbieżności w charakterze politycznym i strategicznym w relacjach między środowiskiem NATO i UE udało się wypracować kompromisowe stanowisko.

16 grudnia 2002 r. doszło do zawarcia przez Javiera Solanę i Sekretarza Generalnego NATO George'a Robertsona porozumienia w sprawie udostępniania planistycznych i logistycznych zasobów Sojuszu na potrzeby prowadzonych przez UE misji petersberskich. Porozumienie to umownie nazywane jest „Berlin plus”. Dokument zawierający zasady współpracy pomiędzy obiema stronami podczas prowadzenia operacji zarządzania kryzysowego nosi nazwę *Obrona Europejska: konsultacje, planowanie i operacje NATO/UE*. Zgodnie z postanowieniami, pakiet „Berlin plus” dotyczy czterech zasadniczych problemów:

- gwarantowanego dostępu UE do planowania operacyjnego NATO (*EU assured access to NATO operational planning*);
- udostępnienia UE uprzednio określonych zdolności i wspólnych zasobów Sojuszu na potrzeby prowadzonych przez nią operacji (*presumption of availability to the EU of pre-identified NATO capabilities and common assets*);
- identyfikacji europejskich opcji dowodzenia dla potrzeb operacji UE (*identification of the range of European command options for EU led operations*);
- roli Zastępcy Głównodowodzącego Siłami w Europie (D-SACEUR) we współpracy NATO–UE. Określa on, po każdorazowym porozumieniu między or-

ganizacjami, operacyjne podstawy do wykorzystania wspólnych zasobów NATO w wypadku prowadzenia przez UE operacji wojskowych².

Porozumienia te gwarantują UE dostęp do zasobów i zdolności NATO dla potrzeb prowadzonych przez nią operacji, określają zasady wzajemnych konsultacji, współdziałania w rozwoju zdolności obronnych, ochrony informacji niejawnych. Obejmują też uzgodnienia w sprawie udziału nie unijnych europejskich członków NATO w rozwoju Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (ESDP).

31 marca 2003 r. Unia Europejska przejęła od NATO zadania w zakresie utrzymania pokoju w Macedonii. Operacja nosiła nazwę „Concordia”. Była to pierwsza operacja Unii Europejskiej typu wojskowego, w ramach porozumienia „Berlin plus”³.

Oprócz tego UE realizowała kilka samodzielnych operacji wojskowych; pierwszą była „Artemis” w Demokratycznej Republice Konga.

W grudniu 2004 r. siły Euforu przyjęły od sił stabilizacyjnych NATO operację w Bośni i Hercegowinie. Unia Europejska skierowała początkowo 7000 żołnierzy i operacji nadano kryptonim „Althea” i jak dotychczas jest to największa operacja reagowania kryzysowego Unii Europejskiej.

Percepcja zagrożeń dla bezpieczeństwa europejskiego

Po kilku latach dyskusji w gronie państw członkowskich i 12 kandydatów udało się wypracować wspólne, co prawda ogólne, podejście do wyzwań i zagrożeń oraz zadań w dziedzinie bezpieczeństwa. Wyrazem konsolidacji było niewątpliwie uzgodnienie *Strategii Bezpieczeństwa Unii Europejskiej* w grudniu 2003 roku. Czytamy że: „Otoczenie zewnętrzne po zimnej wojnie charakteryzuje się coraz szerszym otwarciem granic, co sprawia, że wewnętrzne i zewnętrzne aspekty bezpieczeństwa są z sobą nierozdzielnie związane (...). Integracja państw przystępujących do UE zwiększa nasze bezpieczeństwo, ale również zbliża UE do obszarów niespokojnych. Naszym zadaniem jest wspieranie dobrze zarządzanych krajów leżących na wschód od Unii Europejskiej oraz na granicach regionu śródziemnomorskiego, z którym możemy pozostawać w bliskich stosunkach opartych na współpracy”⁴.

W części pierwszej, w której omówiono wyzwania i zagrożenia, zwrócono uwagę na zjawisko globalizacji, która ma negatywne i pozytywne implikacje dla Europy. Z jednej strony rodzi niebezpieczeństwa tj. międzynarodowy terrorizm; z drugiej zaś propaguje demokrację, rządy prawa i ochronę praw człowieka. Odległość nie odgrywa już tak znaczącej roli, gdyż: „problemy takie jak w Kaszmirze, w regionie Wielkich Jezior oraz na Półwyspie Koreańskim mają taki sam wpływ

² C. Mace, *Operation Concordia: Developing a European Approach to Crisis Management?* „International Peacekeeping”, Nr 3, Autumn 2004, s. 478–479.

³ R. Zięba, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*, Wyd. Sejmowe, Warszawa 2005.

⁴ *A Secure Europe In A Better World. European Security Strategy*, Brussels, 12 December 2003 r., <http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsupload/78367.pdf>. *Bezpieczna Europa w lepszym świecie. Europejska Strategia Bezpieczeństwa*, Bruksela, 12 grudnia 2003 r., [http://www.ukie.gov.pl/hlp/mointintgr.nsf/0/122ECE1168BF95B1C1256E7500562E67/\\$file/ME7012.pdf?Open](http://www.ukie.gov.pl/hlp/mointintgr.nsf/0/122ECE1168BF95B1C1256E7500562E67/$file/ME7012.pdf?Open).

pośredni i bezpośredni na interesy europejskie, jak konflikty rozgrywane się bliżej, przede wszystkim na Bliskim Wschodzie”. Konflikty te powodują ofiary w ludziach i niszczą infrastrukturę społeczną i materialną; zagrażają mniejszościom i podstawowym wolnościom. Podkreśla się zatem wyraźnie, że: „wobec nowych zagrożeń, pierwsza linia obrony Europy, znajduje się poza jej granicami”. W świecie globalnym, żaden kraj nie jest w stanie samodzielnie zmierzyć się z obecnymi, złożonymi problemami. I mimo że granice się zacierają to „geografia wciąż odgrywa znaczącą rolę”. Dlatego priorytetem dla interesów europejskich jest najbliższe zewnętrzne sąsiedztwo UE⁵.

Unia Europejska podejmuje wysiłki, ażeby dostosować posiadane instrumenty i możliwości do skutecznego zwalczania najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa. Na tym samym posiedzeniu Rady Europejskiej, na którym zaakceptowano *Strategię Bezpieczeństwa Unii Europejskiej* została przyjęta *Strategia przeciwdziałania rozpowszechnianiu broni masowego zniszczeni*.

Dwa lata później przyjęto: *Strategię Unii Europejskiej w dziedzinie zwalczania terroryzmu*⁶.

W listopadzie 2005 r. zainicjowano studia nad długoterminową koncepcją bezpieczeństwa i obrony, której realizację powierzono Europejskiej Agencji Obrony. Konferencja przeglądowa Ministrów Obrony UE zobligowała EAO do opracowania studium dotyczącego *Europejskich potrzeb w zakresie zdolności wojskowych*⁷.

Studia przebiegały w dwóch zasadniczych obszarach. Środowisko Wojskowe Przyszłości (*Futur Military Enviroment*) oraz Trendy Technologiczne (*Technological Trends*). W pracach nad Wizją Długoterminową uczestniczyli eksperci Komitetu Wojskowego, reprezentanci środowisk przemysłu obronnego, kosmicznego i lotniczego. W prace analityczne włączył się także Instytut Studiów nad Bezpieczeństwem, który podjął studia nad siedmioma kluczowymi dziedzinami: 1) demografia, 2) środowisko naturalne, 3) gospodarka, 4) energia, 5) wiedza i technologia, 6) kultura, 7) zarządzanie globalne.

Wszystkie te dziedziny były rozpatrywane zarówno z punktu widzenia perspektywicznych potrzeb Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, jak też szerzej w dziedzinie stosunków zewnętrznych, w tym wypracowania koncepcji polityki zagranicznej.

W założeniach metodologicznych sformułowano kilka hipotez:

– rewolucja systemu międzynarodowego będzie zawierać zarówno elementy kontynuacji, jak też zerwania. Nadal będą przebiegać procesy globalizacji, które zapewnią ulegną intensyfikacji;

⁵ S. Koziej, *Bezpieczeństwo i obronność Unii Europejskiej*, „Myśl Wojskowa” nr 1, 2005, s. 15–32. S. Koziej, *Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 159.

⁶ *Stratégie contre la prolifération des armes de destruction massive*, <http://europa.eu/scadplus/leg/fr/lvb/l33243.htm>.

⁷ M. Kawałowski, *Polska w Europejskiej Agencji Obrony*, [w:] „Kwartalnik”, Nr 2, Bellona, Warszawa 2008, s. 30.

- siłami napędowymi rozwoju będą nośniki energii i postęp technologiczny;
- ulegną pogłębieniu zjawiska współzależności i rywalizacji nie tylko w sferze ekonomicznej, ale także politycznej i kulturowej;
- ulegną pogłębieniu dysproporcje pomiędzy beneficjentami (przodownikami) globalizacji a regionami opóźnionymi w rozwoju, co będzie powodować przeciwdziałanie;
- świat będzie bardziej współzależny, a jednocześnie wysoce zróżnicowany;
- równowaga sił w dwóch najbliższych dekadach będzie charakteryzować się wzrostem znaczenia Chin i Indii. System międzynarodowy będzie charakteryzować rywalizacja i niestabilność;
- pozycja Unii Europejskiej, w tym pełnym sprzeczności i niestabilnym świecie będzie trudna.

W aspekcie wewnętrznym członkowie UE będzie mieć poważne problemy demograficzne, gospodarcze i polityczne. W aspekcie zewnętrznym otoczenie będzie niestabilne i skonfliktowane⁸. Po pięciu latach od czasu przyjęcia ESB nie znikły zagrożenia w niej określone, a w grudniu 2008 r. stwierdzono, że *niektóre stały się znaczniejsze, niestabilność wszystkie – bardziej złożone*⁹.

W 2003 roku proliferację uznano za „potencjalnie największe zagrożenie bezpieczeństwa UE”. Wówczas też podjęto odrębną *Strategię BMR* i w oparciu o nią prowadzone były szeroko zakrojone działania zapobiegawcze o charakterze multilateralnym, głównie w ramach ONZ. W 2008 r. wyrażono umiarkowaną satysfakcję z faktu, że Libia wycofała się z programu BMR, ale nadal poważne zaniepokojenie budzi postawa Iranu oraz Korei Płn.

W UE zamierzano zintensyfikować aktywność dyplomatyczną w celu dobrego przygotowania do konferencji przeglądowej traktatu o nierozpowszechnianiu BMR planowanej na 2009 r. Należy dążyć do wzmocnienia systemu nieprolifracji oraz do wypracowania pokojowych zastosowań energii jądrowej.

Panuje zgodność co do uznania terroryzmu za jedno z największych zagrożeń. Przekonały o tym między innymi zamachy w Madrycie i Londynie. Osiągnięto istotne postępy w zakresie ochrony ludności przed terroryzmem i zorganizowaną przestępczością, dzięki wdrożeniu kilku programów, w tym z 2004 r. haskiej strategii dotyczącej zewnętrznego wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Udoskonalono szereg instrumentów ułatwiających prowadzenie dochodzeń transgranicznych i rozpatrywania przed sądem. W 2005 r. przyjęto *Strategię walki z terroryzmem*. Warto podkreślić, że opiera się ona na poszanowaniu praw człowieka i prawa międzynarodowego. Charakteryzuje ją podejście czterotorowe: 1. Zapobieganie rekrutacji radykalizacji oraz czynnikom leżącym ich podstaw; 2. Ochrona potencjalnych celów ataków terrorystycznych; 3. Ściganie terrorystów; 4. Reagowanie na skutki ataku. Pomimo widocznych postępów i doskonalenia instrumenta-

⁸ G. Grevi, B. Schmitt, *Long Term Vision, Analysis*, ISS, Paris 2006. „Rocznik Strategiczny 2006/2007”, Scholar, Warszawa 2007.

⁹ Sprawozdanie na temat wdrażania europejskiej strategii bezpieczeństwa – utrzymanie bezpieczeństwa w zmieniającym się świecie, Bruksela 11 grudnia 2008 r.

rium w walce z terroryzmem zorganizowaną przestępczością, zwrócono uwagę potrzebę lepszej koordynacji działań oraz współpracy z ONZ i Stanami Zjednoczonymi.

W analizie zagrożeń zaakcentowano potrzebę przeciwdziałania cyberterroryzmowi i sugerowano wyodrębnienie kategorii specjalnej troski nazwanej cyberbezpieczeństwem. W cytowanej analizie zagrożeń zwrócono uwagę na zagrożenia dla bezpieczeństwa energetycznego, na co mieli wpływ między innymi polscy eurodeputowani.

Jeżeli mówimy o perspektywie uwarunkowań bezpieczeństwa RP w roku 2020 to należy mieć na względzie, zapisy Traktatu Lizbońskiego, który stwarza szansę wzmocnienia pozycji Unii Europejskiej w stosunkach międzynarodowych.

W Traktacie lizbońskim zapisy dotyczące bezpieczeństwa i obrony zawarte zostały w pięciu artykułach od 28A do 28E¹⁰.

Dyspozycje tych artykułów dotyczą następujące zagadnienia:

- przekształcenie funkcji Wysokiego Przedstawiciela ds. WPZiB w Wysokiego Przedstawiciela UE ds. polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa;
- utworzenie europejskiej służby zagranicznej;
- rozszerzenia zakresu misji zwanych petersberskimi;
- wprowadzenia procedur współpracy strukturalnej oraz współpracy wzmocnionej;
- klauzuli solidarności na wypadek zamachów terrorystycznych, katastrof naturalnych lub spowodowanej przez człowieka;
- klauzuli pomocy wzajemnej w razie napaści zbrojnej na jednego z członków UE;
- funkcjonowania Europejskiej Agencji Obrony¹¹.

Równoległe z projektowaniem rozwiązań instytucjonalnych w Unii Europejskiej podjęto działania praktyczne zmierzające do wzmocnienia sfery *Badań i Rozwoju*, szeroko rozumianego bezpieczeństwa. 3 lutego 2004 r. Komisja Europejska zapoczątkowała „*Działania Przygotowawcze*” (*Preparatory Action*), które obejmują realizację ambitnych i długoterminowych projektów badawczych, w ramach Europejskiego Programu Badań nad Bezpieczeństwem – EPPB (*European Security Research Program – ESRP*).

Europejski Cel Operacyjny 2010

Trzy lata po ogłoszeniu Europejskiego Celu Operacyjnego w NATO pojawiły się niemal identyczne projekty dotyczące sił reagowania kryzysowego. Po raz pierwszy z projektem takich sił wystąpił amerykański sekretarz obrony na niefor-

¹⁰ Te pięć artykułów miało inną numerację w pierwotnej wersji Traktatu konstytucyjnego odrzuconego w 2005 r. w referendum we Francji i Holandii. W przypadku pomyślnego zakończenia procesu ratyfikacyjnego będzie obowiązywać skonsolidowana wersja Traktatu o Unii Europejskiej (TUE) oraz Traktatu funkcjonowania UE (TFUE) i w związku z tym będzie obowiązywać nowa numeracja, odpowiednio art. 42–46.

¹¹ G. Gambarien, *Aspekts securité et défense du Traité modifiant de Lisbonne*, „*Defense nationale et securité collective*”, mars 2008, s. 69–77.

malnej konferencji NATO w Warszawie we wrześniu 2002 r. Konferencja była poświęcona walce z terroryzmem międzynarodowym i taki był kontekst programu poprawy skuteczności NATO w walce z tym zagrożeniem.

Amerykański projekt przewidywał utworzenie sił odpowiedzi liczących 21 tys. żołnierzy wszystkich rodzajów wojsk gotowych do podjęcia działań w konkretnym punkcie kuli ziemskiej w okresie od 7 do 30 dni, przy czym dla sił lotniczych ten okres ma wynosić 1 dzień¹². Wydzielone siły mają być tworzone spośród tych jednostek państw członkowskich, które według standardów NATO odpowiadają siłom najwyższej gotowości bojowej. A zatem mają to być „najlepsi z najlepszych”¹³.

Pomimo nominalnego zakończenia czteroletniego programu przyjętego w Helsinkach w 1999 r. Unia Europejska nadal nie miała na swe rozkazy mobilnych i interoperacyjnych oddziałów wojskowych, które po pierwsze, oczekiwałyby w stanie podwyższonej gotowości bojowej i po drugie, z chwilą podjęcia decyzji byłyby w stanie przystąpić do działań w zróżnicowanym terenie. W związku z tym powinny to być oddziały profesjonalne i wyspecjalizowane, które nazwano Grupami Bojowymi UE. Wypracowaniu koncepcji takich oddziałów służyły doświadczenia operacji *Artemis*, przeprowadzonej w 2003 r. w Demokratycznej Republice Kongo.

W świetle ogólnych założeń Grupa Bojowa to jednostka złożona z batalionu wraz ze wsparciem bojowym oraz zabezpieczeniem logistycznym. Modelową strukturą takiego oddziału tworzą: dowództwo batalionu, kompania dowodzenia, trzy kompanie piechoty, komponenty rozpoznawcze, pododdziały wsparcia bojowego (ogniowe, inżynieryjne, obronna przeciwlotnicza, walka radioelektroniczna, wywiad, śmigłowce, naprowadzanie lotnicze). Zabezpieczenie działań zapewniają pododdziały: logistyczne, wsparcie medyczne, cywilno-wojskowe¹⁴.

W zależności od rodzaju misji i uwarunkowań teatru działań grupy bojowe powinny korzystać z sił powietrznych w zakresie: transportu strategicznego, wsparcia bezpośredniego działań bojowych, wsparcia taktycznego, działań pozoracyjnych. Podobne wsparcie w razie potrzeby powinien udzielić komponent morski. W koncepcji jest także przewidziane wykorzystanie: sił specjalnych, jednostek łączności, pododdziałów inżynieryjnych, walki radioelektronicznej, ochrony przeciwiwchemicznej. Przewiduje się także wsparcie ze strony żandarmerii wojskowej.

Uczestnictwo w grupach bojowych ma charakter dobrowolny i wynika z suwerennych decyzji państw członkowskich. W razie ogłoszenia deklaracji o tworzeniu lub uczestnictwie w grupie istnieją dwie opcje postępowania. Po pierwsze, można taką grupę utworzyć samodzielnie, lub wspólnie z innymi państwami. W tym drugim przypadku można spełniać rolę wiodącą, dostarczając ponad 50% składu grupy bojowej.

¹² Lotnicze komponenty NRF mają liczyć na 200 samolotów bojowych.

¹³ Rob de Wijk, *European Military Reform for a Global Partnership*, „The Washington Quarterly”, winter 2003–2004, s. 207.

¹⁴ *EU Battlegroups*, Tactsheet – UE Council Secretariat, February 2007, <http://www.consilium.europa.eu>.

Ale też istnieje możliwość dołączenia do grupy, organizowanej przez innego lidera, poprzez dostarczenie pododdziałów lub komponentów¹⁵.

Od 1 stycznia 2007 r. Unia Europejska dysponuje możliwością skierowania w rejon kryzysu dwóch grup bojowych (*ugrupowań taktycznych – 1500*), które pozostają w pełnej gotowości bojowej. Do pełnienia dyżurów wyznaczane są jednostki wojskowe o najwyższych kwalifikacjach. Ocenia się, że powstanie około dwudziestu grup bojowych UE. Polska uczestniczy, jako państwo wiodące, w formowaniu trzech takich grup. W pierwszym półroczu 2010 r. grupa dowodzona przez Polaków przejmie dyżur wspólnie z Niemcami, Słowakami, Litwinami i Łotyszami. Poza tym planowana jest *grupa weimarska* oraz *grupa wyszehradzka*¹⁶.

Projekt grup bojowych został wkomponowany do planu o szerszym charakterze opublikowanym w dokumencie pt. „Europejski Cel Operacyjny 2010”. Został on zaakceptowany przez Radę ds. Ogólnych i Stosunków Zagranicznych 17 maja 2004 r. i przyjęty przez Radę Europejską 17–18 czerwca 2004 r. Nowy cel oparty jest na założeniach Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa i uwzględnia ewolucję środowiska strategicznego oraz rozwój technologiczny, a także wnioski płynące z operacji przeprowadzonych przez Unię Europejską.

W dokumencie potwierdzono tezę, że Unia Europejska jest globalnym aktorem, gotowym dzielić odpowiedzialność za światowe bezpieczeństwo, a w związku z tym posiadać militarne i pozamilitarne zdolności przeciwdziałania nowym zagrożeniom.

W ramach EHG – 2010 wyspecyfikowano priorytetowe zadania. Są to:

- ukompletowanie składów europejskich grup bojowych do 2007 r.;
- rozbudowanie Europejskiego Dowództwa Powietrznych Sił Przerzutowych;
- zapewnienie dostępności samolotów transportowych wraz z osłoną lotniczą do 2008 r.;
- zapewnienie kompatybilności wszystkich rodzajów łączności i sprzętu (naziemnego i kosmicznego) do 2010 r. na wszystkich poziomach operacji unijnych;
- doskonalenie jednolitych wzorców i kryteriów przygotowania i szkolenia sił zadeklarowanych do realizacji EHG;
- wprowadzenie ilościowych i jakościowych standardów, aby żołnierze poszczególnych armii państw członkowskich UE byli zdolni współdziałać ze sobą w ramach jednostek wielonarodowych.

Dotychczas, czyli pięć lat od czasu sformułowania i zatwierdzenia koncepcji Grup Bojowych UE *de facto*, ta koncepcja nie znalazła odzwierciedlenia w praktyce. Pytanie czy były okazje do wprowadzenia takich grup? Odpowiedź jest twierdząca. Co najmniej trzy misje, które Unia Europejska prowadziła w latach 2006–2009. Pierwsza misja to EUFOR – DR Kongo latem 2006 r. W założeniach to mógł być już praktyczny sprawdzian koncepcji. Do działań powinna wkroczyć Grupa Bojowa dowodzona przez Niemców. Wtedy RFN odpowiadała za dyżur bojowy.

¹⁵ M. Kawałowski, *Grupy Bojowe Unii Europejskiej*, [w:] „Kwartalnik”, Nr 1, Bellona, Warszawa 2007, s. 52.

¹⁶ M. Konarzewska, *Grupy Bojowe UE i polski interes narodowy*, „Bezpieczeństwo narodowe”, Nr 1–2, Warszawa 2007, s. 157.

Druga misja to EUFOR – Czas Republika Środkowej Afryki. Misja, którą teoretycznie powinna zrealizować jedna lub dwie Grupy Bojowe Unii Europejskiej.

Praktycznym sprawdzianem dla grup bojowych na kontynencie europejskim mogła być druga faza operacji „Althea” w Bośni i Hercegowinie. Po reformie przeprowadzonej w lutym 2007 r. zadania wykonywało 2200 żołnierzy Unii Europejskiej, czyli w świetle założeń wzmocniona grupa bojowa. Nie zdecydowano się skierować takiej grupy. Przyczyn może być kilka. Być może nie sformowano Grupy Bojowej BiH ze względu na fakt, że była to misja realizowana przy wsparciu ze strony NATO, w ramach porozumienia „Berlin plus”. Stracono okazję do przetestowania koncepcji, a szkoda, gdyż sprawdzian mógłby mieć charakter długofalowy, rotacyjny. Grupy bojowe zamiast pełnić „puste dyżury” mogłyby w praktyce udowodnić swoją przydatność, tym bardziej, że w obecnej sytuacji w Bośni i Hercegowinie nie należy raczej oczekiwać konfliktów wysokiej intensywności.

Potencjalnie i realnie należy wziąć pod uwagę skierowanie grupy bojowej do Afganistanu.

Jakie są przyczyny powściągliwości unijnych decydentów wobec ewentualnego skierowania dyżurującej grupy bojowej. Można odpowiedzieć, że dotychczas nie doszło do sytuacji, która odpowiadałaby przyjętym kryteriom i wymagałaby skierowania dyżurującej grupy bojowej¹⁷.

Chociaż sukces operacji „Artemis” był zasadniczym motywem dla sformułowania koncepcji grup bojowych ich praktyczny rozwój nie mógł w pełni odzwierciedlać modelu operacji z 2003 r. Wówczas operacja została przeprowadzona siłami francuskimi, przy symbolicznym udziale innych państw członkowskich. Działania zostały „umiędzynarodowione” głównie ze względu na aspekty propagandowe. Do operacji zostały wykorzystane w pełni profesjonalne siły, które stacjonowały w Afryce, one miały bogate doświadczenie w prowadzeniu takich operacji. W związku z tym udało się złagodzić podstawowy niedostatek w zakresie transportu strategicznego. Ocenia się, że do przetransportowania podstawowego składu Grupy Bojowej UE, czyli 1500 żołnierzy trzeba wykonać 30 lotów, przy użyciu dużym maszyn transportowych. Tymczasem kolejne terminy rozpoczęcia służby europejskiej jednostki A400M ulegną przesunięciu¹⁸.

Wątpliwości dotyczące wiarygodności operacyjnej Grup Bojowych UE wystąpiły między innymi pod koniec 2008 r. Na początku grudnia Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki Moon poprosił o interwencję Unii Europejskiej w Demokratycznej Republice Konga. Ministrowie Spraw Zagranicznych rozpatrywali ten problem 8 grudnia 2008 r. na spotkaniu w Brukseli. Zastanawiano się przede wszystkim jak grzecznie odmówić¹⁹. Z jednej strony byłoby to niezgodne z zasadą multilateralizmu i pierwszy przypadek, że Unia Europejska odmówiła udziału w misji pokojowej na zapotrzebowanie ONZ. Do takiej sytuacji nie chciał dopuścić minister

¹⁷ P. Antropius et D. Deschaux-Beaume, *La PESD et ses évolutions*, Bruxelles 2006, s. 188.

¹⁸ Ostatni był przewidziany na rok 2008.

¹⁹ Dilemne pour les Européens: comment répondre „Non” poliment à l’ONU, [w:] Bruxelles 2 (Europe de la Défense), <http://bruxelles2.over-blog.com/article-25583875.htm>.

spraw zagranicznych Francji Bernard Kouchner, ale rząd francuski także nie zajął wyraźnego stanowiska. Żadne z tzw. wielkich państw nie było w stanie przejąć dowodzenia nad taką operacją. Wielka Brytania i Niemcy, w ogóle sprzeciwiali się zaangażowaniu. Ministrowie z pozostałych państw także nie przejawiali entuzjazmu.

Cywilne aspekty Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony

Równoległe ze zdolnościami wojskowymi Unia Europejska rozwijała i doskonaliła cywilne struktury i instytucje systemu reagowania kryzysowego. Jest to z jednej strony specjalność Unii Europejskiej a z drugiej atrybut w stosunku do NATO. Trzeba jednak powiedzieć, że jest to atrybut nie w pełni wykorzystany.

W 2000 r. powołano Komitet ds. Cywilnych Aspektów Opanowania Kryzysów (CIVCOM) oraz określono cztery główne obszary aktywności:

- po pierwsze, rozwój zdolności policyjnych;
- po drugie, wzmocnienie państwa prawa i praworządności;
- po trzecie, doskonalenie administracji cywilnej;
- po czwarte, ochrona ludności.

Podczas obrad Rady Europejskiej w Nicei uznano, że Unia Europejska szybciej będzie przygotowana do prowadzenia operacji cywilnych niż wojskowych. Rok później w Laeken ogłoszono gotowość prowadzenia Cywilnych Operacji Opanowywania Kryzysów (CCM – *Civilian Crisis Management*). Jako obszar pierwszej takiej operacji wybrano Zachodnie. 11 marca 2002 r. Rada UE podjęła wspólne działanie odnośnie Bałkany przeprowadzenia operacji policyjnej w Bośni i Hercegowinie (*EU Police Mission in Bosni and Herzegovina – EU PM*)²⁰.

Na podstawie doświadczeń z realizacji Europejskiego Celu Operacyjnego 2003 oraz w odniesieniu do zadań i celów określonych w Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa postanowiono doskonalić mechanizmy i instrumenty cywilnego procesu zarządzania kryzysowego. Prace koncepcyjne przebiegały głównie w pierwszej połowie 2004 r. i zaowocowały przyjęciem *Planu działań w zakresie cywilnych aspektów EPBiO* zaakceptowanym przez Radę Europejską na podsumowanie prezydencji irlandzkiej 17 i 18 czerwca 2004 r. Sugerowano dokonanie przeglądu instrumentów i zdolności reagowania kryzysowego biorąc pod uwagę następujące komponenty: instrumenty Wspólnoty, instytucje i środki drugiego filaru (WPZiB oraz EPBiO) oraz środki własne państw członkowskich, w tym także 10 nowych członków UE. Zalecono synergię działań tych elementów i zapowiedziano konferencję poświęconą Cywilnemu Zarządzaniu Kryzysowemu. Taka konferencja na szczeblu ministerialnym odbyła się w Brukseli 17 listopada 2004 r. Wówczas sformułowano główne założenia Cywilnego Celu Operacyjnego Unii Europejskiej – 2008 (CHG–2008) zaakceptowanego i przyjętego do realizacji przez Radę Europejską 16–17 grudnia 2004 r.

²⁰ M. Gniazdowski, *Europejski protektorat? Bośnia i Hercegowina w perspektywie środkowoeuropejskiej*, PISM, Warszawa 2008.

Istotnym postępowaniem jest włączenie instytucji wspólnotowych i środków pierwszego filaru w realizację EHG – 2008. W aspekcie operacyjnym dąży się do uruchomienia cywilnych mechanizmów opanowania kryzysów w przeciągu 5 dni od chwili podjęcia decyzji przez Radę UE oraz w czasie 30 dni w przypadku operacji o charakterze cywilno-wojskowym. Powołano do życia Zespół Cywilnego Celu Operacyjnego, do którego zaproszono przedstawicieli Komisji Europejskiej. Zespół działa w ramach Sekretariatu Generalnego Rady UE i ściśle współpracuje w Komitecie ds. Cywilnych Aspektów Reagowania Kryzysowego oraz z „Mechanizmem Szybkiego Reagowania”, podporządkowanego Komisji Europejskiej²¹.

Instytucje EPBiO dysponują „unijną pulą ekspertów” zgłoszonych przez państwa członkowskie, spośród której będą dokooptowani uczestnicy w zależności od specyfiki konkretnej misji. W celu lepszej koordynacji i integracji wysiłków w tym zakresie postanowiono powołać do życia wielofunkcyjne, zintegrowane zespoły odpowiedzi (CRT – *Civilian Response Teams*). Zostały one określone jako cywilne zespoły szybkiego reagowania o zmiennym składzie, złożone spośród ekspertów skierowanych przez państwa członkowskie UE z udziałem przedstawicieli Sekretariatu Rady.

Realizacja Cywilnego Celu Operacyjnego Unii Europejskiej, obejmuje dwa segmenty:

- 1) cywilne operacje w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony;
- 2) cywilno-wojskowe operacje reagowania kryzysowego.

Realizacja tego kompleksowego celu miała zostać zamknięta do końca 2008 r. Do cywilnych komponentów reagowania kryzysowego należą Europejskie Siły Żandarmerii. Z inicjatywą powołania takich sił wystąpiła pani Michele Alliot Marie, minister obrony Francji, podczas nieformalnego spotkania ministrów obrony w Nordwijk 17 września 2004 r. Ustalono, że EUROGENDFOR (EGF) będzie wykonywać zadania zdefiniowane w art. 17 art. 2 TUE oraz określone w Konkluzjach Rady Europejskiej w Nicei. Siły żandarmerii europejskiej mogą też włączyć się w operacje zainicjowane przez inne upoważnione do tego organizacje np. ONZ, OBWE i NATO. Mogą one zostać przemieszczone w rejon kryzysu razem z jednostkami wojskowymi lub jako moduł samowystarczalny.

Jesienią 2005 r. EUROGENDFOR zostały uznane za operacyjne i ich stan wynosił wówczas 800 funkcjonariuszy w dyspozycji oraz 2300 w rezerwie. W tym samym roku zorganizowano Kwaterę Główną Żandarmerii Europejskiej (EGFHQ) w składzie 30 osób, a wśród nich Komendant i jego zastępcy oraz oficerowie specjaliści, którym również przyznano status oficerów. Na siedzibę Kwatery Głównej wybrano Vicenzę we Włoszech²².

Nastąpiła zmiana w zintegrowanym podejściu cywilno-wojskowym do zarządzania kryzysowego, której skutkiem będzie przechodzenie od wspólnych operacji cywilno-wojskowych w kierunku zgodnych, ale odrębnych procesów decyzyjnych

²¹ R. Zięba, *Europejsk polityka...*, op. cit., s. 76–80.

²² www.eurogendfor.org.

i odrębnej odpowiedzialności za operacje wojskowe i misje cywilne EPBiO. Ma to służyć wyeliminowaniu obawy, że misje cywilne będą prowadzone pod dowództwem wojskowym.

Oceniając ambicje Unii Europejskiej dążącej do odgrywania roli aktora globalnego, należy stwierdzić, że w ostatnich latach nastąpił wyraźny postęp w sferze instytucjonalnej i doktrynalnej. W latach dziewięćdziesiątych Unia była tzw. „mocarstwem w dziedzinie gospodarki”. W wyniku realizacji Europejskiego Celu Operacyjnego kształtuje się także europejska podmiotowość polityczna. Znalazło to wyraz w opublikowanej Strategii Bezpieczeństwa Unii Europejskiej (*Bezpieczna Europa w lepszym świecie* – grudzień 2003 r.) oraz w zapisach traktatu lizbońskiego, który między innymi zawiera klauzulę solidarności na wypadek zamachu terrorystycznego. Spośród dokonań o charakterze materialnym, ważnym wydarzeniem było utworzenie Europejskiej Agencji Obrony, która ma sprzyjać konsolidacji europejskiego przemysłu obronnego.

Dotychczas Unia Europejska przeprowadziła około 20 operacji, w tym pięć wojskowych: *Concordia* w Macedonii, *Artemis* w Kongo, *Althea* w Bośni i Hercegowinie, EUFOR-DR Kongo, EUFOR – Republika Czadu i Środkowej Afryki.

O postępie w zakresie rozwoju Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, świadczy także pierwsza w dziejach Unii Europejskiej operacja morska pod kryptonimem *Atalanta*, przeprowadzona w grudniu 2008 r. Operację zorganizowano w ciągu kilku tygodni pod dowództwem Wielkiej Brytanii, przy dużym zaangażowaniu logistycznym wielu innych członków UE. Operacja była skierowana przeciwko piratom, którzy u wybrzeży Somalii opanowali kilka cywilnych statków, w tym jeden olbrzymi tankowiec. W akcji przeciwko piratom było zaangażowanych kilka innych podmiotów i niewątpliwie dzięki temu zaangażowaniu udało się uwolnić od piratów tankowiec „Syrius Star” w styczniu 2009 r.

Cywilnych operacji było trzykrotnie więcej i były one prowadzone głównie na Półwyspie Bałkańskim i w Afryce, ale także na Bliskim Wschodzie i w Afganistanie. Aktualnie największą cywilną operacją jest EULEX – Kosowo licząca 2200 ekspertów, którzy mają pomóc młodemu państwu w budowie demokratycznych struktur. Na uwagę zasługuje cywilno-wojskowa misja obserwacyjna, która od 1 października 2008 r. monitoruje przestrzeganie warunków rozejmu kończącego wojnę rosyjsko-gruzińską o Osetię Płd. W większości państw członkowskich Unii Europejskiej zaangażowanie w konflikt rosyjsko-gruziński uznano za wyraz jej zjednoczenia i skuteczności. Chociaż w Polsce opinie na ten temat były podzielone, to należy podkreślić, że misję obserwacyjną w Gruzji zorganizowano bardzo szybko i wykazano się determinacją w jej zainstalowaniu na skonfliktowanym obszarze.

Perspektywy Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony do roku 2020

W dalszym rozwoju EPBiO są przewidziane scenariusze minimalistyczne bądź też maksymalistyczne. Te pierwsze wynikają z faktu, że Europa od początku lat dziewięćdziesiątych poczyniła poważnie oszczędności w sferze obronnej. Aktual-

nie, średnie wydatki państw członkowskich UE na cele obronne, kształtują się na poziomie 1,2% PKB, a w opinii ekspertów powinny wynosić co najmniej 2% PKB²³.

W sensie politycznym scenariusze minimalistyczne bazują na dotychczasowej strategii kooperacyjnej, czyli międzyrządowej przy utrzymaniu zasady jednomyślności w sprawach wojskowych.

Można spotkać projekty dalej idące, bardziej optymistyczne. Wśród nich na uwagę zasługują propozycje zgłoszone w raporcie przewodniczącego podkomisji obrony Parlamentu Europejskiego, Karla von Wogau. W dokumencie tym został zawarty projekt Zsynchronizowanych Sił Zbrojnych Europy (*Synchronised Armed Forces Europe*), który oznacza wykroczenie poza ramy instytucjonalne i geograficzne naszego kontynentu. Ma to nastąpić poprzez określenie ram europejskiej autonomii strategicznej: wyjaśnienie wspólnych europejskich interesów w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony, uzasadnienie kryteriów interwencji zewnętrznych. Ostatecznym celem jest zbudowanie zintegrowanej armii w pełni interoperacyjnej, jednolicie uzbrojonej i wyspecjalizowanej w zakresie różnych typów działań reagowania kryzysowego.

Za kilka lat Unia Europejska powinna osiągnąć zdolność przeprowadzania dwóch poważnych misji stabilizacyjnych, jedną operację szybkiego reagowania kryzysowego lub też operacji ewakuacyjnej, operacji blokady morskiej, misji humanitarnej oraz co najmniej 12 cywilnych misji EPBiO. W projekcie postuluje się, żeby w zakres EPBiO włączyć obronę infrastruktury krytycznej i zaopatrzenia w surowce energetyczne, szlaki transportowe, systemy łączności, a także bezpieczeństwo ekologiczne. Funkcjonowanie SAFE ma służyć także obronie praw człowieka i wartości demokratycznych, wzmacnianiu państwa prawa, ograniczeniu zbrojeń oraz przeciwdziałaniu rozpowszechnianiu różnorodnych środków bojowych. W celu realizacji tego ambitnego projektu zdaniem autora należy zaangażować wiele instytucji Unii Europejskiej oraz parlamenty państw członkowskich. Ponadto, warunkiem jego realizacji jest harmonijna współpraca z NATO i Rosją, a także mocarstwami pozaeuropejskimi według modelu efektywnego multilateralizmu.

Autor koncepcji SAFE wskazuje bardzo urozmaicone typy powiązań pomiędzy jego uczestnikami, jest to problem pogodzenia dwóch przeciwstawnych tendencji integracji europejskiej od „wolnej przestrzeni” *à la carte* po twardy rdzeń wiodących państw UE, głównie Francji i Niemiec, ale także Wielkiej Brytanii w tych elementach, które do tej pory zaakceptowała (Saint Malo, Battle Groups) i zechce zaakceptować w przyszłości. Ta elastyczność koncepcji siłą rzeczy rodzi skojarzenia z wariantami koalicji „*ad hoc*”. W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że wraz różnymi ze wzrostem uprawnień Parlamentu Europejskiego coraz częściej spotykamy pochodzące z tego środowiska pomysły reorganizacji europejskiego bezpieczeństwa. Wiele spośród nich ma nikłą szansę na realizację, ale debata strategiczna jest coraz bardziej interesująca.

²³ Ph. Esper, *Eurodéfense. Pour un relance d'une Europe de la défense*, Préface Romano Prodi, UNICOM, Paris 2009.

W perspektywie roku 2020 nie należy oczekiwać zbyt radykalnych zmian w sferze Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, mamy bowiem do czynienia ze swoistym paradoksem, polegającym na tym, że niektóre rozwiązania praktyczne wyprzedzają zapisy traktatowe. Można wskazać wiele przykładów, do których należy: powołanie Europejskiej Agencji Obrony oraz rozszerzenie misji petersberskich. Traktat ustanawiający konstytucję dla Europy przewidywał powołanie do życia Agencji do spraw Rozwoju Zdolności Obronnych, Badań, Zakupów i Uzbrojenia²⁴.

Nie czekając na ratyfikację Traktatu, w dniu 12 lipca 2004 r. Rada UE podjęła wspólne działanie o utworzeniu Europejskiej Agencji Obrony, dokładnie z takimi kompetencjami, jakie przewidywał nowy traktat. Natomiast decyzje o rozszerzeniu misji petersberskimi uzgodnili jednogłośnie przywódcy państw członkowskich UE, głównie pod wpływem zamachów terrorystycznych w Madrycie w marcu 2004 r. Oprócz dotychczasowych trzech misji wpisanych do traktatu o UE w art. 17.2 postanowiono, że w ramach EPBiO będą realizowane:

- misje rozbrojeniowe;
- działania wspierające państwa trzecie w zwalczaniu terroryzmu;
- działania na rzecz reformy sektora bezpieczeństwa państw trzecich.

Trzeba stwierdzić, że te trzy dodatkowe typy misji były już w praktyce realizowane na Półwyspie Bałkańskim oraz w Afryce, także z udziałem polskich żołnierzy i funkcjonariuszy. Będą też zapewne realizowane w przyszłości.

²⁴ Art. I-41 i art. III-311 Traktatu Konstytucyjnego. Szerzej: M. Kawałowski, *Polska w Europejskiej Agencji Obrony...*, op. cit., s. 30.

ROSYJSKA POLITYKA ENERGETYCZNA A BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

Problematyka współzależności między bezpieczeństwem państwa polskiego, jego rozwojem gospodarczym, społecznym, politycznym a polityką energetyczną, którą w stosunkach międzynarodowych prowadzi Federacja Rosyjska jest niezwykle istotna. Wynika ona zarówno z rangi zagadnienia, jakim jest bezpieczeństwo Polski, jak i z uwagi na różnorodność konsekwencji, jakie niesie z sobą rosyjska polityka energetyczna.

Rozpatrując rosyjski wpływ na bezpieczeństwo Polski w aspekcie polityki energetycznej należy przede wszystkim zwrócić uwagę na:

- zakres podmiotowości Polski na arenie międzynarodowej, jej suwerenności oraz możliwości skutecznego działania w stosunkach międzynarodowych jako konsekwencję działań politycznych, gospodarczych i innych, prowadzonych przez Federację Rosyjską na arenie międzynarodowej;
- wpływ Federacji Rosyjskiej na państwa z którymi Polska utrzymuje stosunki polityczne, gospodarcze i inne, bądź też organizacje w których uczestniczy;
- bezpośredni i pośredni wpływ Federacji Rosyjskiej na polską politykę w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym, sposoby jej realizacji, priorytety, wreszcie na zakres interesów: żywotnych, ważnych, pozostałych.

Powyższe konstatacje uprawniają do postawienia tezy, że bezpieczeństwo Polski¹, jej rozwój gospodarczy, społeczny i polityczny są w dużej mierze zależne od skuteczności działań:

- wewnętrznych, ukierunkowanych na dywersyfikację pozyskiwania źródeł zaopatrzenia kraju w surowce energetyczne, rozwoju energetyki jako sektora gospodarki;
- zewnętrznych, ukierunkowanych na pozyskiwanie partnerów gospodarczych w zakresie wydobycia, transportu i dystrybucji surowców energetycznych.

Podstawą wyżej wymienionych działań jest skuteczna polityka zagraniczna i długoterminowa strategia rozwoju gospodarczego państwa, pozwalające na zachowanie jednej z podstaw jego rozwoju. Ponadto, przeciwdziałanie negatywnym następstwom dotychczasowych, długoterminowych działań Federacji Rosyjskiej, jak i innych podmiotów, zaangażowanych w rosyjską politykę energetyczną, przede wszystkim Niemiec, Francji, Włoch.

¹ Pojęcie bezpieczeństwa w niniejszym artykule rozumiane jest jako zespół uwarunkowań systemowych, w których państwa nie czują się zagrożone atakiem militarnym, presją polityczną lub gospodarczą, mając możliwość swobodnej realizacji własnego rozwoju i postępu. Szerzej: D. Fisher, *Non – military aspects of security: a system approach*, Aldershot 1993.

Podjęte tu rozważania koncentrują się wokół problematyki istoty rosyjskiej polityki energetycznej oraz form jej realizacji wobec Polski. Wyrażone są przy tym próbą dokonania oceny stanu bezpieczeństwa energetycznego Polski w kontekście rosyjskim oraz konkluzji w aspekcie perspektyw polskiego bezpieczeństwa energetycznego. Ich celem jest ukazanie rosyjskiej polityki energetycznej oraz jej następstw dla bezpieczeństwa państwa. Rozważania te zostały przy tym zawężone do importu ropy naftowej i gazu ziemnego z Federacji Rosyjskiej do Polski. Pominięte przy tym zostały aspekty dotyczące innych źródeł pozyskiwania energii.

Istota rosyjskiej polityki energetycznej

Udział Federacji Rosyjskiej w stosunkach międzynarodowych na kontynencie europejskim posiada różnorodne podstawy, jak również formy zaangażowania. Najbardziej pierwotnymi są te związane z jej wartościami, które ulegając zmianie w czasie i przestrzeni wyrażały jedno – potęgą Rosji jako państwa jest nadrzędna wobec innych. Jako taka, potęga ta, zawarta w sile rosyjskiego państwa, ma wyrażać ducha narodu, jego znaczenie, zarówno w samoocenie, jak i ocenienie innych narodów. Jest przy tym rdzeniem rosyjskiej tożsamości społecznej, która łączy Rosjan. Na tym tle przekształcenie Związku Radzieckiego w Federację Rosyjską i rozpad radzieckiego imperium latach 1990–1991 traktowane było i jest przez ogół obywateli tego państwa jako wyraz niesprawiedliwości dziejowej. Na tej emocjonalnej ocenie, następcą pierwszego rosyjskiego prezydenta Borysa Jelcyna, Władimir Putin, skupił swój program polityczny, który w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym miał przyczynić się do jednego: odbudowy dumy narodowej Rosjan z pozycji ich państwa, stanowiącej w perspektywie czasu rękojmię gwarantującą utrzymanie i sprawowanie władzy. Tym samym, cele jednostki stały się tożsame z celami państwa i jego obywateli².

Realizacja programu odbudowy pozycji i znaczenia Federacji Rosyjskiej w oczach obywateli oraz społeczności międzynarodowej przebiegała i przebiega w sposób wielokierunkowy, wielopłaszczyznowy, zawierający w sobie synergię działań wewnętrznych i zewnętrznych. Dzięki temu, aktualnemu kierownictwu politycznemu Federacji Rosyjskiej, w tym przede wszystkim Władimirowi Putinowi, udało się odzyskać zaufanie obywateli do władzy. Uczynił to, kończąc okres chaosu politycznego, społecznego i gospodarczego. Jego kulminacją był kryzys finansowy, gospodarczy i społeczny rosyjskiego państwa w 1998 r. Metodą W. Putina stało się zastąpienie quasi demokracji autorytaryzmem władzy z zachowaniem służących temu procedur demokratycznych. Zmiana ta paradoksalnie oznaczała dla zwykłych obywateli – w stosunku do minionego okresu rządów B. Jelcyna – stabilność finansową, pewność jutra i oczekiwania dalszej poprawy sytuacji, finansowej,

² V. Maljavin, *Russian National Idea: Native Challenge and Global Message*, P. Forsström (ed.), *Russia's Potential in the 21st Century*, National Defence College, Department of Strategic and Defence Studies, series 2 nr 14, s. 3–13; A. Łomanowski, B. Musiałowicz, *Kierunki rosyjskiej polityki zagranicznej*, *Bezpieczeństwo narodowe*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, nr 2/2006, s. 17 i kolejne.

społecznej i gospodarczej, w tym także międzynarodowej pozycji Rosji. Stało się to za sprawą rosnących dochodów ze sprzedaży m.in. ropy naftowej i gazu ziemnego. Kumulacja zysków płynących z tych dwóch źródeł, w sytuacji rosnącego popytu globalnego, umożliwiła przewyższenie zapasów finansów publicznych, całkowitą spłatę długów państwa w 2005 r. (w tym długów ZSRR)³ oraz stworzenie trzeciej na świecie, co do wielkości, obliczanej na około 560 mld. (początek roku 2008) nadwyżki finansowej w dolarach amerykańskich. Działo się to równolegle z przywracaniem monopolu państwa w tym sektorze gospodarki⁴.

Wraz z odbudową autorytarnych struktur rosyjskiej państwowości pojawiła się kwestia zwiększania wpływu Federacji Rosyjskiej w stosunkach międzynarodowych. Jego istota zaczęła się wyrażać przejściem od geopolityki do geoeconomiki z uwzględnieniem celów wynikających z tej pierwszej, tj. odzyskania wpływów i znaczenia, którymi cieszył się Związek Radziecki. Mając to na uwadze, państwo rosyjskie podjęło równoległe działania na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw ze szczególnym uwzględnieniem państw Azji Środkowej (Azerbejdżan, Kazachstan, Turkmenistan), Europy Wschodniej (Białoruś, Ukraina), wobec państw byłego bloku wschodniego, Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Na każdym z tych obszarów i wobec każdego z położonych tam państw rosyjska polityka, w tym energetyczna, przybiera inną postać, specyficzną do uwarunkowań, w których przychodzi ją realizować:

- w przypadku państw Azji Środkowej wyraża dążenie do przywrócenia zależności od rosyjskich koncernów energetycznych (Gazprom, Lukoil, Rosneft, inne) polegającej na rosyjskim pośrednictwie w dostawach do innych części świata⁵;
- w przypadku państw Europy Wschodniej/WNP całkowite przejęcie ich infrastruktury energetycznej i dostaw surowców;
- w przypadku państw byłego bloku wschodniego rosyjska polityka energetyczna wyraża osiągnięcie podobnych celów. W przypadku państw Europy Zachodniej, przede wszystkim Niemiec, Francji, Włoch współdziałał w zyskach płynących z eksploatacji i dostaw surowców oraz wspólne przedsięwzięcia wobec państw trzecich;

³ Gospodarka rosyjska pod rządami Putina. Czynniki wzrostu i hamulce rozwoju, Prace OSW, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa sierpień 2005, s. 8.

⁴ W. Konończuk, „Sprawa Jukosu”: przyczyny i konsekwencje, Prace OSW, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa sierpień 2006, s. 5 i kolejne.

⁵ W projekcie strategii rozwoju energetycznego Rosji do 2030 r. mowa jest w szczególności o przekształceniu Rosji w euroazjatycki hub gazowy. Rosja powinna wziąć na siebie zadanie „sterowania” potokami transportowymi i tranzytowymi, m.in. w celu optymalnego wykorzystania własnej infrastruktury oraz – wyprzedzająco, do 2010-2011 – zapobieżenia usamodzielnieniu się państw WNP i powstaniu na ich terenie (z ich udziałem) nowych dróg transportu poza Rosją: „Należy rozpatrzyć zasadność utworzenia centrum sterowania dostawami energetycznymi pomiędzy Europą i Azją”. Jest to kolejny strategiczny krok po postulowanym i realizowanym po 2003 r. włączeniu do rosyjskiego bilansu środkowoazjatyckich węglowodorów, głównie gazu. M. Gołębiewska, *Ratunek dla flagowego okrętu: strategia energetyczna Rosji do 2030 r.*, Instytut Studiów Energetycznych (serwis internetowy, dostęp 4.06.2008 r.).

– w przypadku Stanów Zjednoczonych rosyjska polityka zagraniczna ukierunkowana została na wygrywanie różnic między nimi, a ich zachodnioeuropejskimi sojusznikami na tle konfliktu w Iraku i pośrednio w Afganistanie.

Pozostałe państwa zachodnioeuropejskie (np. Norwegia) stały się obiektem zabiegów na rzecz pozyskania przez rosyjskie koncerny wiedzy i umiejętności, technologii, do eksploatacji złóż położonych w trudno dostępnych terenach podbiegunowych i na Syberii.

Na tym tle specyficzną rolę odgrywa Kaukaz oraz inne regiony przyległe do kontynentu europejskiego, przede wszystkim Bliski Wschód i Afryka Północna. Odnosząc się do Kaukazu, a przede wszystkim casusu Gruzji, należy podkreślić, że jest to aktualnie jedyny niezależny od Rosji szlak lądowy łączący państwa Azji Centralnej zasobne w surowce energetyczne z państwami położonymi na wschodzie i w centrum kontynentu europejskiego. Przywrócenie rosyjskiej kontroli nad tą drogą komunikacji stanowi obecnie jeden z priorytetów polityki zagranicznej.

Odnosząc się do Bliskiego Wschodu w aspekcie polityki energetycznej Federacji Rosyjskiej należy podkreślić, iż opanowanie kaukaskich szlaków lądowych wyeliminuje niezależne od czynnika rosyjskiego dostawy gazu z np. Iranu, czy też potencjalnie ropy naftowej i gazu ziemnego z Egiptu⁶. Tradycyjne, dobre kontakty Rosji z państwami arabskimi, poparte rosyjskimi kontraktami zbrojeniowymi, mogą zredefiniować w nieodległej perspektywie czasu rolę regionu w zaopatrzeniu państw Unii Europejskiej w dostawy ropy naftowej i gazu ziemnego z tego regionu świata. Niebagatelną rolę w tym kontekście odgrywa konflikt izraelsko-palestyński jako czynnik polaryzujący postawy polityczne społeczności państw arabskich i ich elit politycznych.

Odnosząc się do państw Afryki Północnej w aspekcie rosyjskiej polityki energetycznej należy podkreślić, iż rosyjskie koncerny energetyczne w zamian za współdziałanie w wydobywaniu i przesyłaniu surowców: ropy naftowej i gazu ziemnego podejmują zobowiązania inwestycyjne, tak jak ma to miejsce w Algierii oraz Libii.

⁶ Szlaki transportu surowców energetycznych biegnące przez Turcję nie mają takiego znaczenia. Wynika to z trzech przyczyn. Pierwszej, w sytuacji, gdy Rosja uzyska dostęp do źródeł zaopatrzenia w surowce energetyczne będzie w znacznej części kontrolować ich podaż (wyjątkiem w regionie Azji Środkowej pozostaje Iran). Drugiej, wynikającej ze specyfiki rosyjsko – tureckich relacji. Wyrażają one aktualnie tendencję do zachowania status quo w regionie, tj. stabilność istniejących rozwiązań preferujących współpracę tych dwóch państw, nie zaś ich rywalizację (działania państw trzecich w regionie traktowane są bardzo niechętnie, jeśli nie wrogo). Przyczyną tego stanu rzeczy jest przede wszystkim czynnik kurdyjski. Możliwość utworzenia samodzielnego państwa kurdyjskiego jest paradoksalnie elementem spajającym obecną turecką politykę z rosyjską. Wynika to z faktu, że Turcja potrzebuje w regionie silnego sojusznika, który będzie się poruszał w ramach swoich stref wpływów nie dokonując przy tym nowego ich podziału (to może bowiem skutkować zmianami terytorialnymi samej Turcji. W przypadku rosyjsko – tureckiej rywalizacji stroną poszkodowaną niewątpliwie byłaby Turcja). Uderzenie Stanów Zjednoczonych na Irak w 2003 r. podważyło tę turecką pewność i nakazało ostrożność w stosunku do amerykańskiego partnera. Z tej perspektywy, autorytarna, borykająca się na Kaukazie z konfliktem czeczeńskim Rosja, jest bliższa Turcji, która ma podobny problem z Kurdami. Trzeciej, wynikającej z faktu, że w aktualnym stanie rzeczy rosyjska polityka energetyczna, musi uwzględniać Turcję w ostatecznym bilansie podziału zysków (choćby z tytułu istniejących i potencjalnych szlaków transportu surowców energetycznych przez ten kraj).

Podobnie rzecz może wyglądać w przypadku eksploatacji egipskich złóż tych surowców.⁷

Na tym tle należy podkreślić współzależność między rosyjskimi działaniami i sposobami ich prowadzenia. Uzyskiwaniu wpływu towarzyszy promocja współpracy dwustronnej z Rosją. Ma to szczególne znaczenie w przypadku elit gospodarczych, przede wszystkim państw Europy Zachodniej, jak i politycznych (casus Gerharda Schrödera, Silvio Berlusconi). W efekcie, w kontekście ekspansji rosyjskich firm energetycznych, w tym przede wszystkim Gazpromu, szczególnym przełomem był rok 2006, w którym de facto podważono wchodzące od 1 lipca 2007 r. zasady Komisji Europejskiej ograniczające praktyki monopolistyczne. Udział Gazpromu w europejskim sektorze gazowym, tj. transporcie, dystrybucji i handlu gazem pogłębia trudności Komisji Europejskiej w egzekwowaniu praw Unii na tym rynku⁸. Na tym tle, zasady współpracy, w formule uwzględniającej równy dostęp jednej strony do rynku energetycznego drugiej strony, które zostały zawarte w dokumencie pod nazwą Karta Energetyczna uległy również podważeniu⁹. Należy przy tym podkreślić, że jest on sprzeczny z zasadami rosyjskiej polityki energetycznej, gdyż w wymiarze praktycznym zakłada m.in. zniesienie monopolu Gazpromu na dostawy gazu z Rosji i z krajów Azji Środkowej. Podobnie rzecz wygląda z przyjętą przez Unię Europejską strategią bezpieczeństwa energetycznego, którą działania Federacji Rosyjskiej podważają. Jej drugi priorytet zakłada solidarność energetyczną państw europejskich poprzez wzajemną pomoc

⁷ Podstawy rosyjskiej polityki energetycznej zostały po rozpadzie ZSRR ustanowione w 1992 r. w ramach „Strategii rozwoju energetycznego Federacji Rosyjskiej”. W grudniu 1994 r. rząd zatwierdził „Strategię rozwoju energetycznego Federacji Rosyjskiej (główne założenia)”. Następnie, w maju 1995 r., prezydent FR wydał dekret pod nazwą „Główne wytyczne dla polityki energetycznej i restrukturyzacji przemysłu paliwowego i energetycznego Federacji Rosyjskiej na lata do 2010 r.”, rząd zaś w październiku zaaprobował „Główne wytyczne dla strategii energetycznej Federacji Rosyjskiej”. Zmiany strategii dokonano po dojściu do władzy W. Putina. 23 listopada 2000 r. rząd przyjął główne założenia strategii energetycznej Rosji do roku 2020. W maju 2002 r. Ministerstwo Energii FR wydało do nich założenia wykonawcze. W oparciu o zapisy tych dwóch dokumentów została przygotowana „Strategia energetyczna Federacji Rosyjskiej do 2020 r.”, zaaprobowana i przyjęta przez rząd 28 sierpnia 2003 r. Działania Rosji w sektorze energetycznym są wynikiem zaplanowanej strategii rządu zmierzającej do zwiększenia jej znaczenia na arenie międzynarodowej. Efekt tych działań stanowi projekt kolejnego dokumentu „Strategia energetyczna Federacji Rosyjskiej do 2030 r.”, który został opracowany na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Energetyki FR przez najważniejsze rosyjskie ośrodki badawcze, zajmujące się energetyką. Dokument ten zakłada rozbudowę i unowocześnienie rosyjskiej gospodarki poprzez wykorzystanie źródeł energii. Sektor energetyczny traktowany jest jako „koło zamachowe” rosyjskiego postępu cywilizacyjnego, a także narzędzie polityki międzynarodowej. Jest to istotny determinant rosyjskiego sposobu myślenia o przyszłości Federacji Rosyjskiej.

⁸ *Gazprom w Europie 2006 – przyspieszenie ekspansji*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa, luty 2007, s. 1 i kolejne.

⁹ Dokument ten stanowił wyraz wspólnego podejścia państw Unii do kwestii bezpieczeństwa energetycznego z uwzględnieniem interesów drugiej strony (potencjalnego kontrahenta). L. Kovačovská, *European Union's Energy (In)security – Dependence on Russia*, Defence&Strategy, 2/2007, s. 7–9.

w sytuacji kryzysu. Identyfikuje także działania, które powinny temu zapobiec¹⁰. Zapisy te stopniowo stają się iluzoryczne.

Rezultatem tak wielowymiarowej i złożonej polityki energetycznej Federacji Rosyjskiej jest uzyskanie uprzywilejowanego miejsca dostawcy i nadzorca przepływu surowców energetycznych do państw położonych na kontynencie europejskim, w tym przede wszystkim Unii Europejskiej. Umożliwiłoby to stałe oddziaływanie Federacji Rosyjskiej na rozwój gospodarczy Wspólnoty, a także jej finansów. Dzięki temu cele gospodarcze i finansowe współgrałyby w sposób naturalny z politycznymi tworząc możliwość przyporządkowywania rosyjskim interesom interesów państw tworzących Unię Europejską.

Na tym tle znaczenie Federacji Rosyjskiej na rynku energetycznym można identyfikować poprzez pryzmat posiadania zasobów energetycznych i ich dostawę do finalnego odbiorcy (tj. konsumenta)¹¹. Dla Rosji odgrywanie roli pierwszoplanowego dostawcy paliw płynnych do państw Unii Europejskiej kreuje określony imperatyw polityczny, wynikający z rosyjskiej mentalności oraz podejścia do rzeczywistości społecznej. Imperatyw ten wyraża się w dążeniu Federacji Rosyjskiej do:

1. Uzyskania przez Rosję decydującej lub pełnej kontroli dostaw surowców energetycznych do Unii Europejskiej.
2. Przejęcia poważnej części udziałów lub pełnej kontroli dystrybutorów energii w państwach Unii Europejskiej.
3. Decydującego lub pełnego uzależnienia państw Unii Europejskiej od rosyjskiego czynnika energetycznego.

¹⁰ *Green Paper on A European Strategy for Sustainable Competitive and Secure Energy*, 2006/03/08, COM (2006)105.

¹¹ Obecnie szacuje się, że Rosja jest po Arabii Saudyjskiej drugim na świecie producentem ropy naftowej. Jej zasoby oceniane są na 112 mld baryłek, z czego 60 mld to złoża w pełni udokumentowane. Rosjanie są świadomi, że nie mogą konkurować z takimi krajami jak Arabia Saudyjska czy Kuwejt i od kilku lat intensywnie robią wszystko, aby zwiększyć wydobycie. Analitycy szacują, że tylko w latach 1996–2003 uruchomiono w Rosji produkcję z prawie 80 pól naftowych Syberii o zasobach ponad 2,5 mln baryłek, a wiele nowych czeka na zainstalowanie urządzeń wydobywczych i zapewnienie transportu. Jeszcze nie tak dawno wielu ekspertów uważało, że Syberia jest swego rodzaju tratwą posadowioną na kolosalnym basenie ropośnym. Być może to prawda, ale jak dotąd złoża syberyjskie, choć wielkie, są jednak znacznie mniej bogate i często trudniej dostępne w porównaniu z zasobami Bliskiego Wschodu. Wyśrubowana produkcja ropy rosyjskiej może niepokoić kraje zrzeszone w OPEC, jako że zmienić by to mogło strukturę cen za ten surowiec na rynkach światowych. Zdaniem niektórych ekspertów, wielkość rosyjskiego wydobycia już wkrótce wyniesie 12 mln bpd, do czego zachęcają Rosjan wysokie ceny ropy na świecie. Poważnym problemem są jednak wysokie koszty wydobycia ze złóż północno-wschodniej Syberii i terenów arktycznych. Aktualnie szacuje się, że Federacja Rosyjska posiada największe na świecie zasoby gazu ziemnego, drugie na świecie zasoby węgla i ósme na świecie zasoby ropy naftowej. Istotnym elementem świadczącym o kondycji rosyjskiego sektora energetycznego jest zgodnie ze „*Strategią... 2030*” prognoza wydobycia do 2030 r. na Wschodniej Syberii i Dalekim Wschodzie 73-80 mld m sześć. gazu na rok (nie ma natomiast prognozy eksportu gazu w region Azji i Pacyfiku, który wedle aktualnego dokumentu już w 2020 r. powinien sięgnąć 80 mld m sześć.). G. Milewska, *Atrakcyjna rosyjska ropa*, Przegląd techniczny, 9/2006, M. Gołębiowska, *Ratunek dla flagowego okrętu...*; Country Analysis Brief. Russia, Energy Information Administration (źródło: <http://www.eia.doe.gov/emeu/cabs/Russia/Full.html>, dostęp 10.06.2008 r.).

Należy w tym miejscu wskazać na znaczenie istoty tak szeroko prowadzonej i realizowanej rosyjskiej polityki energetycznej dla Polski. Biorąc pod uwagę jej skalę oraz różnorodne implikacje poniższy wykaz nie będzie pełny.

Po pierwsze, działania wobec Polski są pochodną szerokich działań politycznych i gospodarczych Federacji Rosyjskiej ukierunkowanych na państwa Unii Europejskiej. Ten obszar, jako docelowy dla rosyjskich surowców energetycznych (w także w nieodległej perspektywie energii elektrycznej) posiada charakter priorytetowy.

Po drugie, pozycja Polski w ogólnym bilansie sprzedaży rosyjskich surowców energetycznych ma obecnie charakter marginalny (np. 4% całości wartości sprzedaży gazu). Perspektywy rozwoju gospodarczego naszego państwa nie rokują przy tym gwałtownej zmiany aktualnej sytuacji.

Po trzecie, Federacja Rosyjska posiada pozycję uprzywilejowaną na polskim rynku energetycznym z uwagi na wysokość dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego, a także kontrolę przedsiębiorstw dokonujących ich sprzedaży do Polski. W ich rezultacie, polski rynek paliw płynnych zaopatrywany jest w około 65% gazu ziemnego i 95% ropy naftowej pochodzących z Federacji Rosyjskiej¹².

Po czwarte, rosyjska polityka energetyczna prowadzi do przyporządkowania związków gospodarczych Polski w sektorze energetycznym w relacji z innymi podmiotami. W tej sytuacji dylemat: liberalizacja rynku energetycznego w Polsce przy udziale firm z Europy Zachodniej zależnych od współpracy z rosyjskimi firmami energetycznymi, czy też samodzielne działania (inwestycje) staje się dla nas niezwykle istotny.

Po piąte, rosyjska polityka energetyczna jako rezultat geoeconomiki może doprowadzić do sytuacji, w której Polska (oraz pozostałe państwa regionu) ograniczą swą podmiotowość na arenie międzynarodowej. Może się tak stać poprzez podwójny rodzaj wpływu uzyskanego przez Rosję: bezpośredniego, skądinąd najłatwiej identyfikowalnego, oraz pośredniego, poprzez struktury Unii Europejskiej dzięki państwom związanym z rosyjskimi interesami energetycznymi.

Rosyjski wpływ na Polskę poprzez politykę energetyczną (np. zaopatrywania w surowce energetyczne) może stworzyć przy tym sytuację „dwubiegunową”. Z jednej strony występować może Rosja, z drugiej instytucje Unii Europejskiej realizujące de facto ten sam, tj. rosyjski kierunek działania politycznego. Kierunek ten oznacza odwrócenie negatywnych – z rosyjskiego punktu widzenia – zmian na Ukrainie, na Kaukazie i w Azji Środkowej. Konsekwencjami dla Polski, pośrednimi i bezpośrednimi, byłoby: utrwalenie zależności od Federacji Rosyjskiej państw Azji Środkowej zasobnych w surowce energetyczne; uczynienie niecelowymi przedsięwzięć zwiększających poziom bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz pozostałych państw regionu Europy Środkowej i Wschodniej; uzależnienie od rosyjskiego wpływu ekonomicznego, a następnie politycznego Ukrainy; odizolowanie i marginalizacja Gruzji oraz innych państw Kaukazu, które zdecydowałyby się

¹² Raport: *Bezpieczeństwo energetyczne Polski*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, 2006/1, s. 14.

na suwerenne decyzje nieuwzględniające interesów Federacji Rosyjskiej; zwiększenie rosyjskiego oddziaływania na państwa Azji Środkowej, a tym samym wzmocnienie pozycji Federacji Rosyjskiej na Dalekim Wschodzie w relacjach z Chinami i innymi państwami regionu; dalsze zwiększanie rosyjskiego oddziaływania na państwa Unii Europejskiej (przede wszystkim wiodące: Niemcy, Francję, Włochy, pośrednio na Wielką Brytanię).

Wymienione działania rosyjskiej polityki, ich występowanie, chronologia i sekwencja czasowa, wskazują, że realizacja zarysowanego kierunku ma już miejsce. Świadczą o tym działania Federacji Rosyjskiej wobec państw Unii Europejskiej, państw Azji Środkowej, czy Polski oraz państw Europy Środkowej i Wschodniej, Kaukazu. Wymagają one przy tym dobrej koordynacji, elastyczności i pragmatyzmu ze strony rosyjskiej dyplomacji. Ta konstatacja odnosi się do szeregu rosyjskich działań i zabiegów dyplomatycznych podejmowanych w nieodległej przeszłości, obecnie oraz w najbliższej przyszłości, które niewątpliwie są i będą złożone. Dotyczą bowiem z jednej strony sfery decydentów politycznych, ich zaplecza, z drugiej zaś decydentów gospodarczych oraz lobby przemysłowego.

W związku z tym można pokusić się o prognozę, kiedy przyniosą pożądany z rosyjskiego punktu widzenia efekt. Obiektywnie może mieć to miejsce w latach 2009–2015, kiedy zostaną zakończone prace związane z budową gazociągów Nord Stream i South Stream oraz dojdzie do zawarcia umów z państwami Azji Środkowej udostępniających ich surowce energetyczne Federacji Rosyjskiej. Warto w tym miejscu podkreślić, iż aktualnie ma miejsce przygotowanie bądź finalizacja umów z państwami, przez które wymienione szlaki transportowe mają przebiegać.

Formy realizacji rosyjskiej polityki energetycznej wobec Polski

Dokonując analizy form realizacji rosyjskiej polityki energetycznej wobec Polski można wskazać jej trzy zasadnicze płaszczyzny. Pierwsza z nich zawiera się w działaniach podejmowanych przez Rosję w ramach Unii Europejskiej. Druga, w jej działaniach na obszarze Azji Środkowej, Kaukazu, czyli miejsc będących potencjalnym, alternatywnym zapleczem surowcowym dla Polski. Trzecia, w działaniach Federacji Rosyjskiej w Polsce. Identyfikowane płaszczyzny rosyjskiej polityki nie wyczerpują całości problematyki. Wskazują jedynie na istotne, w odniesieniu do polskich interesów politycznych, gospodarczych i bezpieczeństwa, wymiary aktywności Rosji. W związku z tym ich katalog został zawężony.

Rozpatrując pierwszą płaszczyznę rosyjskiej polityki, tj. działań podejmowanych w ramach Unii Europejskiej, a właściwie wobec państw ją tworzących, można wskazać na ich następujące elementy.

Po pierwsze, wzajemnie się uzupełniające, tworzące stały element synergii, działania rosyjskich przedsiębiorstw energetycznych: Gazpromu i Łukoilu na terenie państw Wspólnoty. Dzięki ich aktywności zawieranie są długoterminowe kontrakty, które tworzą trwałą więź między rosyjskim dostawcą a europejskim odbiorcą.

Po drugie, dążenie do uzyskania przez rosyjskie koncerny energetyczne prawa do bezpośredniej sprzedaży na rynkach państw – kontrahentów (porozumienia m.in. z Austrią, Francją, Włochami). Towarzyszy temu umacnianie i zwiększanie rosyjskiego monopolu na rynkach państw Unii Europejskiej poprzez udział w infrastrukturze (sieci przesyłowej i dystrybucyjnej, w systemie przechowywania gazu – budowa podziemnych zbiorników w Austrii, dzierżawa zbiorników w Niemczech, plany ich budowy na Węgrzech, w Rumunii, Turcji, Belgii), który połączony z prawem bezpośredniej sprzedaży na rynkach detalicznych (m.in. na Węgrzech, w Niemczech, Austrii, Bułgarii) tworzy dogodne warunki dla wzmacniania wpływu gospodarczego¹³. Na tym tle, jedną z form działalności jest tworzenie firm z prawami do operowania na obszarze państw europejskich podległych rosyjskim koncernom energetycznym (m.in. Gazprom Marketing&Trading w Wielkiej Brytanii, Wingas-Europa spółka z BASF i innymi firmami) oraz spółek dystrybucyjno handlowych zbiorników przedsiębiorstwami energetycznymi (m.in. Central Energy Italia Gas Holding AG, CEIGH, spółka z ENI).

Po trzecie, przeciwdziałanie możliwości powstania niezależnych od rosyjskich szlaków transportu surowców energetycznych (Odessa–Brody, Nabucco). Na tym tle szczególną rolę odgrywa budowa gazociągu północnego Nord Stream, portu przeładunkowego ropy naftowej Ust–Ługa oraz rozbudowa gazo i ropociągów do tego miejsca, które Federacja Rosyjska traktuje w sposób priorytetowy¹⁴.

Po czwarte, wspólna sprzedaż surowców energetycznych, energii do państw trzecich z udziałem firm europejskich (m.in. z Eletricite de France). Wymienione działania potwierdzają wielowymiarowość, złożoność, kompleksowość a zarazem efektywność rosyjskiej polityki energetycznej realizowanej na obszarze Unii Europejskiej, lecz bez jej udziału.

Odnosząc się do drugiej płaszczyzny rosyjskiej polityki, tj. działań na obszarze Azji Środkowej, Kaukazu, Europy Wschodniej – miejsc będących potencjalnym, alternatywnym zapleczem surowcowym dla Polski – należy wskazać przede wszystkim na przeciwdziałanie polskim zabiegom. Zabiegi te koncentrują się na stworzeniu systemu związków gospodarczych pozwalających Polsce na dywersyfikację źródeł dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego, a także pozyskanie dostaw dodatko-

¹³ Symptomatyczne dla tego kierunku rosyjskich działań były zapowiedzi rządu Federacji Rosyjskiej w sprawie bezpośrednich dostaw ropy naftowej do Czech, co ujawnił w tygodniku "Euro" V. Bartuska, specjalny przedstawiciel ds. bezpieczeństwa energetycznego w czeskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Oferta ma na celu wyeliminowanie firmy, która pośredniczy w dostawach rosyjskiej ropy do Czech. Bartuska nie ujawnił nazwy tego pośrednika i szczegółów rosyjskiej propozycji. Stwierdził tylko, że jest to oferta "bezprecedensowa", jakiej dotąd nie złożono innym państwom. Tego typu działanie eliminuje pozycję Orlenu, który kontroluje większość czeskich rafinerii. Podobne działania były podejmowane wobec Polski. Rosja kilkakrotnie proponowała Polsce traktat o dostawach i tranzycie ropy naftowej. Nasz rząd odrzucał tę ofertę, bo byłaby sprzeczna z prawem UE. *Rosja oferuje Czechom ropę. Konsternacja w PKN Orlen*, źródło: Serwis Gospodarczy Gazety Wyborczej, 11.09.2008 r.

¹⁴ K. Rokiciński, *Budowa rurociągu północnego w świetle bezpieczeństwa regionu bałtyckiego i Rzeczypospolitej Polskiej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej”, Rok XLVIII NR 4 (171) 2007, s. 112–113.

wej energii elektrycznej. W konsekwencji, tworzenia nowych form rozwoju gospodarczego Polski. W tym zakresie prowadzona jest polska polityka, która ma umożliwić:

- stworzenie mostu energetycznego z Litwą (Łotwą i Estonią) pozwalającego na dostawę prądu elektrycznego do północno-wschodniej Polski z nowej elektrowni jądrowej będącej wspólną inwestycją zainteresowanych państw w litewskiej Igalinie;
- uruchomienie przesyłu ropy naftowej do Polski poprzez ropociąg Odessa–Brody¹⁵;
- budowę gazociągu z regionu Morza Czarnego do Polski;
- stworzenie wspólnej przestrzeni energetycznej państw bałtyckich, Polski, Ukrainy, Gruzji, Azerbejdżanu.

Rosyjskie przeciwdziałanie tej polityce przybiera przede wszystkim postać pragmatyczną. W odpowiedzi na usiłowania Polski przedkładane są konkurencyjne projekty Rosji, którym towarzyszą konkretne działania. Niweczone są także polskie starania europejskich włącznie do współpracy jak najszerszej grupy państw posiadających wspólne interesy gospodarcze i bezpieczeństwa (przykładem może być litewska Igalina i niekorzystne rozstrzygnięcia strony litewskiej – ograniczanie mocy elektrowni skutkujące niecelowością budowy mostu energetycznego między Polską, państwami bałtyckimi oraz pozostałymi, położonymi wokół Morza Bałtyckiego). Symptomatyczną rzeczą jest, że w przypadku mostu energetycznego łączącego Polskę z państwami bałtyckimi reakcją Federacji Rosyjskiej była decyzja o budowie elektrowni jądrowej w obwodzie kaliningradzkim. Jej moc, jak również rosyjskie zapowiedzi, wskazują jednoznacznie, że będzie konkurencyjna wobec inwestycji w Igalinie¹⁶. Co więcej, jej budowa może posłużyć jako argument o niecelowości wspólnej inwestycji Polski z państwami bałtyckimi w Igalinie, ulegającej stałym opóźnieniom.

W przypadku przesyłu ropy przez ropociąg Odessa–Brody do Polski (kierunek Płock–Gdańsk) Federacja Rosyjska de facto przejęła tę inwestycję. Od 2005 r. ropo-

¹⁵ W tym celu podczas wileńskiego szczytu energetycznego w dniach 10–11 października 2007 r. zawarto umowę o rozszerzeniu konsorcjum Sarmatia (odpowiedzialnego za realizację projektu Odessa–Brody–Płock–Gdańsk) o przedsiębiorstwa azerskie, gruzińskie i litewskie oraz porozumienie ministrów o umacnianiu współpracy energetycznej w celu tworzenia korytarzy transportu gazu i ropy. Na mocy umowy udziały w Sarmatii wyglądają następująco: PERN „Przyjaźń” S.A. – 24,75%, Ukrtransnafta OSA – 24,75%, State Oil Company of Azerbejdżan – 24,75%, Georgian Oil and Gas Corporation Ltd – 24,75%, AB Kłajpedos Nafta – 1%. Patrz m.in. *Tydzień na Wschodzie*, Biuletyn analityczny Rosja Kaukaz Azja Centralna, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, nr 26, 17.10.2007 r.

¹⁶ Generalny dyrektor korporacji „Rosatom” S. Kierijenko w sierpniu 2008 r. podpisał rozporządzenie o budowie Bałtyckiej Elektrowni Atomowej w obwodzie kaliningradzkim. Prace projektowe dotyczące budowy dwóch reaktorów atomowych mają być ukończone już w przyszłym roku. Rosjanie przewidują, że elektrownia będzie mogła dostarczać prąd nie tylko dla obwodu kaliningradzkiego, ale również na eksport, o ile będzie takie zapotrzebowanie. Całkowity koszt budowy dwóch bloków energetycznych i całej infrastruktury szacuje się na 5 mld euro. W celu sfinansowania projektu zostanie powołana specjalistyczna kompania, w której 51% akcji zachowa Rosja. Pozostałe 49 % akcji korporacja „Rosatom” gotowa jest przekazać zagranicznym inwestorom. Portal gospodarczy „Gazety Wyborczej”.

ciąg jest włączony przez Rosję w system zaopatrywania południowo-wschodniej części kontynentu europejskiego. Warto przy tym wspomnieć o rosyjskich planach budowy drugiej nitki tzw. Bałtyckiego Systemu Rurociągowego (BTS-2), która będzie zbudowana do Ust-Ługi z odgałęzieniem do rafinerii w Kiriszi w obwodzie leningradzkim¹⁷. Ma ona umożliwić uniezależnienie dostaw rosyjskiej ropy do Europy Zachodniej od ropociągu „Przyjaźń” biegnącego m.in. przez Polskę.

Kwestia przedłużenia budowy gazociągu z rejonu Morza Czarnego do Polski przy potencjalnym wykorzystaniu NABUCCO pozostaje otwartą¹⁸. Jako opcja – szansa do wykorzystania – jest przy tym niezwykle interesującą. Prawdopodobnie wystąpi ona wówczas, gdy zacznie być transportowany gaz azerski lub irański¹⁹. Jest przy tym możliwe, że w sytuacji podejmowania w Polsce rozstrzygnięć w tej sprawie Federacja Rosyjska uruchomi inwestycję w postaci drugiej nitki gazociągu jamalskiego (Jamał 2).

¹⁷ Według rosyjskiego premiera W. Putina „(...) Wyliczenia firmy Transneft wykazały, że najbardziej korzystny jest wariant Unieczę-Ust-Ługa z odgałęzieniem do rafinerii w Kiriszi. Nowy naftociąg pozwoli na zwiększenie eksportu ropy i zróżnicowanie marszruty dostaw. Dostawy ropy do tego ropociągu mają pochodzić ze zwiększonego wydobycia (rosyjskie firmy planują do 2015 r. wzrost wydobycia ropy naftowej o ponad 67 mln ton, co pozwoli całkowicie zapełnić BTS-2) oraz udziału Kazachstanu w przedsięwzięciu (W. Putin powiedział, że zaproponował Kazachstanowi udział w budowie BTS-2 i – jak stwierdził – prezydent Nursułtan Nazarbajew rozważa tę propozycję). O planach budowy BTS-2 w Moskwie poinformowano w styczniu 2007 r. w czasie wojny naftowej z Białorusią. Dzięki tej inwestycji przepustowość terminalu w Primorsku miała wzrosnąć o 50 mln ton ropy rocznie. Docelowo planowano podwojenie przepustowości BTS – do 150 mln ton rocznie; obecnie wynosi ona – 75 mln ton. Ewentualna rezygnacja przez Rosję z transportu ropy rurociągiem – Przyjaźń i skierowanie surowca do Primorska bądź Ust-Ługi zagrozi planom budowy ropociągu Odesa-Brody-Gdańsk. Oznaczałoby to bowiem, że gdański Naftoport, zamiast ekspediować w świat ropę z regionu Morza Kaspijskiego, musiałby nastawić się na odbiór tego surowca. Decyzja taka będzie też wymagać poważnych inwestycji w modernizację terminalu w Rostocku w północno-wschodnich Niemczech. Źródło: Polska Agencja Prasowa za portalem finansowym Money.pl (dostęp 18.09.2008 r.).

¹⁸ NABUCCO – gazociąg biegnący z Turcji, Gruzji, łączący Azję Środkową (Iran, Azerbejdżan), Bliski Wschód i Afrykę Północną (Egipt) z Europą Środkową (poprzez Bułgarię, Rumunię, Węgry do Austrii). Posiadać będzie możliwość transportowania około 31 mln m³ gazu ziemnego. Projekt finansowany w około 50 % przez Unię Europejską (źródło <http://www.nabucco-pipeline.com/company/about-us/index.html>, dostęp 18.09.2008; PGNiG Eyes Link To Nabucco, AFX News Limited, Monday, April 14, 2008).

¹⁹ W aspekcie transportu irańskiego gazu należy podkreślić niezwykle korzystną – w odniesieniu do rosyjskich interesów – sytuację, w której Iran jest izolowany. Stan ten zwiększa rolę Federacji Rosyjskiej w regionie Azji Środkowej z uwagi na jej stosunki z Iranem (państwo to jest głównym partnerem politycznym, gospodarczym i wojskowym Rosji na Środkowym Wschodzie; Rosja faktycznie sprzyja rozwojowi wojskowego programu nuklearnego Iranu oraz rozwojowi technologii raketowych, dostarcza Teheranowi konwencjonalne uzbrojenie). (Tydzień na Wschodzie, Biuletyn analityczny Rosja Kaukaz Azja Centralna, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, nr 16, 11.07.2007 r, s. 2). W dalszej perspektywie można oczekiwać, że Rosja będzie działać na rzecz przedłużania kryzysu wokół Iranu, co nie pozwoli na polepszenie relacji Teheranu z państwami zachodnimi. Izolacja Iranu wobec Zachodu polepsza pozycję przetargową Moskwy, podczas gdy w przypadku normalizacji relacji ze światem zachodnim, Iran stałby się poważnym konkurentem w dziedzinie energetyki. Ponadto Moskwa straciłaby możliwość przedstawiania się w roli pośrednika między Iranem i Zachodem. *Wizyta prezydenta Rosji w Iranie*, Tydzień na Wschodzie, Biuletyn analityczny Rosja Kaukaz Azja Centralna, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, nr 16, 11.07.2007 r, s. 2-3.

W przypadku stworzenia wspólnej przestrzeni energetycznej państw bałtyckich, Polski, Ukrainy, Gruzji, Azerbejdżanu rosyjskie przeciwdziałania koncentrują się na pozyskaniu sojuszników w Azji Środkowej i tym samym pozbawieniu tej inicjatywy szans. Sam projekt oceniany jest przez stronę rosyjską jako jednoznacznie negatywny, motywowany politycznie, którego celem jest ograniczenie rosyjskiej obecności na obszarze zainteresowanych państw. Jego celem jest zmniejszenie zależności tych państw od dostaw rosyjskich surowców. Interpretacja ta jest oparta m.in. na założeniu, że Azerbejdżan, a także pozostałe państwa środkowoazjatyckie, mają się stać głównym konkurentem Rosji na rynku europejskim²⁰. W związku z tym politycy rosyjscy werbalnie dowodzą irracjonalności projektu, w wymiarze praktycznym lansując koncepcję utworzenia kartelu gazowego²¹.

Jako ostatnią, można podnieść kwestię niweczenia polskich starań o tworzenie nowych związków gospodarczych między Polską a państwami Europy Środkowej i Azji Centralnej. Na tym tle można wskazać na konkretne przypadki, w których Federacja Rosyjska aktywnie przeciwdziałała polskim przedsięwzięciom. Są one m. in. związane z organizacją przy udziale i z inspiracji Polski tzw. szczytów energetycznych. Pierwszy z nich miał miejsce w dniach 11–12 maja 2007 r. w Krakowie, drugi w dniach 10–11 października 2007 r. w Wilnie. W trakcie trwania szczytu

²⁰ Do 2015 r. Azerbejdżan zamierza zwiększyć wydobycie gazu do 47.5 mld m. sześć., tj. trzy razy więcej niż w 2006 r. W 2007 r. wyprodukuje 27,4 mld m. sześć. (tyle ile aktualnie zużywa Polska przez okres dwóch lat). Oznacza to, że Azerbejdżan będzie dysponował wystarczającą ilością surowca do napełnienia dwóch gazociągów (Posejdona, który przez Adriatyk dotrze przez Grecję do Włoch oraz NABUCCO, który przez Turcję i Bałkany dotrze do Austrii). Pojawienie się kaspijskiej konkurencji oznaczać może podważenie rosyjskiego monopolu w Europie Środkowej i Południowej. By temu zapobiec Gazprom zdecydował się na zmianę polityki wobec Baku. W 2006 r. koncern żądał od Azerbejdżanu bardzo wysokiej ceny za swój surowiec, co spowodowało wstrzymanie jego zakupów przez stronę azerską i opóźniło eksport gazu do Europy. W efekcie Azerowie, dzięki inwestycjom, uniezależnili swoje wydobycie od Rosji, co sprawiło, że Gazprom zadeklarował zakup „błękitnego paliwa po cenie rynkowej”. Dzięki temu Rosjanie uzyskaliby własny surowiec do zapełnienia gazociągu South Stream. W zamian za szybkie i pewne zyski Azerbejdżan odstąpiłby od konkurencji z Rosjanami. Podobnie dla Gazpromu/Federacji Rosyjskiej rzecz wygląda z, która porozumiała się w sprawie transportu swojego gazu do Unii Europejskiej przez terytorium Turkmenii Azerbejdżanu (10 mld m.sześć.). Jak stwierdza A. Kubik, gra toczy się o wysoką stawkę. Gaz z Azerbejdżanu to fundament budowy gazociągu Nabucco i bez gazu z Azerbejdżanu ten projekt nie zostanie zrealizowany. Wówczas „rozwiążą się szanse dostaw do Europy surowca z Turkmenii, Egiptu i innych źródeł na Bliskim Wschodzie. Jeśli gaz z Azerbejdżanu wykupi Gazprom nic nie podważy monopolu Rosjan w Europie”. Szerzej A. Kubik, *Azerbejdżan ma morze gazu dla Europy*, Gazeta Wyborcza, 6.06.2008r.

²¹ W dniu 28.04.2008 r. w Teheranie odbyło się posiedzenie Forum Państw Eksporterów Gazu (Gas Exporting Countries Forum, GECF) które miało zainicjować jego powstanie. Jednak jego rezultat, a właściwie brak, skłania do wyprowadzenia następujących wniosków: 1) Federacja Rosyjska odroczyła decyzję o powstaniu kartelu, co ma związek z niepowodzeniem prób utworzenia w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw regionalnego kartelu państw produkujących i transportujących surowce energetyczne; 2) Federacji Rosyjskiej może nie zależeć na powołaniu organizacji, która mogłaby ograniczać swobodę jej polityki eksportowej i w której nie miałyby decydującego głosu; 3) Wszystkie inicjatywy Rosji w sprawie utworzenia kartelu gazowego mogą być pozorowanymi działaniami mającymi umocnić pozycję Federacji w relacjach z państwami Unii Europejskiej uzależnionymi od rosyjskich dostaw gazu. Wnioski za Biuletyn OSW, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, nr 16 (50), 7–14.05.2008 r., s. 12.

krakowskiego, Federacja Rosyjska zorganizowała konkurencyjny szczyt w Turkmenbaszy nad Morzem Kaspijskim z udziałem prezydentów Kazachstanu i Turkmenistanu. Miał on miejsce podczas podróży W. Putina po Azji Środkowej w dniach 10–15 maja 2007 r.²². Jako długofalowy rezultat tej wizyty można odczytywać brak przedstawicieli wymienionych państw w kolejnym szczycie energetycznym w Wilnie.

Rozpatrując trzecią płaszczyznę rosyjskiej polityki, tj. działania Federacji Rosyjskiej w Polsce, należy wskazać na następujące jej elementy:

1. Pełną kontrolę dostaw surowców energetycznych w postaci gazu ziemnego i ropy naftowej poprzez spółki eksportujące ją do Polski.

2. Dążenie do stworzenia możliwości bezpośredniej sprzedaży produktów (gazu i ropy) dla odbiorców przemysłowych i indywidualnych z pominięciem PKN Orlen i PGNiG.

3. Dążenie do stworzenia własnej sieci dystrybucji surowców energetycznych.

W dążeniu do sprawowania przez Federację Rosyjską pełnej kontroli nad dostawami surowców energetycznych do Polski należy podkreślić rolę spółek zależnych, eksportujących te surowce. Wśród nich szczególną rolę pełni zarejestrowana na Cyprze Mercuria Energy, która jest jednym z większych na świecie pośredników w handlu ropą²³.

²² Doraznym celem wizyty Putina w Azji Centralnej było osłabienie znaczenia organizowanego przez Polskę w tym samym czasie szczytu energetycznego w Krakowie, na który zaproszony był prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew. Świadczy o tym, m.in. nadzwyczajny szybki tryb organizacji centralno-azjatyckich spotkań. Kreml chciał także zademonstrować znaczenie, jakie nadaje w swej polityce państwom Azji Centralnej. Dlatego towarzysząca wizycie szumna oprawa medialna miała pokazać światu, że Azja Centralna pozostaje strefą wpływów rosyjskich. Wizyta Putina miała także podkreślić rolę Federacji Rosyjskiej w polityce energetycznej tych państw przed zaplanowanym na 18–19 maja w Samarze szczytem Rosja–UE. Strategicznym celem Federacji Rosyjskiej w Azji Centralnej jest zachowanie monopolu na eksport gazu centralnoazjatyckiego i storpedowanie amerykańskich i inijnych planów budowy gazociągu transkaspjskiego. Efektem spotkania w Turkmenistanie było m.in. podpisanie deklaracji o budowie gazociągu nadkaspjskiego oraz modernizacji i zwiększeniu przepustowości gazociągów z Azji Centralnej do Rosji (przede wszystkim trasy Azja Centralna–Centrum (dalej: CAC). Podpisano także uzgodnione dużo wcześniej porozumienie o utworzeniu międzynarodowego centrum wzbogacania uranu w Angarsku na Syberii. Wizyta okazała się sukcesem propagandowym i politycznym Federacji Rosyjskiej. Świadczą o tym m.in. reakcje mediów zachodnich (patrz niżej), które przedstawiały rezultaty centralno-azjatyckich spotkań Putina jako klęskę planów amerykańskich i UE w regionie. Kreml wzmocnił także swoją pozycję przed szczytem z UE w Samarze poprzez zademonstrowanie znaczącej roli Rosji w Azji Centralnej. Op. Cit. *Wizyta prezydenta Putina w Azji Centralnej – sukces propagandowy*, Biuletyn analityczny OSW, Rosja Kaukaz Azja Centralna, nr 10, 16.05.2007 r, s. 2.

²³ W 2007 roku firma sprzedała 50 mln ton ropy i produktów ropopochodnych, a jej obroty wyniosły ponad 25 mld dolarów. Firma została założona w 1993 r. jako J&S Service and Investment przez dwóch emigrantów z ZSRR, mających polskie obywatelstwo, W. Smołokowskiego i G. Jankilewicza. W pierwszych latach działalności spółka specjalizowała się w pośrednictwie w eksporcie rosyjskiej ropy do Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Jugosławii i innych państw Europy. W 2004 roku założyciele J&S sprzedali część akcji czterem partnerom (M. Dunand, D. Jaeggi, znani szwajcarscy pośrednicy w handlu ropą oraz W. Linecki i P. Pojdl), zostawiając sobie kontrolę nad 40% akcji. Od tego czasu datuje się bardzo dynamiczny rozwój firmy, która zaczęła zamieniać się w koncern globalny ze spółkami w kilkunastu innych krajach (m.in. Holandii, Kanadzie, Chinach, Singapurze). Główną siedzibą koncernu jest Genewa. W styczniu 2007 r. J&S Group zmieniła nazwę na Mercuria Energy

Wkrótce zostanie ona prawdopodobnie zastąpiona przez spółkę Gunvor będącą największym pośrednikiem w eksporcie rosyjskiej ropy i trzecią na świecie (po Glencore i Vitol) pod względem wielkości firmą handlującą ropą²⁴.

W kontekście rosyjskiego dążenia do stworzenia możliwości bezpośredniej sprzedaży produktów (gazu i ropy) dla odbiorców przemysłowych i indywidualnych przykładem może być zakup od amerykańskiego koncernu wycofującego się z europejskiego rynku detalicznego ConocoPhillips (funkcjonującego pod marką JET), ok. 100 stacji benzynowych w Polsce działających aktualnie pod szyldem Łukoil. Działania te wpisują się w strategię przyjmowania firm: w 2002 r. próby zakupu gdańskiego Lotosu oraz w latach 2005–2006 litewskiej rafinerii w Możej-
kach²⁵.

Rozpatrując ostatnią kwestię, tj. rosyjskich dążeń do stworzenia własnej sieci dystrybucji surowców energetycznych, warto podkreślić możliwość dokonania tego

Group. Udział rosyjskiej ropy w sprzedaży Mercurii sięga obecnie około 40%, reszta przypada na surowiec wydobywany m.in. w Nigerii, Kanadzie, Kazachstanie, krajach Bliskiego Wschodu. 30% obrotów koncernu pochodzi ze sprzedaży w Stanach Zjednoczonych. W 2006 roku Mercuria dostarczyła 25% całości importu rosyjskiej ropy do Chin. W ostatnich latach firma rozszerzyła sferę działalności, zajmując się m.in. pośrednictwem w sprzedaży gazu i inwestując w produkcję biopaliw w UE. Koncern jest właścicielem dwóch terminali naftowych w Estonii i Holandii. Op. Cit. W. Konończuk, *Kłopoty (niektórych) pośredników w handlu ropą z Rosji*, Tydzień na Wschodzie, Biuletyn Analityczny, Rosja Kaukaz Azja Centralna, nr 42, 27 luty 2008 r.

²⁴ Zarejestrowana na brytyjskich Wyspach Dziewiczych i w Szwajcarii spółka Gunvor w 2007 r. sprzedała 83 mln ton ropy i produktów naftowych (około 1/3 eksportu tego surowca z Rosji) za ponad 43 mld dolarów. Firma została założona w 1997 r. przez G. Timczenkę, Rosjanina, mającego obywatelstwo Finlandii, i T. Törnquista, obywatela Norwegii, którzy nominalnie posiadali po 50% akcji. Po objęciu władzy przez W. Putina w 2000 roku Gunvor zaczął w niebywale szybkim tempie rozszerzać działalność. Wiązane to jest z tym, że Timczenko uchodzi za bliskiego znajomego rosyjskiego prezidenta jeszcze z czasów ich wspólnej pracy w KGB. Obecnie Gunvor i mniejsze spółki z nim związane pośredniczą w eksporcie znacznej części ropy wydobywanej przez państwowe kompanie: Rosneft', Gazpromneft', Zarubiezneft' oraz koncerny prywatne Surgutneftgaz, TNK-BP, ŁUKoil. W ostatnich dwóch latach Gunvor zaczął rozszerzać działalność poza Rosję, pośrednicząc w eksporcie ropy m.in. z Nigerii i krajów Bliskiego Wschodu. Spółka jest również właścicielem floty tankowców i terminali naftowych (m. in. w Estonii) oraz planuje rozpoczęcie własnego wydobycia ropy w Afryce. Przez wiele lat Gunvor była bardzo zamkniętą firmą, o której działalności niewiele było wiadomo. Dopiero w listopadzie 2007 r. Törnquist, jako pierwszy przedstawiciel spółki, udzielił wywiadu agencji Reutera na temat działalności Gunvoru, jednak wciąż pozostaje wiele niejasności związanych z jej interesami. Gunvor pojawia się w „raporcie Volkera” ze śledztwa ONZ w sprawie nadużyć przy programie w Iraku „Ropa za żywność” (Gunvor miał zakupić z naruszeniem prawa 3 mln ton irackiej ropy od Zarubieznefti, którą kierował wówczas N. Tokariew). Według doniesień niektórych mediów rosyjskich i zachodnich, gigantyczne zyski Gunvoru za pośrednictwem Timczenki trafiają do części elity kremlowskiej, związanej z resortami siłowymi oraz samego W. Putina (według informacji części mediów, W. Putin faktycznie kontroluje Gunvor). Timczenko uchodzi m.in. za dobrego znajomego I. Sieczina, wpływowego zastępcy szefa administracji Kremla i przewodniczącego rady nadzorczej Rosnefti. Ibidem.

²⁵ W roku 2002 Łukoil, w konsorcjum z brytyjskim Rotch Energy dążył do przejęcia gdańskiego Lotosu. Po niepowodzeniu, Rotch Energy utworzył konsorcjum z Orlenem dążące do realizacji tego zamierzenia. Ostatecznie przetarg prywatyzacyjny został unieważniony przez Ministerstwo Skarbu Państwa. Łukoil był także konkurentem Orlenu do przejęcia litewskiej rafinerii w Możej-
kach.

typu zmian w roku 2009. Wówczas będzie renegocjowana (w ramach przeglądu) wysokość i cena dostaw gazu do Polski.

Podsumowując, w wymiarze praktycznym, działania Federacji Rosyjskiej ograniczają i eliminują polskie starania o zwiększenie dywersyfikacji źródeł dostaw surowców energetycznych oraz rozwój tego sektora polskiej gospodarki. Rosyjskie inicjatywy są przy tym w stosunku do polskich konkurencyjne z uwagi na podejmowane wraz z deklaracjami konkretne przedsięwzięcia: budowy gazo i ropociągów, ich rozbudowy, a także tworzenie nowej infrastruktury przemysłowej (portów, terminali, nowych szlaków transportu surowców: ropy naftowej i gazu ziemnego). W wymiarze politycznym, niezmiernie utrudniają znalezienie partnerów do współpracy z Polską oraz pozostałymi państwami uczestniczącymi w polskich projektach energetycznych.

Stan bezpieczeństwa energetycznego Polski w kontekście rosyjskim. Próba oceny

Bezpieczeństwo energetyczne Polski osadzone jest na dwóch filarach: imporcie surowców energetycznych – ropy naftowej i gazu ziemnego (być może w nieodległej perspektywie czasu energii elektrycznej) oraz własnej produkcji energii w celu zaspokojenia potrzeb gospodarki oraz gospodarstw domowych²⁶. W aspekcie importu su-

²⁶ Odnosząc się do kwestii bezpieczeństwa energetycznego Polski w relacjach z Federacją Rosyjską można przytoczyć słowa raportu Biura Bezpieczeństwa Narodowego „(...) *bezpieczeństwo energetyczne państwa to dostępność do różnych nośników energii i zapewnienie ciągłości ich dostaw, a także dobrze rozwinięta infrastruktura do odbioru nośników energii od dostawców zewnętrznych i do ich przerobu. Infrastruktura ta musi zapewniać odbiór nośników z różnych kierunków, a także względną łatwość zmiany kierunku dostaw. Dywersyfikacja rodzajów energii (nie tylko gaz i ropa, ale również węgiel, energia atomowa czy odnawialna) i dostawców poszczególnych jej nośników, jak również rozbudowa infrastruktury przesyłu i przerobu oraz dopasowanie wymienionych czynników do potrzeb gospodarki narodowej, powinny być więc głównymi determinantami bezpieczeństwa energetycznego Rzeczypospolitej Polskiej.*” Wymieniony dokument precyzuje trzy rodzaje działań, które mogą być przez Polskę podejmowane: „(...) *wychodząc od analizy bieżącej sytuacji energetycznej RP, prognozowanej koniunktury gospodarczej w okresie dwóch, trzech dekad i związanych z tym potrzeb gospodarki oraz wpływu na nią podjętych decyzji – do kwestii kreowania założeń długookresowego bezpieczeństwa energetycznego należy podchodzić przyjmując trzy horyzonty czasowe. Pierwszy z nich – krótki, obejmujący okres najbliższych kilkunastu miesięcy – to czas, w którym nie są możliwe żadne poważne inwestycje. Pozwala on na dostosowanie zasobów do potrzeb wyłącznie na zasadzie doraźnych zakupów interwencyjnych nośników energii i wykorzystaniu do ich przesyłu doraźnych dodatkowych środków transportu. Jest za to okresem wypracowania i podjęcia decyzji strategicznych, które będą realizowane w latach następnych. Drugi – średni, prognozowany na około 5–10 lat, w zależności od nośnika energii – pozwala już na realizację pewnych inwestycji transportowych, takich jak rurociągi czy terminale oraz na inwestycje zapewniające gromadzenie zapasów. I wreszcie trzeci – długi, liczony do 30 lat – to okres w którym możliwe jest całkowite przestawienie gospodarki na zmianę struktury stosowanych nośników energii pod warunkiem, że w okresie pierwszym podjęte zostały decyzje strategiczne. Pozwoli to na uniknięcie kosztownych i docelowo niepotrzebnych inwestycji, a zarazem stworzy podstawy do traktowania działań średnioterminowych jako etapów dochodzenia do pożądanego stanu bezpieczeństwa energetycznego w perspektywie długoterminowej. Tylko tak prowadzona polityka w zakresie bezpieczeństwa energetycznego kraju zaskutkuje rozwiązaniami realnie zwiększającymi bezpieczeństwo Polski w tym zakresie.*” W związku z powyższym, jak stwierdza ra-

rowców energetycznych polski rynek paliw płynnych zaopatrywany jest w około 65% gazu ziemnego i 95% ropy naftowej z Federacji Rosyjskiej. Podstawą do tego są umowy, które uległy przeobrażeniu po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej²⁷. Od maja 2004 r. polska polityka energetyczna z Rosją prowadzona jest dwustronnie oraz wielostronnie, poprzez instytucje Unii Europejskiej.

Rozpatrując w sposób kompleksowy polską politykę bezpieczeństwa energetycznego należy podkreślić jej główne założenia. Zostały one zdefiniowane w przyjętych 22 lutego 2000 roku przez Radę Ministrów „Założeniach polskiej energetyki do 2020 r.”, przyjętym 26 lipca 2000 r. przez Radę Ministrów dokumencie „Polska 2025: Długookresowa strategia trwałego i zrównoważonego rozwoju”²⁸, oraz w przyjętej przez Radę Ministrów w dniu 4 stycznia 2005 r. „Polityce energetycznej Polski do 2025 r.”²⁹. Wszystkie wymienione, kierując się zapi-

port, „(...) kluczowe znaczenie dla polityki energetycznej państwa ma struktura własnościowa inwestorów. Prywatne firmy są znacznie bardziej efektywne niż państwowe, jednak w dużo większym zakresie kierują się maksymalizacją zysków, kosztem wyłamania się z rygoru działania w ramach polityki energetycznej państwa. To ostatnie musi więc zadbać o przestrzeganie jej założeń. Ponadto skala inwestycji wymaga dysponowania znaczącymi kapitałami i możliwościami kredytowymi umożliwiającymi finansowanie inwestycji. Na zdolność finansową inwestorów i bezpieczeństwo inwestycji znaczący wpływ ma zdolność i gotowość państwa do gwarantowania kontraktów. Musi ono jednak w tym celu wypracować sobie odpowiednie narzędzia oddziaływania. Rola państwa jest również niezbędna w wyeliminowaniu narastającej obecnie dysproporcji między rozwojem przemysłu przetwórczego a logistyką (transport, magazynowanie), będącym odzwierciedleniem braku koordynacji w zakresie ich zrównoważonego rozwoju”. Op. Cit. Raport: *Bezpieczeństwo energetyczne Polski*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, 2006/1., s. 14–15.

²⁷ Dokumentem regulującym zagadnienia współpracy gospodarczej Polski z Federacją Rosyjską stał się od 1 maja 2004 r. układ o partnerstwie i współpracy UE – FR z 24.06.1994 r. Układ zastąpił wypowiedziany traktat między RP i FR o handlu i współpracy gospodarczej z 25.08.1993 r. i obowiązuje na podstawie protokołu podpisanego przez zainteresowane strony 27 kwietnia 2004 r. w Luksemburgu.

²⁸ „Polityka energetyczna Polski 2025 do roku” zawiera długoterminową prognozę zapotrzebowania na energię, którą sformułowano w czterech wariantach: Traktatowym, Podstawowym Węglowym, Podstawowym Gazowym oraz Efektywnościowym. Wariant Traktatowy zakłada ograniczenie emisji gazów cieplarnianych według scenariusza z Traktatu Akcesyjnego oraz osiągnięcie do 2010 r. 5,75% udziału biopaliw w rynku i poziomu 7,5% zużycia energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Inne podejście do ograniczeń emisji ma Wariant Podstawowy Węglowy wprowadzający Krajowy Plan Redukcji Emisji. Jego gazowy odpowiednik wprowadza gaz ziemny jako paliwo uzupełniające w energetyce węgiel, natomiast zgodnie z Wariantem Efektywnościowym nacisk powinien być położony na podniesienie efektywności energetycznej. Elementy problematyki zaopatrzenia efektywności energetycznej zawierają także odrębne programy sektorowe, takie jak Program dla elektroenergetyki i Strategia dla górnictwa. Departament Ropy i Gazu Ministerstwa Gospodarki wskazuje na jeszcze trzy dokumenty zawierające mechanizmy działań w zakresie polityki zaopatrzenia w surowce energetyczne. Są to: uchwalona w 2002 r. *Strategia dla przemysłu naftowego w Polsce* oraz *Program wprowadzania konkurencyjnego rynku gazu w Polsce i harmonogram jego wdrożenia, a także Program restrukturyzacji i prywatyzacji Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa S.A.*, uchwalone w roku 2004. Te trzy dokumenty zostaną zastąpione nowymi, czego potwierdzeniem było przyjęcie nowej *Polityki dla przemysłu naftowego w Polsce*. Wymienione dokumenty będą częścią opracowywanego w Ministerstwie Gospodarki dokumentu *Polityka energetyczna Polski do 2030 r.*

²⁹ Szerzej nt. polskich planów niezależności energetycznej oraz sposobów ich realizacji w M. Kalinski, *Poland's Energy Balance in a Long Term Perspective*, Acta Montanistica Slovaca, Rocnik 11 (2005), mimoridane číslo 1, s. 72–75.

sami Konstytucji RP z 1997 r. (art.5, art.31, art. 74) dotyczącymi ochrony środowiska naturalnego na zasadzie zrównoważonego rozwoju m.in. poprzez wzrost efektywności energetycznej, wymieniały bezpieczeństwo energetyczne (wskazując na sposób realizacji tego celu, bądź oceniając jego stan) jako priorytetowe.

Kierując się zapisami przytoczonych dokumentów, polska polityka energetyczna w kontekście rosyjskim powinna dążyć do uzyskania dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego i ropy naftowej do Polski. Biorąc pod uwagę konkurencję ze strony Rosji, także wewnętrzną, na polskim rynku energetycznym, można ją potraktować jako szansę dla zwiększenia konkurencyjności gospodarki (warunkiem jest przy tym monitoring w celu eliminacji praktyk monopolistycznych, np. związanych z dumpingiem).

Dążenie do dywersyfikacji powinno być wyrażone poprzez tworzenie powiązań gospodarczych z innymi państwami, dysponującymi surowcami energetycznymi. Na tym tle, istotnymi z punktu polskich interesów gospodarczych i bezpieczeństwa są następujące przedsięwzięcia:

1. Budowa systemów przesyłowych (ropy naftowej, gazu ziemnego, energii elektrycznej do Polski.
2. Budowa infrastruktury energetycznej pozwalającej na gromadzenie i przesył nośników energii.
3. Uruchamianie nowych projektów energetycznych na terenie kraju (ze źródeł odnawialnych i nieodnawialnych).

Wymienione powyżej przedsięwzięcia mają szczególne znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego i szerzej gospodarczego Polski poprzez dywersyfikację dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego. Wśród podejmowanych przez Polskę działań na rzecz ich urzeczywistnienia można wymienić: budowę ropociągu z Brodów do Płocka (i dalej do Gdańska); projekt budowy gazociągu z Morza Północnego do Polski; projekt budowy gazoportu. Podstawą do realizacji skutecznej polityki energetycznej jest przy tym odpowiednia koordynacja działań państwa: politycznych i gospodarczych.

Podjęte przez Polskę próby uzyskania dywersyfikacji w zakresie zaopatrywania w ropę naftową można sprowadzić do dwóch działań: 1) stałe dostawy tego surowca do Naftoportu i Portu Północnego³⁰; 2) przedłużenie ropociągu Odessa–Brody do Płocka i Gdańska. W tym drugim przypadku problemem jest stworzenie infrastruktury znajdującej się poza granicami Polski³¹.

³⁰ Jak podaje raport BBN, mimo zdominowania naszego rynku ropy naftowej przez import z Rosji, obecna infrastruktura pozwala na szybką zmianę, w przypadku ew. kryzysu, kierunku dostaw i dostawców, poprzez zwiększenie importu ropy przez Naftoport. Dodatkowe nakłady w tym przypadku nie byłyby duże (ok. 0,5 mld zł na dostosowanie dwóch największych rafinerii do przerobu szlachetniejszych gatunków ropy, które powinny sfinansować oba koncerny Lotos i Orlen). W tej sytuacji – biorąc pod uwagę konkurencyjną cenę rosyjskiego surowca – możemy sobie pozwolić bez większego ryzyka na utrzymanie dominującej pozycji rosyjskiej ropy. *Bezpieczeństwo energetyczne Polski...*, s 23–24.

³¹ Według raportu BBN brak terminalu naftowego w Gruzji (w porcie Poti) i planów jego budowy, powoduje, że tankowce z Odessy musiałyby odbierać ropę w rosyjskim Noworosyjsku. Bez wspomnianego terminala w Gruzji, który zapewniłby transport Rosji do Europy z pominięciem Rosji, angażowanie się w to przedsięwzięcie nie ma sensu, bo nie daje niezależnienia od FR. *Ibidem*.

Rozpatrując kwestię uzyskania dywersyfikacji w zakresie zaopatrywania w gaz ziemny należy podkreślić znaczenie, jakie posiadał tzw. projekt norweski. Było to jedno z praktycznych i pragmatycznych rozwiązań alternatywnych w celu uniezależnienia polskiego rynku energii od dostaw z Federacji Rosyjskiej³². We wrześniu 2001 r. podpisano kontrakt na dostawy 5 mld m sześć./rok, począwszy od 2008 r. Łącznie Polska miała odebrać 75 mld m sześć. gazu w ciągu kilkunastu lat. Kontrakt zobowiązywał Norwegów do dostarczenia gazu w rejon Niechorza i nie nakładał na stronę polską żadnych zobowiązań w zakresie jego transportu do punktu odbioru³³. Proponowana stronie polskiej cena gazu norweskiego nie odbiegała od cen, jakie płać pozostali odbiorcy w Europie³⁴. W dniu 2 grudnia 2003 r. norweski koncern Statoil oraz Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo poinformowały pragmatycznych unieważnieniu podpisanego we wrześniu 2001 r. kontraktu, a udostępnione Polsce złoża zostały w drodze zakupu koncesji na ich eksploatację przejęte przez Wielką Brytanię³⁵. Wicepremier Jerzy Hausner określił tę decyzję jako rozsądną, ale przyznał, że nadal pozostaje nie rozwiązana kwestia dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia kraju w gaz. Zdaniem J. Hausnera, zaistniała sytuacja uzmysławia potrzebę poszukiwania dobrego ekonomicznie, a nie tylko dobrego technicznie rozwiązania problemu dywersyfikacji. Rezygnacja z kontraktu przekreśliła możliwość złamania rosyjskiego monopolu w imporcie gazu Gazpromu (6,7 mld m sześć. rocznie) do Polski³⁶.

³² Pierwsze rozmowy na temat dostaw norweskiego gazu do Polski podjęto w 1989 r. Doprowadziły one do podpisania tzw. małego kontraktu w ilościach 0,5 mld m sześć. rocznie. Jest on z powodzeniem realizowany od października 2000 r. Negocjacje w sprawie tzw. dużego kontraktu rozpoczęły się krótko po podpisaniu małego kontraktu w maju 1999 r. Na początku rozważano dostawy rządu 2 mld m sześć./rok poprzez terytorium Niemiec, ale strona polska uznała, że realną dywersyfikację zapewni tylko bezpośrednie połączenie ze złożami na północy.

³³ Dostawy miały odbywać się poprzez bezpośredni gazociąg poprowadzony ze złóż norweskich pod dnem Bałtyku (poprzez gazociąg do Niechorza). Budowa tego gazociągu była uwarunkowana przesyłem 8 mld metrów sześciennych gazu, z czego 3 mld m sześć. na rynki skandynawskie. Pod uwagę brany był też tzw. wariant duński, w którym założono zbudowanie gazociągu nazywanego Baltic Pipe. Osiągnąłby on wymaganą opłacalność przy przesyłach minimum 4 mld m sześć. rocznie. Strona norweska uzależniała swój udział w tej opcji od wysokości stosowanych przez Danię taryf przesyłowych. Przy ilościach mniejszych niż 4 mld m sześć. rocznie Statoil proponował powrót do wariantu niemieckiego, czyli przez istniejące gazociągi dochodzące do Emden. Jest to jednak wariant dla Polski niekorzystny, gdyż wiąże się z koniecznością ponoszenia wysokich kosztów dalszego transportu do kraju. Op. Cit. M. Olsza, *Norweski gaz nie zmieścił się w bilansie. Tylko rosyjski...*, Energia, nr 12/2003.

³⁴ Norweski kontrakt, mimo iż zawierał formułę „take or pay” cechował się elastycznością, która pozwalała na dość spore wahania odbieranych ilości, sezonowo i w całym okresie trwania kontraktu. W przeciwieństwie do kontraktu jamalskiego, nie było w nim mowy o zakazie ewentualnego reeksportu gazu, co pozostawiało Polsce całkowitą swobodę w tym względzie.

³⁵ Pod względem wielkości zasobów i rocznego wydobycia gazu ziemnego Norwegia plasuje się na czwartym miejscu na świecie po Rosji, Algierii i Holandii. Według specjalistów zasoby gazu na norweskim szelfie kontynentalnym są tak bogate, że przy obecnym poziomie wydobycia ich eksploatacja będzie mogła trwać przez ponad 80 lat. Ibidem.

³⁶ Ibidem.

W tym kontekście warto przytoczyć wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli, która analizowała m.in. realizację polityki dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego do Polski przez działania naczelnych i centralnych organów administracji rządowej w zakresie planowania oraz realizacji polityki energetycznej Polski. Badaniami kontrolnymi objęto lata 1998–2003³⁷. W ich wyniku NIK ocenił negatywnie – pod względem legalności, celowości i rzetelności – działalność naczelnych i centralnych organów administracji rządowej w dziedzinie tworzenia warunków dla zaopatrzenia kraju w gaz ziemny, zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz wypełniania obowiązków dotyczących regulowania rynku gazu. W wyniku popełnionych błędów i zaniedbań nie zrealizowano m.in. trzech najważniejszych strategicznych zadań, w tym m.in. dywersyfikacji kierunków dostaw gazu importowanego – decydującej o bezpieczeństwie energetycznym w tej dziedzinie. W renegotjacji warunków dostaw gazu z Rosji doszło do rażących naruszeń ustawy trakcie warunków dnia 14 kwietnia 2000 r. o umowach międzynarodowych, za co główną odpowiedzialność ponoszą: prezes Rady Ministrów Leszek Miller oraz wiceprezes Rady Ministrów Marek Pol, a także minister gospodarki Jacek Piechota. Renegocjacje niekorzystnego dla Polski kontraktu na dostawy gazu z Rosji, doprowadziły do dalszego faktycznego ograniczenia możliwości dywersyfikacji. Do poważnych nie-prawidłowości doszło również w innych dziedzinach: Minister Gospodarki w niewłaściwy sposób przygotowywał dokumenty strategiczne w sprawie polityki energetycznej; Minister Skarbu Państwa w niewłaściwy sposób nadzorował działalność PGNiG SA – jednoosobowej spółki Skarbu Państwa, będącej monopolistą na polskim rynku gazu; Prezes Urzędu Regulacji Energetyki w sposób niedbały realizował swoje obowiązki w dziedzinie: koncesjonowania i kontroli działalności w sektorze gazu ziemnego; PGNiG SA zaniedbało opracowania w odpowiednim czasie programu naprawczego, przygotowywało niezgodne z przepisami projekty taryf oraz nie podjęło żadnych działań mimo informacji o naruszeniu swoich interesów w EuRoPol Gaz SA³⁸. Należy dodać, że zaprzepaszczenie kontraktu norweskiego w sposób znaczący ograniczyło rozwój gospodarczy sektora energetycznego w Polsce oraz możliwości jego działania poza granicami państwa.

Rozpatrując zagadnienie budowy polskiej infrastruktury energetycznej pozwalającej na gromadzenie i przesył nośników energii, aktualnie istotnym problemem jest brak rozstrzygnięć w sprawie budowy gazoportu i zbiorników gazu. Jest to jedno z istotnych źródeł dywersyfikacji importu gazu ziemnego do Polski oraz jego przechowywania. W kwietniu 2007 r. Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo zawiązało spółkę Polskie LNG, która ma zająć się budową, a potem eksploatacją

³⁷ Kontrolę przeprowadzono w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwie Skarbu Państwa, Urzędzie Regulacji Energetyki, a także w spółkach Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA w Warszawie oraz SGT EuRoPol GAZ SA w Warszawie. W związku z kontrolą działań w ramach renegotjacji polsko-rosyjskich porozumień w sprawie importu gazu ziemnego badania kontrolne realizowane były w Ministerstwie Infrastruktury oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

³⁸ Op. Cit., *Informacja o wynikach kontroli zaopatrzenia w gaz ziemny*, Najwyższa Izba Kontroli, Departament Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji, Warszawa lipiec 2004, s. 3–4.

pierwszego w Polsce gazoportu, czyli terminalu do odbioru skroplonego gazu LNG. W założeniu, początkowo terminal będzie mógł odbierać 2,5 mld m sześć. surowca rocznie, co zaspokoiłoby około 15 proc. obecnego zużycia gazu w Polsce. Docelowo jego przepustowość miałyby wynieść od 3 do 5 mld metrów sześciennych gazu ziemnego rocznie. Sam projekt ma zostać sfinalizowany, według zapowiedzi, najpóźniej w 2010 r. Szacuje się, że będzie kosztował około 400–600 milionów euro. PGNiG nie podjął jeszcze decyzji skąd będzie importować skroplony gaz. Problemem może być zawarcie kontaktów na dostawę gazu z uwagi na długoletni cykl ich realizacji. Niewykluczone, że będzie to surowiec od Gazpromu, bo rosyjski koncern szykuje się do budowy zakładu skraplania gazu i terminalu do jego eksportu koło Sankt Petersburga³⁹. Tym niemniej, budowa gazoportu oraz zbiorników do przechowywania surowca stwarza możliwość pozyskania alternatywnego źródła dostaw oraz jego wykorzystania w celu dalszej odsprzedaży. Może to wzmocnić pozycję gospodarczą i ekonomiczną Polski, podobnie jak czyni to Naftoport i Port Północny.

Perspektywy polskiego bezpieczeństwa energetycznego. Próba konkluzji

Po dokonaniu analizy rosyjskiej polityki energetycznej w aspekcie bezpieczeństwa Polski nasuwają się obecnie trzy istotne pytania. *W jakim zakresie polska polityka energetyczna może realizować polskie interesy? W jakim stopniu Polska może indywidualnie zapewnić sobie bezpieczeństwo energetyczne, w jakim z udziałem innych państw? I wreszcie ostatnie, czy posiadamy wiedzę, umiejętności i zdolności, które zagwarantują nam możliwość pragmatycznego kształtowania polityki energetycznej, indywidualnej i zbiorowej, w ramach Unii Europejskiej, czy też z udziałem koalicji różnych partnerów?* Powyższe pytania nie wyczerpują całości problematyki związanej z bezpieczeństwem energetycznym Polski i jej gospodarką w tym zakresie. Narzucają jednak rygor odpowiedzi na pytania ważne, mniej ważne i pochodne. Dotyczą bowiem rzeczy ważnej, polskiej koncepcji działań politycznych realizowanych w czasie 5–15 lat na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego w perspektywie kolejnych 20–30 lat. Ponadto, realnych, nie zaś deklaracyjnych możliwości wpływania na kształt gospodarki polskiej i do pewnego stopnia całej Unii Europejskiej. Tym samym, zakresu de facto podmiotowości i suwerenności w podejmowanych decyzjach na arenie międzynarodowej.

Starając się udzielić odpowiedzi na pierwsze pytanie – *W jakim zakresie polska polityka energetyczna może realizować polskie interesy?* – należy stwierdzić, że występuje możliwość zapewnienia i realizacji polskich interesów politycznych, ekonomicznych i gospodarczych w obszarze polityki energetycznej. Służyć temu

³⁹ Rocznie rosyjskie zakłady mają skraplać ok. 7 mld m sześć. gazu. W kwietniu 2007 r. A. Krasnienkow z Gazpromu poinformował, że rosyjski koncern kończy już wybór partnera do współpracy przy tym projekcie. Wśród kandydatów są firmy z Kanady, Japonii i Europy. Bałtyckie LNG Gazpromu ma ruszyć w 2011 lub 2012 r., a więc mniej więcej w tym samym czasie, co gazoport PGNiG w Świnoujściu. Gazprom zapowiada, że przez Bałtyk chce eksportować skroplony gaz do klientów w USA, Wielkiej Brytanii, Francji czy Hiszpanii. Portal internetowy Gazety Wyborczej (dostęp 19.06.2008 r.).

może jedynie kompleks różnorodnych działań podejmowanych indywidualnie i zbiorowo w ramach Unii Europejskiej i poza tą organizacją.

W przypadku działań politycznych podejmowanych przez państwo powinny to być te, które polegają na tworzeniu dogodnych uwarunkowań do aktywności ekonomicznej i gospodarczej w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym. W wymiarze wewnętrznym polskie działania powinny przede wszystkim koncentrować się na prawodawstwie pozwalającym racjonalnie i efektywnie, z poszanowaniem zasad ochrony środowiska naturalnego, wykorzystać źródła energii nieodnawialnej i odnawialnej. W wymiarze zewnętrznym zaś działania państwa powinny umożliwiać: kształtowanie polityki i prawa Unii Europejskiej pozwalającego na eliminowanie zagrożeń oraz rozwijanie współpracy międzynarodowej wewnątrz Unii i z państwami spoza organizacji (dobrym w tym zakresie przykładem są umowy wielostronne m. in. w sprawie przedłużenia ropociągu Odessa–Brody na Litwę, tzw. „mostu energetycznego” z Polski do państw bałtyckich, czy budowa nowej elektrowni jądrowej w Igalinie z udziałem Polski, Litwy, Łotwy i Estonii).

W przypadku działań ekonomicznych, podejmowanych przez państwo, powinny się one wyrażać odpowiednimi instrumentami finansowymi (przede wszystkim poprzez politykę fiskalną) sprzyjającymi rozwojowi sektora energetycznego oraz zachowaniem wpływu na ten sektor gospodarki przez państwo.

W przypadku działań gospodarczych podejmowanych przez państwo, ich treścią powinno być tworzenie powiązań produkcyjnych, technologicznych, handlowych, finansowych i instytucjonalnych między gospodarkami narodowymi różnych krajów, włączających je w proces produkcji i wymiany z Polską.

Podsumowując, realizacja polskich interesów w dziedzinie polityki energetycznej wymaga konsolidacji działań państwa oraz klarownej wizji stanu docelowego, do którego będziemy zmierzać⁴⁰. Wymaga także ścisłego współdziałania rządu i prezydenta, poszczególnych ministerstw (przede wszystkim gospodarki, finansów, spraw zagranicznych oraz rozwoju regionalnego), na które to podmioty Konstytucja RP deleguje określone uprawnienia.

Podejmując próbę udzielenia odpowiedzi na drugie pytanie – *W jakim stopniu Polska może indywidualnie zapewnić sobie bezpieczeństwo energetyczne, w jakim z udziałem innych państw?* – należy przede wszystkim wskazać na kompleks przedsięwzięć służących generalnie bezpieczeństwu gospodarczemu państwa. Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić realizację programu operacyjnego „*Innowacyjna Gospodarka, 2007–2013*”, który ma umożliwić absorpcję środków Unii Europejskiej przyznanych Polsce na lata 2007–2013 w wysokości 72 mld. euro (przede wszystkim w ramach osi priorytetowej 1, badania i rozwój nowoczesnych

⁴⁰ Dobrym przykładem w zakresie generowania działań państwa jest projekt polityki energetycznej Polski, który powinien przybrać postać wielosektorowych strategii działania. Szerzej: *Polityka energetyczna Polski do 2030 r.*, Minister Gospodarki, Wrzesień 2007 (wersja 3.2 z 10.09.2007 r.).

technologii)⁴¹. Szczególną szansę na wykorzystanie tych środków tworzą przy tym geotermalne złoża energii w Polsce.

Całościowa wizja zmian, które powinny nastąpić w korelacji z rozwojem społeczno – cywilizacyjnym państwa zawarta jest w „Strategii rozwoju kraju 2007–2015”⁴². Program operacyjny oraz strategia, jak również strategie sektorowe w zakresie energetyki, tworzą dobre podstawy koncepcyjne i finansowe w zakresie działań krótkoterminowych⁴³. Na tym tle, ważnym jest posiadanie koncepcji rozwoju polskiej energetyki, która uwzględniłaby nie tylko nasze potrzeby, lecz także umożliwiła rozwój tego sektora gospodarki, tak by Polska była nie tylko konsumentem, lecz także producentem energii. Szczególną szansę w tym zakresie tworzą złoża podmorskie hydrocarbonów – gazu i ropy – oraz rozwój energetyki jądrowej. Szansa ta może być przy tym podstawą do angażowania innych państw we wspólne przedsięwzięcia.

W tym miejscu należy się odnieść do ostatniego z postawionych pytań – *Czy posiadamy wiedzę, umiejętności i zdolności, które zagwarantują nam możliwość pragmatycznego kształtowania polityki energetycznej, indywidualnej i zbiorowej, w ramach Unii Europejskiej, czy też z udziałem koalicji różnych partnerów?* Pytanie to jest o tyle istotne, że udzielona odpowiedź zawiera ocenę realnych szans na wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego Polski. Rozpatrując to zagadnienie można odnieść się do projektu dokumentu „*Polityka energetyczna Polski do 2030 roku*”, który ma stanowić podstawę działań w tym zakresie. Jego ocena, zawarta m.in. w stanowisku Izby Gospodarczej Gazownictwa przesłanym do Ministerstwa Gospodarki, mimo dezaktualizacji wynikającej z upływu czasu, oddaje istotę obaw, co do kształtu przyjmowanych założeń polityki energetycznej. W pkt. 2 dokumentu, dotyczącym oceny realizacji polityki energetycznej w latach 2005–I półroczu 2007, czytamy, „(...) *W podsektorze gazu ziemnego nie określono żadnych działań, które miałyby prowadzić do wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego poprzez zdywersyfikowanie dróg i źródeł dostaw gazu ziemnego.*” W pkt. 2.2., oceniającym zdolności wytwórcze krajowych źródeł paliw i energii, „(...) *Brak odniesienia do oceny wydobywania gazu ziemnego w latach 2004–2006 i prognoz, czy jest to poziom optymalnie oczekiwany, czy konieczne jest jego zwiększenie i jaka jest przewidywana rola krajowego wydobywania gazu ziemnego w zapewnieniu perspektywicznych dostaw na rynek.*” W pkt. 2.3. dotyczącym wielkości i rodzajów zapasów paliw, „(...) *Brak odniesienia do ocen wielkości zapasów gazu ziemnego w magazynach, które na koniec roku 2006 wynosiły około 200 mln m³, co odpowiadało w przeliczeniu okresowi około 11 dni jego średniorocznego zużycia. Na ile dni to star-*

⁴¹ Program ten jest wynikiem realizacji założeń dokumentu: *Polska. Narodowe strategiczne ramy odniesienia 2007–2013 wspierające wzrost gospodarczy i zatrudnienie. Narodowa Strategia Spójności. Dokument zaakceptowany decyzją Komisji Europejskiej zatwierdzającą pewne elementy Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa, maj 2007 r.

⁴² „Strategia rozwoju kraju”, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa, listopad 2006 r.

⁴³ Do strategii sektorowych w zakresie energetyki można zaliczyć przyjętą przez Sejm w dniu 23.08.2001 r. „Strategię rozwoju energetyki odnawialnej”.

cza w szczycie zimy?”. Tego rodzaju ocen dotyczących braków w „Strategii... 2030” jest znacznie więcej. Z ich analizy wynika, że opracowywany w Ministerstwie Gospodarki dokument powinien przejść daleko idącą redakcję merytoryczną.

Podobne obawy, dotyczące procesu modernizacji polskiego sektora energetycznego, wyrażali partnerzy społeczni⁴⁴.

Na podstawie powyższej diagnozy, analiz i ocen można podjąć próbę określenia stanu i perspektyw dla polskiej polityki energetycznej w perspektywie lat do 2030 r. Biorąc pod uwagę powyższy stan rzeczy można stwierdzić, że:

- istnieją realne podstawy finansowe i koncepcyjne do wykreowania pragmatycznej i odpowiadającej polskim interesom ekonomicznym – szerzej bezpieczeństwu – polityki energetycznej;
- istnieją realne podstawy finansowe do realizacji koncepcji polskiej polityki energetycznej pod warunkiem urzeczywistnienia programu operacyjnego „*Innowacyjna gospodarka, 2007–2013*”;
- istnieją realne możliwości do zaspokojenia polskich potrzeb energetycznych oraz stworzenia możliwości eksportowych w niektórych sektorach energetyki wzmacniających powiązania gospodarcze Polski z innymi państwami oraz regionami zasobnymi w surowce energetyczne;
- nadal istnieją realne możliwości oddziaływania na politykę energetyczną Unii Europejskiej. Istotą tych oddziaływań powinny być konkretne przedsięwzięcia Polski z udziałem innych państw (przede wszystkim Ukrainy, państw bałtyckich, Gruzji, państw środkowoazjatyckich) tworząc metodą faktów dokonanych unijną politykę energetyczną;
- dotychczasowe doświadczenia – kontrakt norweski, i niepowodzenia – przedłużenie ropociągu Odessa–Brody po polskiej stronie – powinny być podstawą do weryfikacji dotychczasowych działań politycznych;
- polska polityka energetyczna powinna być pragmatyczna, zapewniać bezpieczeństwo państwa, umacniać jego gospodarkę. Polityka ta powinna skutecznie wpływać na rozwój powiązań gospodarczych z innymi państwami, wzmacniając pozycję państwa w regionie i szerzej w ramach Unii Europejskiej.

⁴⁴ W dniu 20.08.2007 r. partnerzy społeczni: WWF Polska, Greenpeace Polska, Polska Izba Gospodarcza Energii Odnawialnej, Stowarzyszenie Eko-Unia, Zieloni 2004, w liście do Ministra Gospodarki napisali: „(... prace nad projektem dokumentu *Polityka energetyczna Polski do 2030 to czas na głęboką rewizję polityki energetycznej kraju. Naszym zdaniem nowa polityka energetyczna powinna odpowiadać na wyzwania, jakimi są modernizacja Polski zgodna z konstytucyjną zasadą zrównoważonego rozwoju oraz zahamowanie globalnego ocieplenia. Obecna polityka nie spełnia tego postulatu, gdyż zakłada utrzymanie scentralizowanego sektora energetyki opartego na węglu, wzrost zużycia energii a zwiększanie efektywności energetycznej i rozwój energetyki odnawialnej ujmuje jedynie w formie deklaratywnej (bez konkretnych zadań wykonawczych lub z zadaniami, które pozostają jedynie na papierze). Obecna polityka energetyczna skazuje Polskę na bycie skansenem w Unii Europejskiej i dlatego wymaga zasadniczej rewizji*”. Pozostałe zapisy tego listu mówią o konkretnych ustaleniach i towarzyszących im działaniach, które powinny określać modernizację polskiej energetyki. Szerzej: *Obywatelskie stanowisko dotyczące Polityki Energetycznej Polski do 2030 roku.*

Polskie planowanie strategiczne towarzyszące polityce energetycznej musi idealnie współbrzmieć ze strategiczną wizją i wynikać ze szczególnej wiedzy dotyczącej tego co mamy, co chcemy mieć i jak to chcemy osiągnąć. Niepewność, która jest naturalną cechą pierwszych etapów działań, nie może ich przy tym zakłócać. W przeciwnym wypadku konsekwencją nieudolnie prowadzonej polskiej polityki energetycznej będzie tylko jedno: fiasko, takie jak przy kontrakcie norweskim. Fiasko to oznaczać może istotne ograniczenia w samostanowieniu o kierunkach rozwoju gospodarczego państwa, a w konsekwencji jego politycznej podmiotowości.

Reasumując, po pierwsze polska polityka energetyczna wymaga koncepcji pod postacią strategii działań oraz konsekwencji i uporu w jej realizacji przez organa władzy wykonawczej. Po drugie mądrości i wsparcia władzy ustawodawczej dla stworzenia jak najkorzystniejszych rozwiązań legislacyjnych umożliwiających rozwój energetyki w zgodzie z interesami narodowymi i ich ochroną. Po trzecie woli urzeczywistnienia pragmatycznej i utylitarnej w wymiarze gospodarczym polityki energetycznej.

BEZPIECZEŃSTWO AFRYKI A BEZPIECZEŃSTWO EUROPY: UWARUNKOWANIA I WSPÓLZALEŻNOŚCI

Rok 1960 przeszedł do historii jako „rok Afryki”. Pojawiło się wówczas na mapie kontynentu 17 nowych państw, co oznaczało przełom w najnowszej historii regionu. Proces dekolonizacji, zapoczątkowany po II wojnie światowej, osiągnął wówczas apogeum, wprowadzając afrykańskie społeczeństwa na drogę samodzielności i odpowiedzialności za własne losy. Oczywiście rok 1960 miał znaczenie raczej symboliczne – sam proces wyzwolenia kontynentu spod obcego panowania trwał kilka dziesięcioleci, i chociaż dekada lat sześćdziesiątych przyniosła szczególne jego nasilenie, to specyficzne uwarunkowania geopolityczne, jakie wystąpiły na południu kontynentu (dążenie Portugalii do zachowania swego imperium kolonialnego, ukształtowanie się systemu politycznego opartego na rasistowskiej ideologii apartheidu w republice Południowej Afryki, a także dążenie białej mniejszości do zachowania dominującej pozycji w Rodezji Południowej), sprawiły, iż trwał on w tej części Afryki wyjątkowo długo, wywołując szereg lokalnych kryzysów i konfliktów. Za symboliczną datę zakończenia procesu dekolonizacji w Afryce możemy więc uznać dopiero rok 1990, kiedy to niezależność uzyskała kontrolowana przez Republikę Południowej Afryki Namibia, a za ostateczny upadek tzw. białego imperium Południowej Afryki (sojuszu rasistowskich i kolonialnych reżimów) uważa się rok pełnej demokratyzacji systemu politycznego RPA, co nastąpiło w roku 1994. Nie zmienia to jednak faktu, iż to właśnie rok 1960 funkcjonuje w świadomości osób interesujących się Afryką jako moment przełomu, po którym rozpoczyna się historia budowy własnych państw i własnej tożsamości przez społeczeństwa afrykańskie.

Na współczesnej mapie politycznej kontynentu istnieją 53 państwa oraz jedna jednostka geopolityczna o nieuregulowanym statusie prawnym międzynarodowym (Sahara Zachodnia, do której terytorium rości sobie pretensje Maroko, a lokalny ruch narodowowyzwoleńczy Front Wyzwolenia Sakijat al-Hamra i Rio de Oro – POLISARIO dąży jednocześnie do uzyskania pełnej samodzielności). Pomimo że Afryka jest traktowana jako odrębny region międzynarodowy (m.in. w instytucjach systemu Narodów Zjednoczonych, także sami Afrykanie są zwolennikami budowy i umacniania „jedności afrykańskiej”), kraje kontynentu dzielone są często na dwie grupy. Do pierwszej zalicza się 48 państw położonych na południe od Sahary (Afryka subsaharyjska, ze względu na dominację ludności negroidalnej zwana także Czarną Afryką). Drugą grupę stanowi pięć państw położonych w północnej części kontynentu. Ich ludność jest zaliczana do białej odmiany człowieka i w większości posługuje się językami z rodziny afro-azjatyckiej (Arabowie i mniejszościowe grupy

Berberów), co sprawia, iż ze względu na cechy kulturowo-cywilizacyjne, społeczno-demograficzne, a także środowiskowe kraje te są często łączone w jeden duży region międzynarodowy z państwami Bliskiego Wschodu (Egipt jest zresztą krajem pomostowym – jako położony zarówno w Azji, jak i w Afryce). Specyficzną sytuację pod względem demograficznym zachowuje także Republika Południowej Afryki, w której zamieszkuje kilkumilionowy naród pochodzenia europejskiego, tzw. Afrykanerzy. Będąc w przeszłości społecznością dominującą w systemie politycznym i gospodarczym kraju (od jego powstania aż do upadku systemu apartheidu), po demokratycznych reformach z początku lat 90. zachowali duży wpływ na kształt kulturowo-cywilizacyjny państwa południowoafrykańskiego. Dodać jeszcze należy, iż w Afryce swoje posiadłości – czy to w formie zamorskich prowincji, czy też jako terytoria o statusie kolonialnych – posiadają państwa europejskie: Hiszpania (Ceuta i Melilla oraz Wyspy Kanaryjskie), Portugalia (Madera), Francja (Majotta i Reunion oraz tzw. Francuskie Terytoria Południowe i Antarktyczne) oraz Wielka Brytania (kolonie Święta Helena oraz Brytyjskie Terytorium Oceanu Indyjskiego obejmujące archipelag Czagos). Państwem częściowo afrykańskim jest także Jemen administrujący płożoną w Zatoce Adeńskiej wyspą Sokotra. Te wszystkie uwarunkowania geopolityczne sprawiają, iż procesy i zjawiska polityczne zachodzące w Afryce mają swoje konsekwencje także dla innych regionów świata, zwłaszcza dla Azji i Europy, z którymi istnieją silne związki historyczne oraz sąsiedztwo z którymi warunkowało w przeszłości i obecnie powstanie szeregu wzajemnie warunkujących się przesłanek kształtowania międzynarodowych współzależności w wymiarach ponadregionalnych.

1. Wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa w Afryce

Zarówno w okresie zimnej wojny, jak i po jej zakończeniu, Afryka była regionem zarówno wyjątkowo dużym nasileniu procesów konfliktogennych. Wynikało to z wielu przesłanek mających swoje źródło zarówno na kontynencie, jak i w jego otoczeniu międzynarodowym. Przy czym większości konfliktów, jakie się tam ujawniły, nie sposób wyjaśnić przy pomocy jednego czynnika sprawczego, najczęściej w każdym przypadku wystąpiło równoległe szereg warunkujących się wzajemnie, często wzmacniających się na zasadzie sprzężenia zwrotnego przesłanek prowadzących do powstawania sprzeczności, antagonizmów i preradzania się ich w otwarte konflikty, włącznie z użyciem sił zbrojnych jako środka realizacji interesów zaangażowanych stron. Dlatego też opis i wyjaśnienie procesów konfliktogennych wymagają uwzględnienia szerokiego spektrum czynników o charakterze politycznym, gospodarczym, społecznym, etnicznym, kulturowym, religijnym, czy też historycznym¹.

¹ Na temat najważniejszych konfliktów w Afryce epoki pozimnowojennej zob. m.in.: Jan J. Milewski, Wiesław Lizak (red.), *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, Warszawa 2002, *passim*.

I. Źródeł wielu sprzeczności w Afryce można doszukiwać się w dziedzictwie epoki kolonialnej. Mocarstwa europejskie dominujące w regionie przez kilka dziesięcioleci doprowadziły do przerwania ciągłości procesów historycznych inicjując przemiany społeczne i kulturowo-cywilizacyjne. Afryka została otwarta, często wbrew oczekiwaniom i potrzebom społeczności tubylczych, na wpływy cywilizacji zachodniej. Lokalne struktury społeczne bądź to zostały zniszczone, bądź też poddane procesom przemian w wyniku inkulturacji do nich obcych elementów. Nawet tam, gdzie doktryna kolonialna zakładała zachowanie tradycyjnych struktur społeczno-politycznych (jak w systemie kolonialnym Wielkiej Brytanii), sam fakt powstania nadrzędnej władzy kolonialnej musiał prowadzić do istotnych zmian w sferze funkcjonowania lokalnych społeczności (zmieniały się funkcje tradycyjnych władców, na nowych zasadach regulowano kwestie dysponowania siłą zbrojną itp.). Inwestycje w rozwój gospodarczy kolonii prowadziły do zasadniczych przemian w sferze organizowania życia społecznego (jedną z najbardziej istotnych kwestii dla dalszego rozwoju Afryki było upowszechnienie instytucji własności prywatnej jako elementu koniecznego do włączenia regionu w struktury gospodarki kapitalistycznej). Rozwój społeczno-gospodarczy prowadził także do powstania zjawiska migracji (zapotrzebowanie na siłę roboczą w kopalniach i na plantacjach), co rozbijało tradycyjne struktury plemienne. Działalność kościołów chrześcijańskich, które równoległe z przejmowaniem administracji przez kolonizatorów podejmowały aktywność misyjną, prowadziła do istotnych zmian w tradycyjnej kulturze afrykańskiej – przenikniętej sakralnością, inaczej rozkładającą akcenty w relacjach pomiędzy sferą *sacrum* i *profanum*.

Kontakty z cywilizacją europejską doprowadziły także z czasem do wykształcenia się nowych elit (alternatywnych wobec elit tradycyjnych) – ulegających stopniowej europeizacji, ale jednocześnie wykorzystujących swoją wiedzę i doświadczenie dla promowania interesów Afrykanów. To one stały się bazą dla rodzących się idei nacjonalistycznych, przejmowały kierownictwo nad ruchami narodowyzwoleńczymi, a z czasem także nad rodzącymi się nowymi państwami. To wszystko prowadziło do zasadniczych przewartościowań w sferze tożsamości i samoidentyfikacji Afrykanów. Stare, „przedkolonialne” zasady organizowania życia społecznego i jednostkowego odchodziły do przeszłości, a na ich miejsce z trudem pojawiały się nowe. Okres kolonialnego panowania w Afryce był raczej krótki – począwszy od lat 80./90. XIX wieku po lata 60. XX wieku, co sprawiało, że i przemiany społeczne zostały zapoczątkowane, ale nie mogły zakończyć się ukształtowaniem nowej jakościowo sytuacji ze względu na brak wystarczającej perspektywy czasowej².

Tak więc Afryka budząc się do niepodległości przeżywała jednocześnie okres burzliwych przemian cywilizacyjno-kulturowych, które decydowały o istnieniu

² W polskiej literaturze doskonałe studium zmian społeczno-kulturowych, jakie Afryce przyniosła epoka kolonialna, stanowi praca Andrzeja Zajączkowskiego, *Muntu dzisiaj. Studium afrykanistyczne*, Warszawa 1970. Konsekwencje polityczne kolonializmu przedstawił z kolei Szymon Chodak w publikacji *Systemy polityczne „czarnej” Afryki*, Warszawa 1963.

dużego poziomu niestabilności społecznej. Nowe instytucje polityczne często rywalizowały o legitymizację społeczną z instytucjami tradycyjnymi, występowały elity dwojakiego rodzaju – tradycyjne i ukształtowane w okresie kolonialnym, istniała w miarę nowoczesna gospodarka rynkowa zintegrowana z systemem globalnym obok gospodarki tradycyjnej nastawionej na zaspokojenie jedynie potrzeb własnych, funkcjonowały różnorodne systemy odniesienia w sferze aksjologicznej, co wynikało z istnienia obok siebie odmiennych systemów religijnych. Oznaczało to w praktyce, iż Afrykanie musieli dopiero określić swoje miejsce we współczesnym świecie. Wszystkie te procesy zachodziły ponadto w społeczeństwach wieloetnicznych, a nierzadko i wielorasowych. Stabilność społeczna w takiej sytuacji wydaje się być trudna do osiągnięcia, na co Afryka dostarcza wielu doskonałych przykładów.

II. Kolejnym czynnikiem rzutującym na charakter rodzącego się systemu regionalnego w Afryce był kształt mapy politycznej kontynentu odziedziczony po epoce kolonialnej. Mocarstwa europejskie wyznaczyły swoje strefy wpływów arbitralnie, bardzo rzadko uwzględniając interesy i wolę lokalnych społeczności – przebieg granic poszczególnych jednostek geopolitycznych był raczej wyrazem ścierania się interesów mocarstw kolonialnych rywalizujących w ostatnich dwóch dekadach XIX wieku o zagarnięcie jak największych obszarów Czarnej Łądy. Ten stan rzeczy odziedziczyły nowo powstające państwa. Z punktu widzenia lokalnych uwarunkowań społecznych, etnicznych, kulturowych, a często i politycznych oznaczało to, iż państwa te mają charakter sztuczny, narzucony z zewnątrz. Ta konstatacja nie zmienia jednak faktu, iż sami Afrykanie zaakceptowali ten stan rzeczy – na etapie walki o niepodległość rodzące się ruchy narodowyzwoleńcze powstawały w oparciu o istniejące kolonialne uwarunkowania geopolityczne, a fakt przyznania niepodległości w takim kształcie nie budził w większości przypadków oporów wśród nowych elit przejmujących kierowanie nad tymi jednostkami. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, iż z punktu widzenia nowych elit taka sytuacja była korzystna, ograniczała bowiem wpływy i znaczenie elit tradycyjnych związanych z przedkolonialnymi jednostkami terytorialnymi istniejącymi wówczas w Afryce. Stan taki rodził jednak ogromne potencjalne możliwości ujawniania się sporów granicznych i konfliktów terytorialnych, tym bardziej, że nie wszystkie granice z minionej epoki były w sposób jednoznaczny uregulowane traktatowo (np. część granic w ramach imperium francuskiego miała do 1956 r. charakter wyłącznie administracyjny oddzielając poszczególne prowincje – po 1960 r. już niepodległe państwa – w ramach większych jednostek terytorialnych). Państwa afrykańskie, obawiając się destabilizacji w regionie wynikającej ze sztucznego charakteru granic, zdecydowały się na zaakceptowanie zasady poszanowania granic pokolonialnych i włączyły ją do regionalnego katalogu podstawowych norm regulujących współżycie międzynarodowe. Instytucjonalnym tego wyrazem było przyjęcie w 1964 r. w trakcie obrad I Zgromadzenia Szefów Państw i Rządów Organizacji

Jedności Afrykańskiej w Kairze dokumentu, w którym zadeklarowano moc wiążącą zasady *uti possidetis iuris*³.

Decyzja ta miała wyjątkowo duże znaczenie dla przyszłości kontynentu, zamykała bowiem drogę do podważania terytorialnego *status quo*. Przykłady dwóch państw, które zanegowały wagę tych uzgodnień, pokazują, jak ogromny potencjał konfliktogenny mógłby się ujawnić dla regionalnego porządku międzynarodowego w sytuacji kontestacji zasady *uti possidetis*. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim Somalii, która w oparciu o specyficzną ideologię narodowyzwoleńczego nacjonalizmu (pansomalizm głoszący konieczność stworzenia państwa narodowego dla Somalisów) wdała się w konflikty terytorialne ze wszystkimi sąsiadami (w tym krwawa wojna etiopsko-somalijska z lat 1977–1978)⁴. Drugim przykładem takiej sytuacji jest dążenie Maroka do zmian granicznych w oparciu o ideowe założenia koncepcji „Wielkiego Maroka”, głoszącej konieczność zintegrowania z macierzą wszystkich ziem historycznie związanych z tym krajem w okresie jego świetności w minionych wiekach (na tym tle zrodziły się konflikty z Mauretanią, Algierią, a przede wszystkim kryzys wokół statusu Sahary Zachodniej)⁵. Te sytuacje potwierdzają rolę i znaczenie decyzji o stabilizacji afrykańskich jednostek geopolitycznych w oparciu o ich kształt terytorialny z minionej epoki. Tym bardziej na podkreślenie zasługuje fakt, iż zmiana regionalnych mechanizmów współpracy na przełomie stuleci poprzez utworzenie Unii Afrykańskiej w miejsce dotychczas istniejącej OJA wiązała się z prawnomiędzynarodowym potwierdzeniem mocy wiążącej zasady poszanowania granic pokolonialnych poprzez włączenie jej do statutu UA⁶.

Dodajmy, iż problemy graniczne i terytorialne – pomimo przyjęcia zasady *uti possidetis* – nie zostały całkowicie wyeliminowane. Pojawiają się one w przypadku nieprecyzyjnych ustaleń odnośnie przebiegu granic zawartych w traktatach i innych dokumentach zwieranych z reguły jeszcze przez administracje kolonialne. Najbardziej znanym przykładem konfliktu, dla którego wybuchu formalnym pretekstem były kwestie graniczne, była wojna etiopsko-erytrejska trwająca w latach 1998–2000. Ponadto do 1994 r. spór o przynależność strefy Aouzu toczyły Libia i Czad, stosunki Nigerii i Kamerunu znalazły się w stanie kryzysowym po wybuchu sporu o przynależność półwyspu Bakassi, a RPA zgodziła się dobrowolnie na przekazanie Namibii spornej enklawy Walvis Bay w 1994 r. (po upadku systemu apartheidu). W regionie można wskazać jeszcze szereg innych sytuacji spornych o podobnym charakterze. Najczęściej spory graniczne istnieją w stanie wyciszenia i ożywiają

³ AHG/Res.16(1), *Border disputes among african states*, tekst dostępny na stronie internetowej Unii Afrykańskiej: <<http://www.africa-union.org/root/au/Documents/Decisions/decisions.htm>>.

⁴ Katsuyoshi Fukui, John Markakis (red.), *Ethnicity and conflict in the Horn of Africa*, Athens 1994; Anna Mrozek, *Islam a naród w Afryce: Somalia, Sudan, Libia*, Warszawa 1973; Bereket Habte Selassie, *Conflict and intervention in the Horn of Africa*, New York 1980.

⁵ Stephen O. Hughes, *Morocco under King Hassan*, Ithaca 2001; Toby Shelley, *Endgame in the Western Sahara. What Future for Africa's Last Colony*, London-New York 2004.

⁶ *Akt założycielski Unii Afrykańskiej*, [w:] Stanisław Bieleń (red.), *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, Warszawa 2004, s. 479–487.

w sytuacjach, kiedy ich podniesienie staje się z pewnych względów korzystne dla którejś z zaangażowanych stron (np. odkrycie złóż surowców mineralnych na spornym obszarze, czy też potrzeba odwrócenia uwagi od problemów wewnętrznych poprzez wskazanie na zewnętrznego wroga).

III. Kolejną przesłanką powodującą pojawianie się zagrożeń dla stabilności kontynentu są kwestie etniczne. Sztuczny charakter granic i państw afrykańskich sprawiają, iż granice polityczne nie pokrywają się z etnicznymi, a zdecydowana większość państw ma wyjątkowo skomplikowaną strukturę narodowościową – w Nigerii czy Demokratycznej Republice Konga zamieszkuje nawet powyżej 200 wspólnot etnicznych. Różnią się one bardzo często pod wieloma względami – językiem, kulturą, religią, nawet kolorem skóry. Niejednokrotnie stoją za nimi bardzo odmienne doświadczenia historyczne i często w zamierzchłej przeszłości należy szukać źródeł różnych antagonizmów, które współcześnie prowadzą do powstawania negatywnych wzajemnych stereotypów i podsycają sprzeczności (jak to jest na przykład w przypadku Hutu i Tutsi w Rwandzie i Burundi, czy też pomiędzy ludami negroidalnymi i społecznościami arabskojęzycznymi w Sudanie). Ponadto należy pamiętać, iż w Afryce mamy do czynienia z innym poziomem zaawansowania procesów narodotwórczych – narody w europejskim rozumieniu tego terminu praktycznie tam nie występują, a dominują jednostki etniczne o charakterze przednarodowym (w literaturze europejskiej nazywane najczęściej „plemionami”). Ocenia się, iż w tej części świata ludy ją zamieszkujące posługują się ok. 1000 języków (a według niektórych źródeł ich liczba może nawet sięgać 1700)⁷, co – w przypadku przyjęcia kryterium językowego za podstawowe przy wyróżnianiu odrębnych grup etnicznych – wskazuje nie tylko na ogromną różnorodność pod tym względem, ale pozwala także postawić pytanie o przyszłość procesów etnogenezy w Afryce. Zakładając, iż na wzór innych regionów świata będą tam kształtowały się odrębne narody – może to postawić na porządku dnia kwestię ich samostanowienia ze wszystkimi tego konsekwencjami dla kształtu geopolitycznej mapy kontynentu. Rozstrzygnięcie tej kwestii tkwi w charakterze tych procesów – czy przemiany w strukturze etnicznej będą zachodziły w ramach istniejących struktur politycznych, czy na bazie odrębności językowej, kulturowej i odmiennych doświadczeń historycznych poszczególnych jednostek etnicznych. W tym drugim przypadku znacznie zwiększyłoby to skalę zagrożeń dla stabilizacji w Afryce⁸.

Liderzy państw afrykańskich wielokrotnie wskazywali na konieczność budowy nowej tożsamości w oparciu o przynależność państwową, jednakże tego typu odgórne działania (które można określić jako swego rodzaju inżynieria społeczna) rzadko kiedy prowadzą do korzystnych rezultatów. Procesy te przebiegają raczej

⁷ Stanisław Piłaszewicz, *Wstęp do afrykanistyki*, Warszawa 1994, s. 30–31.

⁸ Na temat zróżnicowania etnicznego współczesnej Afryki zob. rozdziały XIII–XVI autorstwa prof. Ryszarda Vorbricha w 18. tomie *Wielkiej Encyklopedii Geografii Świata*: Aleksander Posern-Ziliński (red.), *Świat grup etnicznych*, Poznań 2000. Dokładne informacje na temat istniejących w Afryce społeczności etniczno-językowych znajdują się na stronie:
URL: <http://www.ethnologue.com/country_index.asp?place=Africa>.

w sposób żywiłowy i warunkiem koniecznym ich powodzenia wydaje się być w tym przypadku atrakcyjny dla większości obywateli wzór tożsamości opartej na więzi obywatelskiej, silniej przemawiający do wyobraźni niż wzory tradycyjne. Przykłady krajów amerykańskich pokazują, że jest to scenariusz prawdopodobny. Afryka ma jednak swoją etniczną specyfikę, która będzie rzutowała na przyszłe procesy narodotwórcze. Już dzisiaj można wskazać na społeczności afrykańskie, które budują swoją tożsamość w oparciu o odrębną tradycję, a w opozycji do idei „społeczeństwa państwowego” (jak np. Zulusi w RPA)⁹.

Zróznicowanie etniczno-kulturowe jest współcześnie ogromnie ważnym czynnikiem warunkującym kształt i charakter stosunków społecznych w Afryce. Wieloetniczność jest poważnym wyzwaniem dla wielu krajów, których elity polityczne nie są w stanie stworzyć efektywnych mechanizmów uzgadniania interesów pomiędzy poszczególnymi wspólnotami, a niejednokrotnie napięcia międzyetniczne są świadomie wykorzystywane do realizacji partykularnych interesów. Przy braku tożsamości „narodowo-państwowej” i słabo rozwiniętej dywersyfikacji społeczeństw na bazie różnic ekonomicznych, to tożsamość etniczno-plemienna staje się podstawowym wyznacznikiem pozycji w społeczeństwie, a „plemienność” wartością wokół której organizowane są główne podziały społeczne¹⁰. Autorytaryzm polityczny, ku któremu ewoluowały praktycznie wszystkie afrykańskie systemy polityczne, oraz specyficzna kultura polityczna, dla której wspólnota oparta na więzi etnicznej jest podstawowym kryterium identyfikacji, sprzyjały kształtowaniu się sytuacji, w ramach której kooptacja elit odbywa się na zasadzie wspólnoty etnicznej. Ale także w tych systemach politycznych, które można uznać za demokratyczne (bądź ewoluujące w kierunku rozwiązań demokratycznych) okazuje się, iż etniczność jest również ważnym kryterium instytucjonalizowania życia politycznego¹¹. W wielu państwach afrykańskich partie polityczne stają się formą reprezentacji interesów grup etnicznych, a funkcjonowanie systemu politycznego jest warunkowane stanem relacji pomiędzy głównymi podmiotami struktury etnicznej danego kraju. Demokracja przedstawicielska staje się więc „zakładnikiem” stosunków międzyetnicznych, prowadząc do zasadniczych zmian w samym mechanizmie zdobywania i sprawowania władzy politycznej. Brak sprawnych mechanizmów zmiany elit władzy prowadzi w tej sytuacji do wykorzystywania przemocy jako sposobu na realizowanie własnych celów politycznych. Jeśli struktura etniczna (dominacja jednej grupy) uniemożliwia przejście władzy w sposób legalny (drogą wyborczą), rodzi się przestrzeń dla konfliktów jako sposobu na dokonanie zmian politycznych. Dlatego też w Afryce tak często dochodzi do wojen domowych,

⁹ Joshua B. Forrest, *Subnationalism in Africa: Ethnicity, Alliances, and Politics*, Boulder 2004.

¹⁰ Por. Benyamin Neuberger, *Ethnic Groups and the State in Africa*, [w:] Yoav Peled, Shlomo Ben-Ami, Alberto Spektorowski (red.), *Ethnic Challenges to the Modern Nation-State*, Basingstoke 2000, s. 294–308.

¹¹ Por.: Amani Daima, *Challenges for emerging African democracies*, „Peace Review” 1998, vol. 10, nr 1, s. 57–64; Larry Diamond, Marc F. Plattner (red.), *Democratisation in Africa*, Baltimore-London 1999.

w ramach których podziały etniczne stają się istotnym czynnikiem identyfikacji interesów, choć najczęściej ukrywanych pod frazeologią odwołującą się do konieczności reform, odnowy, sanacji, demokratyzacji państwa itp. W istocie, praktycznie w każdym rozgrywającym się w regionie konflikcie możemy wskazać na podziały etniczne warunkujące ich powstanie i przebieg. Etniczne podziały były istotną przesłanką m.in. w przypadku konfliktów w takich krajach, jak Nigeria, Demokratyczna Republika Konga, Angola, Rwanda, Burundi, Liberia, Sudan, Czad i wiele innych¹².

IV. Równie ważnym, choć często niedocenianym czynnikiem konfliktogennym są kwestie gospodarcze. Państwa afrykańskie zaliczane są w zdecydowanej większości do grupy najbiedniejszych krajów współczesnego świata. Statystyki takich instytucji, jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy czy Program Rozwoju Narodów Zjednoczonych (UNDP) publikujący coroczne raporty obrazujące Wskaźnik Rozwoju Społecznego (Human Development Index)¹³ jednoznacznie wskazują na utrzymywanie się – i niejednokrotnie pogłębianie się – dystansów cywilizacyjno-rozwojowych pomiędzy państwami Afryki a innymi regionami świata (i to niezależnie od coraz lepszych wskaźników gospodarczych osiąganych przez państwa Czarnego Lądu w pierwszej dekadzie XXI wieku). Błędy gospodarcze z przeszłości, bieda i niedorozwój są ważnymi czynnikami osłabiającymi wewnętrzną spójność społeczeństwa, ograniczają dostęp do osiągnięć współczesnej cywilizacji, skazują ogromne rzesze ludzi na trwałą marginalizację społeczną¹⁴.

Deficyt bogactwa w Afryce staje się w tej sytuacji źródłem rywalizacji o dostęp do i tak już ograniczonych zasobów materialnych służących zaspokojeniu podstawowych potrzeb społeczeństwa. Brak środków do ich zaspokojenia prowadzi do rywalizacji o podział istniejących dóbr w taki sposób by zapewnić przetrwanie i bogacenie się tym, którzy w danym momencie mają wpływ na procesy decyzyjne w państwie. Władza polityczna staje się w tej sytuacji dobrem pożądanym m.in. po to, by móc brać udział w podziale bogactwa narodowego i przeforsować decyzje zgodne z interesami własnej grupy odniesienia. Dotyczy to często także wojska, które w wielu krajach odgrywało i odgrywa rolę polityczną. Taka sytuacja stała się możliwa również dzięki temu, iż w Afryce – przynajmniej początkowo (w okresie zimnowojennym) – rosła redystrybucyjna funkcja państwa, co wynikało m.in. z popularności różnorodnych ideologii o charakterze socjalistycznym (socjalizm afrykański, arabski itp.). Błędy gospodarcze, które skutkowały brakiem stabilnego roz-

¹² Richard Joseph (red.), *State, Conflict and Democracy in Africa*, Boulder 1999 (zob. część IV, s. 297 i nast.).

¹³ *Human Development Report 2007/2008*, UNDP, New York 2007, dostępny na stronie internetowej: <<http://hdr.undp.org/en/reports/global/hdr2007-2008/>>.

¹⁴ Kempe Ronald Hope, Sr, *African Political Economy: Contemporary Issues in Development*, Armonk 1997, s. 3–15; Mats Lundahl (red.), *From Crisis to Growth in Africa*, London 2001; Jan J. Milewski, *Problemy rozwoju gospodarczego*, [w:] Jan J. Milewski, Wiesław Lizak (red.), *Stosunki...*, op. cit., s. 55–69.

woju, prowadziły z reguły do prób wzmocnienia regulacyjnych funkcji państwa w gospodarce, gdyż miało to zapewnić przychylność grup społecznych, stanowiących zaplecze rządzących elit. W konsekwencji utrudniało to jedynie osiągnięcie stanu stałego wzrostu gospodarczego, wzmacniając zaprezentowane powyżej tendencje.

Jednocześnie warto pamiętać, że w momencie startu do niepodległości szanse rozwojowe Afryki były oceniane raczej pozytywnie. Przesłanką do takich ocen były m.in. ogromne zasoby surowcowe, jakie znajdują się na Czarnym Lądzie (zwłaszcza południowa część kontynentu jest regionem najobficiej w skali globalnej wyposażonym w bogactwa naturalne). Ich eksploatacja miała stać się punktem wyjścia do uruchomienia procesów rozwojowych. Późniejsza historia kontynentu pokazała, że oceny te formułowane były na wyrost, a doświadczenia wielu krajów afrykańskich wskazują na istnienie zjawiska, które można określić terminem „przekleństwo zasobów”. Okazało się bowiem, że w krajach biednych, o niskich wskaźnikach poziomu życia, istnienie potencjalnego źródła bogactwa może prowadzić do prób jego zawłaszczenia przez wąskie grupy społeczne, co w konsekwencji powoduje powstawanie konfliktów na tle dążenia do ich kontroli (konflikty surowcowe). Próby monopolizacji zysków przez władze państwowe z tytułu ich eksploatacji, z pogwałcaniem praw, aspiracji, oczekiwań różnych grup społecznych, mających mniej lub bardziej uzasadnione pretensje do współ-udziału w podziale bogactwa może prowadzić do antagonizowania stosunków społecznych i destabilizacji systemu politycznego. Wybuch konfliktu zbrojnego z kolei często prowadzi do podziału terytorium państwa na strefy kontrolowane przez zantagonizowane grupy polityczno-wojskowe, które podejmują na obszarach poddanych swojej władzy działalność gospodarczą. Powstaje w konsekwencji paradoksalna sytuacja, kiedy wojna staje się celem samym w sobie, gdyż utrzymywanie takiego stanu pozwala na kontynuowanie procederu nielegalnej eksploatacji surowców, co służy nie tylko finansowaniu wysiłku zbrojnego, ale także pozwala na bogacenie się dowódców, żołnierzy, pośredników, handlarzy itp. Dalsze trwanie wojny oznacza więc możliwość mnożenia zysków. Ten stan tłumaczy długotrwały charakter wielu konfliktów i wyjaśnia dlaczego próby uregulowań pokojowych nie przynoszą pożądanych efektów. Takie konflikty przynoszą zwykle ogromne zniszczenia substancji materialnej i ludzkiej danego kraju, degradują jego infrastrukturę, przyczyniają się do powstania tzw. państw w stanie upadku. Jako przykłady podobnych sytuacji w Afryce można wymienić przede wszystkim konflikty w Angoli, Demokratycznej Republice Kongo, Liberii, Sierra Leone. *De facto* podobny charakter miał także konflikt wewnętrzny w RPA na tle istnienia systemu politycznego opartego na założeniach rasistowskiej koncepcji ideologicznej apartheidu – system segregacji rasowej dawał białej mniejszości prawo podziału bogactwa narodowego (zbudowanego w dużym stopniu na ogromnych zasobach surowcowych) w sposób zapewniający im wysoki standard życia, ale jednocześnie upośledzający inne społeczności rasowe ten kraj zamieszkujące. W świetle powyższych rozważań bardziej zrozumiała wydaje się prawidłowość wskazująca na fakt, iż w okresie minionych

kilku dziesięcioleci to kraje pozbawione bogactw naturalnych (jak Korea Południowa i Tajwan) szybciej się rozwijały niż te, które posiadały duże zasoby surowcowe (jak to było w przypadku wspomnianych powyżej Angoli i Demokratycznej Republiki Konga).

V. Poważnym problemem dla wielu krajów afrykańskich pozostaje także słabość instytucji państwowych. W dużej części wynika to z przesłanek przedstawionych powyżej. Państwa pokolonialne adaptowały wzory rozwiązań ustrojowych przeniesione najczęściej z byłych metropolii, co w konfrontacji z lokalną tradycją i kulturą polityczną rzadko prowadziło do stworzenia efektywnie działających instytucji. Systemy polityczne ukształtowane w państwach wysoko rozwiniętych, funkcjonujące w ramach społeczeństwa obywatelskiego i w warunkach istnienia silnej klasy średniej okazywały się często nieadekwatne do potrzeb społeczeństw o dominacji struktur plemiennych i żyjących częściowo w ramach gospodarki naturalnej. Silne podziały etniczne także nie sprzyjały utożsamianiu się z macierzystym państwem, a tendencje autorytarne, choć w zamierzeniach afrykańskich dyktatorów miały prowadzić do wzmocnienia władzy wykonawczej, w istocie wywoływały najczęściej skutki odwrotne od zamierzonych – nie mogąc rozwiązać problemów społecznych i gospodarczych władza traciła nie tylko poparcie w społeczeństwie, ale i autorytet. Na te uwarunkowania nakładały się braki w sferze czynnika ludzkiego. Brak odpowiednio wykształconych i z odpowiednimi kwalifikacjami urzędników i menedżerów ograniczał efektywność działania instytucji państwowych. Integralną częścią kryzysu państwa w Afryce były błędy gospodarcze, korupcja, nepotyzm, nieefektywność wymiaru sprawiedliwości, fasadowy charakter wielu instytucji działających na potrzeby legitymizacji autorytarnej władzy. Biedne państwa afrykańskie nie były także w stanie wygenerować środków na potrzeby rozwojowe i zaspokojenie podstawowych potrzeb społecznych, co w konsekwencji delegitymizowało władzę w oczach społeczeństwa. Niska stopa oszczędności wśród mieszkańców Afryki uniemożliwiała wygospodarowanie środków inwestycyjnych uzależniając pod tym względem kraje regionu od pożyczek bądź napływu kapitału zagranicznego, co jedynie pogłębiało peryferyjny charakter tych gospodarek. Nadmierne zaciąganie kredytów spowodowało z kolei w latach 80. popadnięcie większości krajów w pułapkę zadłużenia, pogłębiając zjawiska kryzysowe. Brak środków finansowych jest przyczyną utrzymywania się ciągle wysokiego poziomu analfabetyzmu oraz braku zaspokojenia podstawowych potrzeb medycznych. Afryka ciągle posiada najwyższy odsetek dzieci i młodzieży pozbawionych dostępu do szkolnictwa, najkrótszą średnią oczekiwaną długość życia, najwyższy wskaźnik śmiertelności niemowląt i dzieci do lat 5, najwyższy odsetek ludności żyjącej na krawędzi skrajnego ubóstwa. Afryka jest także regionem, w którym ciągle pojawiają się głód i niedożywienie. Oczywiście ten stan rzeczy jest konsekwencją braku efektywnego, dobrze wypełniającego swoje funkcje państwa, a skrajne nasilenie tych tendencji prowadzi niekiedy do całkowitego rozpadu instytucji pań-

stwowych¹⁵. Pojawia się wtedy zjawisko „państwa w stanie upadku”, czego doświadcza Somalia, a co było, i niekiedy w pewnym stopniu jest udziałem, w przypadku Sudanu, Liberii, Sierra Leone czy Demokratycznej Republiki Konga¹⁶. Odwracając jednak sytuację, można zapytać, czy w tak trudnej sytuacji społecznej, gospodarczej i politycznej jest w ogóle możliwe sprawnie funkcjonujące państwo, będące w stanie realizować przypisane mu funkcje.

2. Ewolucja sytuacji w Afryce a bezpieczeństwo europejskie

Afryka jest kontynentem bezpośrednio (przez Morze Śródziemne) sąsiadującym z Europą. Jest więc oczywistym, iż procesy zachodzące na Czarnym Lądzie mają bezpośredni wpływ na stan bezpieczeństwa europejskiego. Kolejne kryzysy czy konflikty, jakie tam się pojawiają, swoimi konsekwencjami mogą dotknąć bezpośrednio państwa położone w Europie, zwłaszcza w południowej części kontynentu (region śródziemnomorski)¹⁷.

I. Wśród najważniejszych konsekwencji tych zjawisk należy wymienić problemy demograficzne, i to w dwojakim znaczeniu. Po pierwsze, dysproporcje rozwojowe, konflikty afrykańskie, a także kataklizmy innego rodzaju, prowadzą do wystąpienia, i to na dużą skalę, zjawiska uchodźstwa. Naturalnym kierunkiem przepływu migrantów są państwa Europy Południowej, najbliższej położone wybrzeży afrykańskich. Z kolei napływ imigrantów pociąga za sobą, i to jest druga kwestia, wzrost napięć międzyetnicznych rodzących się bądź to na tle gospodarczym (konieczność zapewnienia pracy i środków do życia dla tych ludzi), bądź na tle społeczno-kulturowym (problemy z adaptacją imigrantów do warunków życia w krajach przyjmujących). W obu przypadkach może to prowadzić do napięć i niepokoїв społecznych. W dłuższej perspektywie – przy utrzymywaniu się dużego strumienia napływowej i obcej kulturowo ludności – zasadniczej zmianie może ulec nawet charakter państw: z państw narodowych mogą się one przekształcić w państwa wieloetniczne i wielokulturowe, co przy obserwowanych trudnościach z integracją imigrantów staje się coraz bardziej realną perspektywą. Spośród państw europejskich problem ten dotyka już przede wszystkim Francji, ale również inne państwa są narażone na podobne procesy. Wiele z tych krajów podejmuje więc działania regulacyjne w ramach polityki imigracyjnej dążąc do poddania kontroli tych – dotychczas przebiegających żywiołowo – zjawisk. Europejska opinia publiczna zdaje sobie coraz lepiej sprawę z faktu, iż migracje z Południa są konsekwencją przede wszystkim utrzymywania się ogromnych dystansów rozwojowych

¹⁵ Wiesław Lizak, *Kondycja państwa w Afryce*, w: Krzysztof Trzciniński (red.), *Państwo w świecie współczesnym*, Warszawa 2006, s. 69-78; Jan J. Milewski, *Państwo w Afryce: dylematy i kierunki przeobrażeń*, [w:] Jan J. Milewski, Wiesław Lizak (red.), *Stosunki...*, op. cit., s. 39-54.

¹⁶ *The Failed States Index 2008*, „Foreign Policy” 2008, nr 4, materiał dostępny na stronie internetowej: http://www.foreignpolicy.com/story/cms.php?story_id=4350

¹⁷ Kamil Zajączkowski, *Unia Europejska a bezpieczeństwo w regionie Afryki Subsaharyjskiej. Aspekty polityczno-militarne*, w: Paweł Olszewski, Tomasz Kapuśniak, Wiesław Lizak (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe: wyzwania i zagrożenia XXI wieku*, Radom 2009, s. 279-301.

tych państw w porównaniu ze światem wysoko rozwiniętym i najbardziej skutecznym sposobem eliminowania tego zjawiska jest pomoc rozwojowa dla krajów biedniejszych (eliminowanie przyczyn migracji, a nie przeciwdziałanie ich konsekwencjom). Jednocześnie ważnym zadaniem polityki społecznej staje się wypracowanie skutecznych metod integrowania imigrantów ze społeczeństwem, co wydaje się koniecznym elementem tej polityki w sytuacji, kiedy perspektywa zlikwidowania rażących dysproporcji w poziomie i jakości życia pomiędzy Północą i Południem wydaje się dość odległa w czasie. W przeciwnym razie państwom imigracyjnym grozi powiększanie dezintegracji społecznej, a więc zjawiska, które przecież w Afryce jest jedną z przesłanek słabości instytucji państwa i zjawisk kryzysowych.

II. Niestabilność państw Afryki prowadzi także do rozszerzania się zjawiska zorganizowanej przestępczości. Najważniejsze znaczenie z punktu widzenia szeroko rozumianego bezpieczeństwa europejskiego ma przede wszystkim problem handlu narkotykami. Afryka stała się w ciągu pierwszej dekady obecnego stulecia ważnym szlakiem przerzutu narkotyków z Ameryki Łacińskiej. Trafiają one m.in. do państw zachodnioafrykańskich, skąd szlakami transaharyjskimi są transportowane do państw północnoafrykańskich, a stamtąd trafiają na rynki zachodnioeuropejskie. Za kraj, który stał się bardzo ważnym węzłem przerzutu narkotyków uchodzi Gwinea Bissau, której wewnętrzna niestabilność i brak silnej władzy centralnej umożliwiły rozkwit tego procederu. Według niektórych źródeł pośrednictwem w handlu narkotykami zajmują się wysoko postawione osoby z elit władzy (wojska). M.in. za zabójstwem szefa sztabu armii Gwinei Bissau Tagme Na Waie (1 marca 2009 r., według przypuszczeń z polecenia prezydenta) oraz prezydenta kraju Joao Bernarda Vieiry (2 marca, w odwecie za śmierć generała Na Waie) stały najprawdopodobniej przyczyny wynikające z tego procederu (oskarżano o pośrednictwo w handlu latynoamerykańską kokainą wysoko postawionych oficerów). Ten przykład pokazuje, iż zagrożenie bezpieczeństwa europejskiego nie wynika tylko z konsekwencji utrzymywania się szlaków przerzutowych zakazanych środków do Europy. Jeszcze większym zagrożeniem wydaje się być rosnąca możliwość powstania silnych mafii narkotykowych w samej Afryce, których działalność może zagrozić stabilności tamtejszych państw. Brak przeciwdziałania wzrostowi struktur przestępczych może doprowadzić do powtórzenia wariantu kolumbijskiego, a więc sytuacji w której słabe państwo zostaje poddane władzy ośrodków mafijnych. Wysoki poziom korupcji w większości państw afrykańskich jest przesłanką uwiarygodniającą taki rozwój wydarzeń. Pojawienie się takich krajów w Afryce skutkowałoby z perspektywy europejskiej podobnymi konsekwencjami, jak rozwój karteli narkotykowych w Kolumbii (czy także w Meksyku) dla Stanów Zjednoczonych. Dlatego też pomoc w walce z zorganizowaną przestępczością zapewne będzie ważnym kierunkiem współpracy pomiędzy państwami europejskimi a Afryką w najbliższej przyszłości.

III. Innym przejawem przestępczości międzynarodowej współcześnie jest terroryzm, którego głównym źródłem w świecie pozimnowojennym stał się fundamen-

talizm muzułmański. W Afryce Północnej zachodzą identyczne procesy jak w regionie bliskowschodnim – na bazie niedorozwoju, biedy, obcej dominacji kolonialnej i neokolonialnej oraz delegitymizacji pokolonialnego państwa nie będącego w stanie przewyciężyć zapóźnień rozwojowo-cywilizacyjnych rodzi się ruch ideowo-polityczny, odwołujący się do fundamentów religii muzułmańskiej, który nie mogąc zrealizować swoich celów politycznych inną drogą niż przemoc, odwołuje się do terrorystycznych sposobów działania. Akty terrorystyczne wymierzone są zarówno przeciwko wrogom wewnętrznym (dążenie do destabilizacji i tym samym zwiększenia szansy na przejęcie władzy w danym państwie), jak i zewnętrznym (przeciwko rzeczywistym bądź domniemanym wrogom uniemożliwiającym realizację idei państwa opartego na specyficznym interpretowanych zasadach islamu i rozprzestrzenianie się tejże religii¹⁸). W konsekwencji wzrost znaczenia fundamentalizmu muzułmańskiego na północy Afryki pociąga za sobą wzrost zagrożenia bezpieczeństwa także państw europejskich (zwłaszcza byłych metropolii kolonialnych). Ilustruje to przykład Algierii i Francji – w trakcie trwania wojny domowej pomiędzy wojskowym rządem a zbrojną opozycją fundamentalistyczną w tym północnoafrykańskim państwie w latach 90. ubiegłego wieku fala zamachów terrorystycznych dotknęła także byłą metropolię.

Afrykańskim państwem, w którym siły fundamentalistyczne odgrywają istotną rolę polityczną, jest Sudan. Uzyskały one duże wpływy na system polityczny po wojskowym zamachu stanu generała Umara Hasana al-Baszira, który miał miejsce w 1989 r. Przez następną dekadę postacią numer jeden sudańskiego reżimu (i jego szarą eminencją) był jeden z najważniejszych ideologów współczesnego fundamentalizmu muzułmańskiego, Hasan at-Turabi. Został on następnie odsunięty (w 1999 r.) przez prezydenta al-Baszira, dążącego do ograniczenia izolacji i uwiarygodnienia wobec wspólnoty międzynarodowej swojego reżimu, od wpływów politycznych, co nie zmienia faktu, iż w społeczeństwie sudańskim istnieje duży potencjał dla rozwoju tej ideologii (przypomnijmy, iż powstanie Mahdiego z końca XIX wieku na płaszczyźnie politycznej niosło duży ładunek treści, które dzisiaj byśmy określili jako fundamentalistyczne). W latach 90. właśnie w Sudanie znalazł azyl, po opuszczeniu Arabii Saudyjskiej, Usama Ibn Ladin. Tam tworzył strukturę Al-Ka'idy, zanim nie został zmuszony przez władze do opuszczenia kraju i przeniesienia w 1996 r. swojej „bazy” do Afganistanu pod rządami talibów.

Innym państwem, które potencjalnie jawi się jako miejsce korzystne dla wzrostu znaczenia i roli sił fundamentalistycznych, jest Somalia. Pozbawiona efektywnego rządu od 1991 r., podzielona na części kontrolowana przez zwaśnione siły polityczno-wojskowe, ale także i kryminalne, które korzystając z braku sił porządkowych mogły rozwinąć na dużą skalę swoją aktywność, cierpiąca na niedostatek

¹⁸ Należy pamiętać, iż fundamentalizm muzułmański jest przede wszystkim ideologią, a nie religią. Jest ideologią czerpiącą ze źródeł doktryny religijnej, ale w sposób sobie właściwy upolityczniającą treści religijne, co w konsekwencji często nadaje im nowy sens i znaczenie. To nie islam uzasadnia przemoc stosowaną przez terrorystów, to przywódcy i ideologowie fundamentalistyczni wykorzystują islam do uzasadniania swoich, często zbrodniczych, działań.

dóbr służących zaspokajaniu podstawowych potrzeb społecznych, stała się krajem, którego społeczeństwo – zmęczone długotrwałym brakiem stabilności – jest gotowe zaakceptować każde władze będące w stanie zapewnić pokój. W 2006 r. pojawiła się nowa siła polityczno-wojskowa, Unia Trybunałów Muzułmańskich, która uzyskała duże wsparcie społeczne dla swojej idei odbudowy państwa w oparciu o system prawa muzulmańskiego – szari’atu. Próba przeciwdziałania przejściu władzy przez Unię poprzez zbrojną interwencję wojsk sąsiedniej Etiopii w czerwcu 2006 r. (przy wsparciu i akceptacji Stanów Zjednoczonych) nie doprowadziła do ustabilizowania sytuacji, a obca interwencja spowodowała jedynie radykalizację tych sił politycznych, przeciwko którym była wymierzona. Po wycofaniu wojsk etiopskich na początku 2009 r. Unia Trybunałów Muzułmańskich ponownie stała się ważną siłą polityczno-wojskową, która może zadecydować o przyszłości kraju, chociaż obecnie zapewne mniej chętną do współpracy z mocarstwami Zachodu.

Istnieją ponadto obawy, iż ugrupowania fundamentalistyczne mogą wykorzystywać słabość wielu innych państw afrykańskich dla rozwoju swojej aktywności i budowy logistycznego zaplecza. Z tych samych względów, dla których rozwijają swoją aktywność struktury przestępczości zorganizowanej o podłożu kryminalnym, także komórki ugrupowań terrorystycznych mogą próbować znaleźć azyl w krajach pozbawionych sprawnych i efektywnie działających sił policyjnych i wojskowych, czy też instytucji wywiadowczych. Sprzyjają temu także sytuacje, w których władza centralna nie jest w stanie kontrolować całości swego terytorium ze względu na istnienie zbrojnych sił antyrządowych. Możliwość wyeliminowania takich zagrożeń wiąże się z koniecznością kompleksowych działań naprawczych wobec państw i ich gospodarek, eliminujących ich strukturalne słabości wykorzystywane przez ugrupowania terrorystyczne.

IV. Afryka jest jednym z najważniejszych źródeł surowców naturalnych dla gospodarek europejskich. Dotyczy to także importu ropy naftowej i gazu ziemnego, których zasoby posiadają takie kraje, jak Algieria, Libia, Nigeria czy Angola. Źródłem wydobycia ważnych surowców mineralnych, często o znaczeniu strategicznym, są Republika Południowej Afryki, Demokratyczna Republika Konga, Zambia, Zimbabwe, Namibia czy Botswana. Stabilność tych dostaw jest istotnym warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa surowcowego i energetycznego. Wymaga to utrwalenia odpowiednich kontaktów gospodarczych (duże doświadczenie ma w tej kwestii Unia Europejska, m.in. w ramach umów stowarzyszeniowych AKP)¹⁹, ale także działań stabilizacyjnych zapewniających możliwość funkcjonowania przemysłu

¹⁹ Mechanizmy współpracy w ramach tej formy stowarzyszenia (zarówno w wymiarze gospodarczym, jak i społecznym) wyznacza obecnie Układ o partnerstwie między członkami grupy państw Afryki, Karaibów i Pacyfiku a Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi, podpisany w Kotonu, stolicy Beninu, 23 czerwca 2000 r. (wszedł w życie 1 kwietnia 2003 r.). Zob. Bernd Martenczuk, *From Lomé to Cotonou: The ACP-EC Partnership Agreement in a Legal Perspective*, „European Foreign Affairs Review” 2000, vol.5, nr 4, s. 25–39; Justice C. Nwobike, *The Emerging Trade Regime Under the Cotonou Partnership Agreement: Its Human Rights Implications*, „Journal of World Trade” 2006, vol. 40, nr 2, s. 291–314.

wydobywczego (wojna domowa w DR Konga toczyła się m.in. na obszarach okręgów gospodarczych powstałych w regionach rozwoju przemysłu wydobywczego). Zapewnienie bezpieczeństwa dostaw tych surowców wymaga także zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi, wokół Afryki przebiegają bowiem ważne szlaki komunikacyjne: m.in. Kanał Sueski łączący Morze Czerwone z Morzem Śródziemnym, Cieśnina Gibraltarska łącząca Morze Śródziemne z Oceanem Atlantyckim, ważne znaczenie mają także szlaki przebiegające wokół południowego cypla Afryki łączące oceany Atlantycki i Indyjski. Zagrożenia bezpieczeństwa statków towarowych stały się przyczyną skierowanie na wody okalające Róg Afryki misji wojskowej Unii Europejskiej EU NAVFOR (o kryptonimie „Atalanta”) i państw z nią współpracujących dla przeciwdziałania zjawisku piractwa, intensywnie się rozwijającego w tej części świata²⁰. Bezpieczeństwo ekonomiczne zyskuje na znaczeniu w systemie polityki bezpieczeństwa współczesnych krajów, dlatego też można przypuszczać, iż nastąpi dalszy wzrost zaangażowania państw europejskich w działania o podobnym charakterze, nie tylko wobec własnego systemu ekonomicznego, ale także na rzecz państw afrykańskich, gdyż ich stabilny rozwój i dobrze funkcjonujące gospodarki są warunkiem rozwoju normalnych i korzystnym kontaktów handlowych.

²⁰ Michał Łuszczuk, *Spółeczność międzynarodowa wobec zagrożeń dla bezpieczeństwa morskiego w rejonie Rogu Afryki*, [w:] Paweł Olszewski, Tomasz Kapuśniak, Wiesław Lizak (red.), *Bezpieczeństwo...*, op. cit., s. 186–193.

KIERUNKI PRZEMIAN POLITYCZNO-EKONOMICZNYCH WSPÓŁCZESNYCH CHIN

Wstęp

Azja początku XXI wieku przykuwa uwagę całego świata, co wynika z dynamicznego rozwoju państw tego kontynentu, ale też potencjalnych zagrożeń i konfliktów z udziałem różnych państw. Kontynent ten stanowi mozaikę trendów rozwojowych współczesnego świata, które warunkują dynamikę zmian politycznych. Wśród nich duże znaczenie mają przemiany społeczno-polityczne oraz tempo rozwoju gospodarczego, zweryfikowane przez ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy, jak też globalizacja, dynamika przemian demograficznych i związana z nimi struktura społeczeństw, różnorodność religijna oraz dostępność do wody i żywności. Trendy te związane są również z informatyzacją społeczeństw, ambicjami podbojów przestrzeni kosmicznej, ale również ze zmianami klimatycznymi, klęskami żywiołowymi i degradacją środowiska naturalnego, które znacznie wpływają na funkcjonowanie społeczeństw i ich rozwój. Kompleksowe działanie wskazanych kierunków w zasadniczy sposób ukształtuje środowisko bezpieczeństwa państw azjatyckich, a poprzez tworzące się struktury bezpieczeństwa zbiorowego bezpośrednio oddziaływać będzie na światowe środowisko bezpieczeństwa.

Chiny to obecnie najludniejsze państwo świata o obszarze drugim, co do wielkości, jest to trzecia gospodarka świata biorąc pod uwagę PKB, potęgą handlowa, potężny arsenał nuklearny oraz, ponad dwumilionowa, wciąż modernizująca się armia. Jest to również państwo, które mimo kryzysu gospodarczego na świecie będzie rozwijać się w 2009 r. w tempie ocenianym na 6,5 do 8% wzrostu PKB, co jest wynikiem znaczącym w porównaniu do innych potęg gospodarczych świata. Ważnym elementem wzrostu znaczenia państwa i jego potencjału jest wyciąganie wniosków z funkcjonowania świata zewnętrznego, gdyż o ile w przeszłości był to kraj zamknięty, to w efekcie reform Deng Xiaopinga uległ znacznej przemianie. Nie jest to typowe kopiowanie wzorców czy idei, ale raczej ciągła analiza zdarzeń i wdrażanie tego co jest przydatne. Jednym z wniosków z upadku Związku Radzieckiego była lekcja wskazująca, że nie należy rozwijać sił zbrojnych kosztem rozwoju gospodarczego, a raczej siła militarna ma być pochodną wzrostu gospodarczego. Założenie to realizowane jest z powodzeniem, a jednym z elementów dynamiki jest inwestowanie w kapitał ludzki i infrastrukturę. Elementem łączącym kierunki rozwoju jest Koncepcja Naukowego Rozwoju, oficjalnie przyjęta i wpisana do statutu Komunistycznej Partii Chin podczas XVII Kongresu w październiku 2007 r. Ma ona doprowadzić do zrównoważenia rozwoju chińskiej gospodarki poprzez walkę z korupcją, wyrównanie różnic między bogatymi a biednymi, rozwój

opieki socjalnej oraz ochronę środowiska naturalnego, a w konsekwencji do powstania w Harmonijnego Społeczeństwa na miarę XXI wieku.

Przemiany w polityce wewnętrznej i zagranicznej

Chiny od izolacjonizmu i samowystarczalności gospodarczej epoki Mao Tse-tunga, przez reformy i nową wolną od ideologii gospodarkę Deng Xiao Pinga ewoluowały w kierunku większego zaangażowania międzynarodowego Jiang Zemina, a następnie koncepcji harmonijnego świata Hu Jintao. Kierunki dalszej ewolucji państwa wskażą poglądy kolejnych elit politycznych w Pekinie. W opinii Grzegorza Wrońskiego¹ historycznie Chiny nie przejawiały agresywnie ambicji ekspansjonistycznych, preferując metody pokojowe jak: moralna perswazja, wyższość kulturowa i gospodarcza. Jednocześnie jest to państwo o dużej kulturze strategicznej, czego egzemplifikacją jest myśl Sun Zi, która dominowała zwłaszcza gdy Chiny były słabe i podzielone. Duże znaczenie miały też nauki Konfucjusza, jednak zwykle wtedy, gdy Chiny były silne politycznie i gospodarczo². Wielu badaczy uznaje Chiny za państwo autorytarne, co wynika z uwarunkowań historycznych i wpisuje się w mentalność obywateli i konfucjanizm głoszący, że struktury państwa powinny być skonstruowane na takich samych zasadach jak rodzina, z głową państwa jako osobą o specjalnych predyspozycjach i dużej władzy. Jednak obecnie praktyczna legitymizacja władz opiera się na obietnicy rozwoju gospodarczego, podniesienia poziomu życia, utrzymaniu porządku wewnętrznego i zapobieganiu niepokojom społecznym. Tak więc demokracja częściowo ustępuje gwarancjom ekonomicznym i bytowym. Jest to jednocześnie niebezpieczne zjawisko, gdyż zagrożenie wzrostu gospodarczego państwa prowadzić może do zwrócenia nienawiści przeciw wrogom zewnętrznym celem uniknięcia niepokoju wewnętrznego i konsolidacji społeczeństwa wobec tego zagrożenia. Przy czym aparat państwowy posiada sprawne narzędzia do kształtowania opinii społecznej, przykładowo wciąż żywa jest pamięć o napaści Japonii i martyrologii narodu chińskiego, co można łatwo eskalować, gdy wymagać będzie tego sytuacja polityczna.

Ważnym elementem polityki obecnej doby jest współpraca międzynarodowa Chin, która korzystnie wpływa na współdziałanie w rozwiązywaniu problemów regionalnych i globalnych. Przykładem jest współpraca polityczna i ekonomiczna z państwami Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej – ASEAN (Association of South East Asian Nations), pozwalając na dynamiczny rozwój kontaktów regionalnych, tym samym zwiększając bezpieczeństwo w regionie. Ten korzystny zwrot w podejściu regionalnym Chin charakteryzuje się unikaniem eskalacji sytuacji i kontynuacji dialogu³. Zainteresowane są tym zwłaszcza Chiny i Ja-

¹ G. Wroński, *Percepcja mocarstwowego statusu Chin w świetle głównych paradygmatów stosunków międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe”, nr 1–2, Warszawa 2008, s. 64.

² Porównaj: A. Whiting, *China's Use of Force 1950-1996, and Taiwan*, International Security nr 2, Volume 26, MIT Press Cambridge 2001, s. 103–131.

³ Li Mingjiang, *Security In the South China Sea: China's Balancing Act and New Regional Dynamics*, S. Rajaratnam School of International Studies, Working Paper nr 149, Singapur luty 2008r, s.1.

ponia, których polityka ma zasadnicze znaczenie dla stabilizacji sytuacji w regionie, a zależy w dużej mierze od ekonomii. Również USA są żywotnie zainteresowane zapewnieniem bezpieczeństwa w regionie i kontynuacją dobrych relacji z sojusznikami i wymianą handlową z Chinami, których polityka ma podstawowe znaczenie dla kontynuacji obecnej stabilizacji. W opinii Immanuela Wallersteina z uniwersytetu Yale, rząd amerykański postrzega Chiny jako potęgę wznoszącą, która posiada już obecnie duże znaczenie ekonomiczne, polityczne i wojskowe. Tak więc rozwój gospodarczy tego kraju jest witany z radością, jako nadzieja na pozyskanie ważnego partnera handlowego, jednak ambicje polityczne Chin budzą mieszane emocje, zaś rozwój arsenału wojskowego wywołuje już obawy. Stany Zjednoczone mają nadzieję, że w ciągu następnych dwudziestu lat wzrost gospodarczy osłabi militarne zapędy Chińczyków oraz sprawi, że obecna władza straci swoje znaczenie. Wskazuje on również, że dla Chin Stany Zjednoczone są gigantem chyłącym się ku upadkowi pod względem ekonomicznym, politycznym i militarnym, zatem należy unikać jakiegokolwiek prowokacji i odczekać aż usuną się w cień. Jest to element filozofii strategii politycznej Chin, która podkreśla duże znaczenie cierpliwości⁴. Ważnym sygnałem kontaktów polityczno-wojskowych było porozumienie o ustanowieniu „gorącej linii” pomiędzy Pentagonem a Pekinem oraz wizyta Sekretarza Stanu Hilary Clinton w Azji, w tym w Chinach. Koncepcja udziału Chin, obok Rosji i Indii, w monitorowaniu sytuacji w Afganistanie to kolejny dowód uznania ich znaczenia w rozwiązywaniu problemów globalnych.

Zmiany w polityce widoczne są w relacjach Chin i ASEAN, gdyż o ile w przeszłości dochodziło do konfliktów zbrojnych, to w 1995 r. porozumiano się w sprawie sporów na Morzu Południowo-Chińskim, akcentując wzajemne informowanie o wszelkich ruchach sił wojskowych oraz zakazie budowania obiektów stałych na wyspach. Konstruktynne podejście pozwoliło na podpisanie w 2002 r. Konwencji o potrzebie pokojowego rozwiązywania sporów, a następnie „Deklaracji o postępowaniu stron na Morzu Południowo-Chińskim”⁵ wpływając na redukcję napięć⁶. Zwrócono uwagę na powstrzymywanie się od działań mogących zaostrzyć sytuację. Chiny i Filipiny w 2003 r. podpisały, wraz z innymi uczestnikami sporu, deklarację o promowaniu pokojowej eksploatacji złóż w spornych obszarach w trakcie konferencji Asian Association of Parliaments for Peace (AAPP). W kontekście sporów należy jednak zawsze brać pod uwagę akt „Law on the Territorial Waters and their Contiguous Areas” przyjęty w 1992 r., który zezwala na użycie siły w obronie interesów państwa na tym akwenie⁷. Jest to korzystny zwrot w podejściu Chin charakteryzujący się unikaniem eskalacji sytuacji i kontynuacją dialogu⁸.

⁴ I. Wallerstein, *Stany Zjednoczone i Chiny - przezorni rywale*, Fernand Braudel Center, Binghamton University, 1 maj 2006 r., <http://fbc.binghamton.edu/commentr.htm>

⁵ Declaration on the Conduct of Parties in the South China Sea.

⁶ S. Bateman, R. Emmers, *Security and International Politics in the South China Sea*, Routledge, Londyn 2008 r., s. 2.

⁷ R. A. Cossa, *Security Implications of Conflict in the South China Sea: Exploring Potential Triggers of Conflict*, A Pacific Forum CSIS Special Report, Honolulu marzec 1998 r., s. 3.

⁸ Li Mingjiang, *Security In the South China Sea: ...*, op. cit., s. 1.

Ważną organizacją regionalną jest Szanghajska Organizacja Współpracy – SOW (Shanghai Cooperation Organization) stanowiąca forum dyskusji zbieżnych problemów, przed jakimi stoją Rosja, Chiny oraz państwa Azji Centralnej. Jest to regionalna struktura bezpieczeństwa, służąca zapewnieniu pokoju i stabilności zapobiegając zagrożeniom tradycyjnym i nietradycyjnym, ale też łącząca dostawców i odbiorców surowców naturalnych. Korzyści płynące ze współpracy w ramach SOW stały się czynnikami jednoczącymi tę relatywnie młodą organizację, której międzynarodowy wzrost znaczenia wydaje się systematycznie zwiększać. Duże znaczenie dla Chin ma zwłaszcza współpraca z Rosją, która w 2009 roku obejmować będzie: spotkania rządowe na najwyższym szczeblu; zacieśnienie współpracy energetycznej i naukowo-technologicznej; intensywne kontakty dyplomatyczne i wymianę kulturalną oraz współpracę w ramach organizacji międzynarodowych, w tym BRIC (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny). Jej znaczenie, w opinii ministra spraw zagranicznych Chin Yang Jiechi, wynika zwłaszcza z kontaktów gospodarczych i zbieżnego dążenia do zachowania multipolarnej koncepcji świata, gdyż „*Brazylia, Rosja, Indie i Chiny są znaczącymi graczami na arenie międzynarodowej. Stoją one przed podobnymi wyzwaniami, mają możliwości realizacji wspólnych przedsięwzięć i wspólnej kontrybucji w zapewnieniu pokoju i stabilności w regionie*”⁹.

Korzystnym elementem współczesnej polityki zagranicznej jest zaangażowanie Państwa Środka w prace organizacji międzynarodowych, co zwiększa zaufanie, ale też przewidywalność w kontaktach gospodarczych, politycznych i innych. Chiny przystąpiły m.in. do WTO w 2001 r. oraz Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej oraz innych organizacji międzynarodowych i międzyrządowych. Udział w tego typu przedsięwzięciach wpływa na zmianę zarówno postrzegania Chin na świecie, ale też kulturę polityczną i nowe podejście do rozwiązywania sporów na drodze pokojowej oraz konstruktywnego dialogu. Wymiernym przykładem zaangażowania w procesy pokojowe jest wsparcie misji pokojowych pod egidą ONZ. Chiny nie angażowały się w operacje pokojowe aż do końca lat dziewięćdziesiątych, dopiero rok 2000 przyniósł uznanie misji typu peacekeeping jako środek utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Udział w siłach ONZ stał się elementem poprawy wizerunku państwa, jako wiarygodnego członka społeczności międzynarodowej¹⁰.

Ważną rolę odgrywa bilateralna współpraca Chin na różnym szczeblu oraz wspólne powoływanie organizacji międzynarodowych np. Asia Pacific Economic Cooperation (APEC) oraz regionalnych np. Forum Spotkań Ministrów Spraw Zagranicznych (Minister Meeting – AMM) i Forum Regionalne. Pozwala to na dyskusję o wszelkich problemach oraz wypracowanie kanałów komunikacji i dialogu, systemu konsultacji dwu i wielostronnych na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, podejmowanie spraw spornych oraz budowę zaufania. Są to inicjatywy bardzo wartościowe choć potrzeba czasu aby wyniki ich prac były widoczne. W przyszłości

⁹ *China, Russia should strengthen cooperation - Chinese FM*, RIA Novosti, Moskwa 7 marzec 2009 r., <http://en.rian.ru/>

¹⁰ Szerzej patrz: J. Rowiński, P. Szafraniec, *CHRL a misje pokojowe ONZ*, Stosunki Międzynarodowe nr 1–2, Warszawa 2008, s. 83–101.

może to doprowadzić do dyskusji o utworzeniu struktur azjatyckiego forum bezpieczeństwa, jest to jednak długotrwały proces, zdominowany obecnie przez powstawanie regionalnych struktur bezpieczeństwa. Wskazane podejście instytucjonalne, zwłaszcza w kontekście globalnego kryzysu ekonomicznego i wzajemnych zależności gospodarczych, wskazuje na odchodzenie od poszukiwania rozwiązań siłowych, na rzecz traktowania sił zbrojnych jako elementu polityki odstraszania i powstrzymywania. W odniesieniu do Chin ważniejsze będą narzędzia nacisku politycznego oraz ekonomicznego, pozwalające kontrolować dostęp do rynków zbytu i stały dopływ surowców. Wynikać to będzie również z czynników wewnętrznych, gdyż istnieją obawy rozruchów na tle socjalnym, społecznym i separatystycznym. O ile są to problemy o charakterze wewnętrznym, to implikacje ewentualnego zaostrzenia sytuacji będą miały wymiar globalny. Nie można wykluczyć zatem możliwości eskalacji napięć i wybuchu konfliktu, zwłaszcza gdy zostaną zagrożone żywotne interesy Chin i brak woli współpracy ze strony innych państw¹¹. Zwłaszcza użycie siły przez Chiny mogłoby mieć bardzo dalekosiężne efekty powodując zakłócenie dobrych relacji z państwami Azji Południowo-Wschodniej. Ponadto, mogłoby to położyć kres poprawie relacji tego państwa z USA i Japonią.

W kontekście sytuacji politycznej Chin duże znaczenie ma zwłaszcza sytuacja Tajwanu. Na początku roku gotowość do rozmów na temat porozumienia pokojowego z Tajwanem zadeklarował premier Wen Jiabao podczas sesji inauguracyjnej posiedzenia chińskiego parlamentu stwierdzając, że *„Jesteśmy gotowi do rozpoczęcia rozmów dotyczących kwestii politycznych i wojskowych, a także stworzenia warunków, które pozwolą przezwyciężyć wrogość i doprowadzić do porozumienia pokojowego”*. Deklaracje te zostały przyjęte bardzo ostrożnie przez rząd Tajwanu, a rzecznik tajwańskiego prezydenta Ma Yingjiu zaznaczył, że wprawdzie porozumienie pokojowe *„przyniesie korzyści obu stronom”*, jednak obecnie należy skupić się na umowach gospodarczych, zaś czas *„na polityczne deklaracje przyjdzie później”*¹². Jest to problem o znaczeniu prestiżowym, tak więc użyte zostaną wszelkie środki celem niedopuszczenia do niepodległości wyspy.

W bliższej perspektywie czasowej geograficznie duże znaczenie dla Chin mają morskie szlaki handlowe zapewniające ciągłość dostaw surowców energetycznych z Bliskiego Wschodu, a jednocześnie przepływ towarów z Japonii oraz surowców strategicznych do Japonii, Korei Południowej oraz Indonezji i Malezji. Przejęcie kontroli nad nimi, np. Morzem Południowo-Chińskim, daje przewagę strategiczną jednak zakłócenia w przepływie towarów i surowców są bronią obusieczną, gdyż bezpośrednio uderzą w rozwój ekonomiczny Chin. Będzie to tym dotkliwsze, gdy państwo zostanie oskarżone o rozpoczęcie agresji, co może spowodować bezpośrednie sankcje, podobne do obecnych ograniczeń w transferze nowoczesnych technologii, które spowolniają rozwój gospodarki oraz modernizację sił zbrojnych.

¹¹ R. A. Cossa, *Security Implications of Conflict in the South China Sea...*, op. cit., s. 5.

¹² H. Shen, *Tajwan nieufny wobec pokojowych deklaracji*, *Nasz Dziennik*, 06 marzec 2009, s. 8.

Agresywny scenariusz stanowić może trudne wyzwanie dla przywódców kraju i długofalowo zachwiać wiarygodność państwa w sytuacji, gdy społeczeństwo, zachęczone obecnym rozwojem państwa, oczekuje dalszego polepszenia sytuacji materialnej. Morze ma również znaczenie strategiczne jako bufor dla ochrony gęsto zaludnionego i bardzo dobrze rozwiniętego ekonomicznie wschodniego wybrzeża Chin¹³.

Problemem natury politycznej są ruchy separatystyczne dążące do autonomii poszczególnych regionów, których działalność przybiera zróżnicowane formy od pokojowych po ataki terrorystyczne. Duża ich mnogość istnieje np. w prowincji Xinjiang, gdzie żyją mniejszości etniczne bardzo blisko związane z Azją Centralną. Chiny, świadome zagrożeń z tego wynikających, zdają sobie sprawę, że bliska współpraca z krajami regionu w ramach SOW daje większe gwarancje, że kraje te nie będą wspierać ruchów separatystycznych. Potwierdzają to umowy dwustronne oraz wspólne ćwiczenia wojskowe, koncentrujące się na zwalczaniu separatyzmu, terroryzmu i ekstremizmu jako wspólnych zagrożeń. Dlatego też współpraca w ramach SOW ma duże znaczenie; jest także strategicznym buforem, w odniesieniu do obecności USA w Azji Centralnej. Stanowi ona dla Chin pomost w rozszerzeniu wpływów poza region Azji przez włączenie w struktury organizacji regionalnych i w dalszej perspektywie do znalezienia istotnego miejsca w wielobiegunowym układzie światowym.

Jak ocenia Zbigniew Brzeziński obecnie następuje przesunięcie, przynajmniej częściowe, centrum politycznego świata na wschód, co wynika z faktu, że coraz większą rolę odgrywają i będą odgrywać potęgi ekonomiczne Wschodu tzn. Chiny i Japonia, jako państwa o dużych ambicjach i możliwościach geopolitycznych. W jego opinii Chiny, od ćwierćwiecza odbudowujące swoją potęgę, najpierw wewnętrzną, potem regionalną, wreszcie globalną, robią to pokojowo, ostrożnie i z wielką cierpliwością¹⁴. Ma to duże znaczenie dla wielu krajów Azji i Afryki, gdyż Państwo Środka promuje tam głównie stabilność, zachowując zasadę nieingerencji w sprawy wewnętrzne, tak więc jest bardziej atrakcyjne niż promujące demokrację i prawa człowieka Stany Zjednoczone.

Uwarunkowania rozwoju gospodarczego państwa

Wzrost gospodarczy w dużej mierze wpływa na pozostałe aspekty rozwoju państwa, determinując pośrednio politykę państwa oraz modernizację sił zbrojnych. W odniesieniu do Chin jest to szczególnie widoczne w ostatnich 30 latach po implementacji polityki „*reform and opening up*” po śmierci Mao Tsetunga. Silne powiązania gospodarki tego kraju ze światem zewnętrznym spowodowało stopniową zmianę w postrzeganiu innych państw, które stały się partnerem handlowym zapewniając obustronne zyski. Systematyczny wzrost gospodarczy pozwolił Chinom

¹³ Li Mingjiang, *Security In the South China Sea: ...*, op. cit., s. 4.

¹⁴ M. Bosacki, *Jak się nie porozumiemy, to się pozabijamy*. Rozmowa ze Zbigniewem Brzezińskim, 14 marzec 2009 r., „Gazeta Wyborcza”, Warszawa 2009, s. 19.

stać się trzecią gospodarką świata już w 2008 r. Sytuację gospodarczą skomplikował jednak obecny kryzys gospodarczy m.in. dlatego, że Chiny zależne są od eksportu, a ten w styczniu spadł aż o 25,7% w porównaniu do roku poprzedniego, zaś nadwyżka w handlu zagranicznym to 4,8 mld USD w porównaniu z 40 mld jeszcze w listopadzie 2008 r. Dlatego też, celem ratowania wzrostu ekonomicznego, realizowane są inwestycje publiczne, których ilość w pierwszych dwóch miesiącach 2009 r. wzrosła o 26,5%, ponadto w lutym wartość udzielonych kredytów wzrosła czterokrotnie. Jest o efekt rządowego planu stymulacyjnego (4 bln juanów – 585 mld USD) i jednocześnie pozytywny sygnał dla gospodarki. W opinii premiera Chin może to pomóc w osiągnięciu 8% wzrostu gospodarczego założonego przez rząd¹⁵. Prognozy tempa rozwoju gospodarczego są zróżnicowane, OECD ocenia wzrost gospodarczy Chin w 2009 r. na 6–7%, zaś Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy na 6,5%. Dane te częściowo równoważą spadek eksportu oraz zmniejszenie nadwyżki w handlu zagranicznym.

Tabela 1. Pięć największych gospodarek świata w 2008 roku (PKB ważony paritetem siły nabywczej).

Miejsce	Kraj	2008 PKB (PSN) mld USD
1	Stany Zjednoczone	14 580,000
2	Chiny	7 800,000
3	Japonia	4 487,000
4	Indie	3 319,000
5	Niemcy	2 863,000

Tabela 2. Pięć największych gospodarek świata w 2008 roku (PKB nominalny).

Miejsce	Kraj	2008 PKB (nominalnie) mld USD
1	Stany Zjednoczone	14 330,000
2	Japonia	4 844,000
3	Chiny	4 222,000
4	Niemcy	3 818,000
5	Francja	2 987,000

Źródło: Na podstawie CIA World Factbook, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/>

Jednym z elementów pobudzenia gospodarki są inwestycje zagraniczne chińskich firm, które w luty osiągnęły poziom 65 mld USD, dla porównania w całym 2008 roku wyniosły 52.2 mld USD. Wynika to ze znacznych ułatwień dla firm

¹⁵ P. Kwiecień, *Pieniądze potrzebne wszędzie*, Puls Biznesu, pb.pl, 11 marzec 2009 r.

chińskich w tego typu inwestycjach. Są one ukierunkowane na wszystkie gałęzie przemysłu, przy czym priorytetowe znaczenie mają branża energetyczna i surowców naturalnych, co związane jest z zapotrzebowaniem gospodarki chińskiej, zarówno obecnie jak i w najbliższej przyszłości. W efekcie „początek roku 2009 to duża ilość kontraktów, w ramach których chińscy inwestorzy zabezpieczyli długoterminowe kontrakty na dostawy lub prawa własności do tego typu przedsięwzięć biznesowych”¹⁶. Należy dodać, że jednocześnie bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Chinach spadły w lutym o 16%, piąty miesiąc z rzędu, wobec ograniczeń wydatków firm w obliczu kryzysu, co negatywnie wpływa na sytuację gospodarki. Jest to jednak traktowane jako stan przejściowy. Chiny zwróciły się też ku rynkowi amerykańskiemu i zainwestowały w amerykańskie obligacje rządowe i inne papiery wartościowe w USA około połowy z 2 bln dolarów rezerw dewizowych. Ponadto, wg Oriental Horizon aż 7,5% nieruchomości mieszkaniowych sprzedanych w USA w 2008 roku nabyli obywatele Chin, Hongkongu i Tajwanu, co wskazuje na wzrost zamożności klasy średniej, która inwestuje i zyskuje znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale również ma wpływ na prowadzenie polityki państwa na wszystkich szczeblach życia społecznego.

Rozwój gospodarki i wzrost poziomu życia powoduje, że Chiny są obecnie drugim – po USA – konsumentem ropy naftowej. Niemniej wciąż około 63% energii zużywanej przez gospodarkę pochodzi z węgla, skutkując m.in. zanieczyszczeniem środowiska naturalnego oraz degradacją gruntów. Kontynuacja obecnego stanu bezpieczeństwa, jako efekt skutecznej polityki i potencjału militarnego, jest potrzebne i korzystne w perspektywie długoterminowej, gdyż wzrost ekonomiczny Chin związany jest m.in. ze wzrastającym zapotrzebowaniem na źródła energii. Ocenia się, że w ciągu następnych 20 lat zużycie ropy naftowej w krajach azjatyckich będzie rosło średnio 4% rocznie, z czego połowa wzrostu będzie miała miejsce w Chinach. Jeśli trend ten utrzyma się, to do roku 2020 kraje te potrzebowały będą 25 mln baryłek dziennie¹⁷. Ekonomia warunkuje rozwój sił zbrojnych, a zwłaszcza marynarki wojennej, gdyż istnieje potencjalna możliwość, że US Navy może zablokować dostawy ropy naftowej drogą morską, a właśnie przez cieśninę Malaka płynie aż 80% tego surowca, co mogłoby załamać gospodarkę chińską.

Dynamika wzrostu gospodarczego, obok korzyści, to również potencjalne problemy o charakterze społecznym, ekologicznym, zróżnicowanie zasobności regionów itp. Powstała m.in. nowa klasa, licząca ok. 200 mln robotników migracyjnych, którzy zaczynają upominać się o polepszenie ich sytuacji. Wang Meiyang¹⁸ porównuje tę sytuację ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż: „ważnym powodem, dla którego USA są atrakcyjne dla tak wielu migrantów są ogromne możliwości zatrud-

¹⁶ Li Yanping, *China Eases Overseas Investment Rules for Companies*, 16 marzec 2009 r., www.bloomberg.com/

¹⁷ Na podstawie: *Spratly Islands*, Global Security, [global security.org](http://www.globalsecurity.org/military/world/war/spratly.htm), Alexandria, z 27 stycznia 2009r., <http://www.globalsecurity.org/military/world/war/spratly.htm>

¹⁸ Instytut Ekonomiki Pracy i Ludności Chińskiej Akademii Nauk Socjalnych (Institute of Population and Labor Economics, Chinese Academy of Social Sciences – CASS).

nienia oraz wysokie dochody wynikające z wysokiego poziomu rozwoju ekonomicznego. Migracja populacji z obszarów wiejskich do miast w Chinach to podobna sytuacja”¹⁹. Sytuację komplikuje obecny kryzys gospodarczy, który spowodował utratę pracy około 20 mln osób, stwarzając potencjalne zarzewie konfliktów społecznych wywołanych przez ludzi pozbawionych pracy i środków do życia. Dynamika gospodarcza to również problemy wynikające z urbanizacji kraju, degradacji środowiska naturalnego, zanieczyszczenia powietrza i wód, stepowienia znacznych obszarów kraju i braku wody pitnej. O ile nie traktowano tych spraw priorytetowo, wraz ze wzrostem świadomości społecznej oraz skutkami negatywnymi dla ludzi problematyka ta znalazła się w obszarze zainteresowania władz regionalnych i państwowych.

Bardzo ważna jest też współpraca regionalna, zapewniająca dostawy gazu i ropy naftowej, które są ważnym elementem bezpieczeństwa energetycznego, potrzebnego dla dynamicznie rozwijającej się gospodarki, co wpływa korzystnie na bezpieczeństwo ekonomiczne i polityczne²⁰. Duże znaczenie dostaw surowców z Azji Centralnej jest związane z możliwością ich przesyłu drogą lądową za pomocą rurociągów, co eliminuje możliwości zakłócenia dostaw drogą morską przez cieśninę Malaka. Stabilna sytuacja w Azji Centralnej sprzyja też rozwojowi ekonomicznemu zachodniej części Chin, która nie nadsza za bumem gospodarczym części wschodniej, tak więc istniejące tam ogromne możliwości będą sprzyjać powstaniu drugiej odnogi potęgi ekonomicznej i zniwelowaniu luki pomiędzy wybrzeżem a zachodem. Rozwój ekonomiczny prowincji centralnych i zachodnich, to również ważny element przeciwdziałający, w sposób naturalny, potencjalnym niepokojom o podłożu socjalnym i separatystycznym.

Rola i miejsce sił zbrojnych w okresie przemian

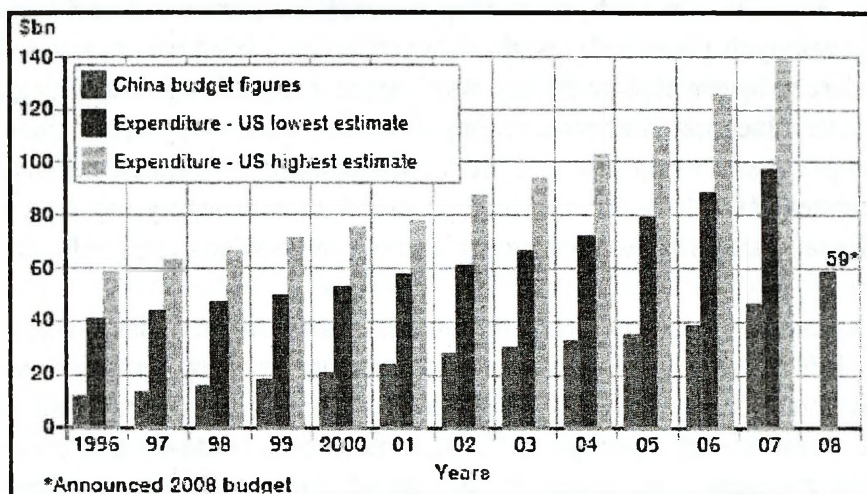
Siły zbrojne Chin to największa obecnie armia świata, która liczy ok. 2,3 mln żołnierzy, ponadto w formacjach paramilitarnych służy ok. 1 mln żołnierzy. Rezerwy osobowe stanowią 216 mln osób, a zdolni do służby wojskowej: mężczyźni (16–49 lat) to ponad 375 mln osób i ok. 354 mln kobiet (16–49 lat)²¹. People’s Liberation Army (PLA) to bardzo ważny element polityki Chin, który od lat dziewięćdziesiątych znajduje się w fazie dynamicznych przemian i modernizacji, wychodzących naprzeciw wymogom współczesnego pola walki. W bieżącym roku budżet wojskowy wyniesie około 480 mld juanów (70,24 mld dol.), co w odniesieniu do roku poprzedniego stanowi wzrost o 14,9% (w 2008 r. budżet wynosił około 60 mld USD). Pieniądze te przeznaczone zostaną na zmiany strukturalne, modernizację techniczną oraz płace. Można spotkać się jednak z opiniami, że prawdziwe

¹⁹ *Drifting between City and Country*, raport specjalny, China Today nr maj 2008, China Welfare Institute, Pekin 2008.

²⁰ R. Giragosian, *The Strategic Central Asian Arena*, China and Eurasia Forum Quarterly Volume 4, 2006, No. 1, s. 133–153.

²¹ Na podstawie: *CIA Factbook*, The World Factbook, China, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ch.html#Military>

wydatki mogą być nawet cztery razy większe²². Różnicę danych oficjalnych i ocen Departamentu Obrony USA przedstawiono na rys. 1; przewiduje się, że do 2025 r. osiągną one nawet 200 mld USD.



Źródło: Annual Report to Congress. Military Power of the People's Republic of China 2009, USA Department of Defense, Waszyngton 2009.

Rys. 1. Wydatki wojskowe Chin w latach 1996–2008

Wydaje się, że partia dała pewną swobodę siłom zbrojnym w budowaniu w pełni profesjonalnej armii, jednak pod stałym nadzorem Centralnej Komisji Wojskowej. Efektem jest renesans myśli wojskowej, które czerpie z tradycji chińskiej, ale też literatury zachodniej oraz doświadczeń współczesnych konfliktów zbrojnych. Dużym zainteresowaniem cieszy się zwłaszcza strategia i myśl wojskowa USA; wg Joint Operational Environment 2008, armia chińska w 2000 r. miała więcej studentów w amerykańskich szkołach wyższych niż armia amerykańska, pozwalając na większe zrozumienie USA i ich sił zbrojnych²³. W dokumencie stwierdzono, że jako potencjalny oponent Chinę stanowić mogą poważne zagrożenie dla USA, gdyż Chińczycy są w stanie lepiej rozumieć USA wraz z ich słabymi i silnymi cechami, niż Amerykanie będą w stanie pojąć Chińczyków.

W opinii przywódców politycznych i wojskowych istnieje konsensus, że o ile siły zbrojne nie są obecnie odpowiednio silne to w dłuższej perspektywie ich potencjał zrówna się z największymi potęgami świata. Nowa strategia bezpieczeństwa narodowego ogłoszona w 2006 r. podkreślała zwłaszcza modernizację armii, jednak osiągnięcie pełnej zdolności do wojny informatycznej założono na rok 2050. Duży nacisk położono zwłaszcza na rozwój marynarki wojennej i sił powietrznych,

²² Przykładowo Ralph Cossa, analityk z azjatyckiego oddziału Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych, patrz: M. Różycki, *Mimo kryzysu mocarstwa zbroją się wciąż na potęgę*, „Polska The Times”, 5 marzec 2009 r., s. 13.

²³ *The Joint Operating Environment (JOE)*, United States Joint Forces Command Center for Joint Futures (J59), Suffolk, 2008, s. 27.

które zapewniają możliwości projekcji sił i są potrzebne do kontroli i zapewnienia bezpieczeństwa szlaków komunikacyjnych, zwłaszcza morskich.

Postrzeganie roli sił zbrojnych jako instrumentu polityki państwo uległo znacznej ewolucji. O ile w epoce Mao potencjał sił zbrojnych świadczył jednoznacznie o sile państwa, to obecnie dominować zaczął gospodarczy wymiar możliwości Chin, mający początek w koncepcji Deng Xiao Pinga „*reform and opening up*”. W tym kontekście jedynie Chiny i USA, jak pisze Yan Xuetong, posiadają „*zrównoważoną strukturę potęgi*” w wymiarze politycznym, ekonomicznym i militarnym²⁴. Duże znaczenie we wzroście potęgi militarnej ma rozwój gospodarczy pozwalający na budowanie sił zbrojnych zapewniając odpowiednie fundusze. Jednocześnie stopniowo wzrasta transparentność kierunków rozwoju sił zbrojnych oraz nakładów, zwłaszcza gdy we wrześniu 2007 r. ogłoszono, że państwo przystąpiło do UN Military Budget Transparency Mechanism. Publikowany jest też „*White Paper*”, który corocznie zawiera więcej szczegółów i danych. W roku 2007 zaakcentowano w tym dokumencie, że wojska lądowe ewoluują od regionalnej obrony do trans-regionalnej mobilności, zwracając uwagę na integrację operacji powietrzno-lądowych, manewr na duże odległości i operacje specjalne. Marynarka wojenna koncentruje się na poszerzeniu głębi strategicznej i wyjściu poza wody litoralne oraz prowadzeniu połączonych operacji morskich i zwiększeniu możliwości kontrataku nuklearnego. Siły powietrzne przechodzą od obrony terytorium do prowadzenia operacji ofensywnych i defensywnych, zwiększając możliwości wykonania uderzeń lotniczych, wczesnego ostrzegania, rozpoznania i projekcji sił. Strategiczne siły jądrowe tzw. „*Second Artillery*” dąży do zwiększenia możliwości w zakresie strategicznego odstraszenia i uderzeń konwencjonalnych. Należy zauważyć, że wskazano też założenia strategii nuklearnej Chin, opisaną jako opartej na obronie i odstraszeniu oraz zasadzie „*No First Use*”. Należy zauważyć, że Chiny to również eksporter broni do wielu krajów świata, zwłaszcza państw Trzeciego świata, w tym do krajów, które nie mogły zakupić np. broni rosyjskiej z powodów politycznych, przejmując niejako te rynki²⁵, co ma korzystny wpływ na relacje polityczne i gospodarcze z tymi państwami.

W związku z rozwojem marynarki wojennej Chin duże znaczenie ma Morze Południowo-Chińskie związane z tworzeniem strefy buforowej, jako naturalnej tarczy przed zagrożeniem od strony morza, zwłaszcza że wschodnie wybrzeża stanowią najlepiej rozwiniętą gospodarczo i najbardziej zaludnioną część kraju. W perspektywie kilku lat zwiększenie zakresu kontroli tego obszaru pozwoli zatem na poszerzenie przestrzeni operacyjnej nowoczesnej marynarki wojennej, która wyposażona zostanie w lotniskowce. Dążenie do budowy lotniskowców potwierdzają plany zakupu od Rosji samolotów SU-33, przeznaczonych do bazowania na

²⁴ Yan Xuetong, *The Rise of China and its Power Status*, Chinese Journal of International Politics, Pekin 2006, s. 20-21.

²⁵ Ilya Kramnik, *Russia shows concern over Chinese weapons piracy*, RIA Novosti, Moskwa 13 marzec 2009. <http://en.rian.ru/>

ich pokładzie²⁶. Wstrzymanie transakcji związane było z oskarżeniem Chin o produkcję kopii myśliwca Su-27Sk i naruszenia praw własności intelektualnej. Raport IISS „*Strategic Survey 2007*”²⁷ wskazuje, że Chiny utrzymują w tajemnicy rzeczywiste programy zbrojeniowe i o ile w bliższej perspektywie warunkowane są one przygotowaniem planów operacyjnych w odniesieniu do Tajwanu, w tym w sytuacji zaangażowania USA, to posiadać będą też możliwości prowadzenia działań w odniesieniu do regionu. Autorzy *Military Balance 2008* sugerują, że „*Chiny budują fundamenty dla sił zbrojnych zdolnych do osiągnięcia celów regionalnych i globalnych*”²⁸.

Duże znaczenie dla Chin miała demonstracja możliwości wojskowych w dniu 11 stycznia 2007 r., gdy z powodzeniem doszło do zestrzelenia satelity w ramach testów²⁹. Było to jednocześnie zaprezentowanie innym państwom dużego postępu technologicznego, jakiego dokonało Państwo Środka w ostatnich latach. Podobne znaczenie ma rozwój programu kosmicznego. Rozważając jedynie PKB, jako czynnik wpływający na rozwój sił zbrojnych, już w 2030 r. potencjał i możliwości PLA zrównają się lub przewyższą obecne możliwości armii USA. Biorąc pod uwagę PKB per capita wydaje się możliwe, że w 2030 r. modernizacja mogłaby osiągnąć około jednej czwartej możliwości armii amerykańskiej bez żadnego uszczerbku dla rozwoju gospodarczego.

Zakończenie

Chiny zdecydowały się na integrację ze światem zewnętrznym i wyjście z izolacjonizmu dość późno, dlatego też postrzegane są jako nowe państwo we współczesnej globalnej grze. Ich polityka ewoluuje wraz z rozwojem gospodarczym i poczuciem własnego znaczenia w świecie, co z uwagą obserwowane jest przez inne państwa. Dlatego też promują one multilateralizm dążąc do zajęcia istotnej pozycji w polityce światowej, odpowiadającej ich znaczeniu gospodarczemu, politycznemu i militarnemu. W relacji do USA stosują kombinację różnych strategii: wyzwania, balansowania i dostosowania dążąc do zmiany sytuacji światowej, tym samym „*dzisiejsze Chiny nie są ani mocarstwem broniącym status quo, ani nieusatysfakcjonowanym mocarstwem, lecz kombinacją obu*”³⁰.

Jednym z celów działań politycznych i geostrategicznych Chin jest ponowne wprowadzenie do świadomości polityków pojęcia świata wielobiegunowego. Wynika to głównie z obecnej roli gospodarki chińskiej oraz uznania ich roli w rozwiązy-

²⁶ Przewiduje się wprowadzenie do służby w 2011 roku lotniskowca w oparciu o przebudowany „Varyag”, oraz budowę własnego lotniskowca o napędzie nuklearnym w 2020 roku. Potwierdzają to cytowane ostatnio słowa admirała Xu Hongmeng. *Russian-Chinese Su-33 fighter deal collapses*, RIA Novosti, Moskwa 10 marzec 2009, <http://en.rian.ru/>

²⁷ *Strategic Survey 2007*, The International Institute for Strategic Studies, Routledge, Londyn 2008.

²⁸ *The Military Balance 2008*, The International Institute for Strategic Studies, Routledge, Londyn 2008, s. 359.

²⁹ *The Military Balance 2008*, op. cit., s. 359.

³⁰ D. Roy, *China's Reaction to American Predominance*, *Survival* nr 3, 2003 r., s. 72.

waniu spraw wagi globalnej, czego przejawem jest rola Chin w obecnym światowym kryzysie gospodarczym. Bardzo dobitnie znaczenie Chin w obecnej gospodarce światowej podkreślił były premier Wielkiej Brytanii Tony Blair, który na Światowym Forum Gospodarczym w Davos, stwierdził, że grupa najbardziej uprzemysłowionych państw świata (G-8) musi zostać poszerzona o Indie i Chiny gdyż „rzeczywistość jest taka, że G-8 przechodzi obecnie proces zmiany. Nie widzę możliwości, aby G-8 zachowała dotychczasowy autorytet polityczny, o ile nie przyjmie Indii i Chin”³¹. Podobnie uważa premier Australii Kevin Durd, stwierdzając „Międzynarodowy Fundusz Walutowy powinien dać więcej do powiedzenia Chinom, jeśli chce precyzyjnie odzwierciedlić realia ekonomiczne XXI wieku”³².

Obecnie i w najbliższej perspektywie Azja wciąż będzie rejonem ścierania się wpływów Chin, Indii, Japonii, Korei Południowej, jak też Rosji, USA i państw ASEAN. Kraje te, głównie z przyczyn politycznych i ekonomicznych, będą dążyły do wzmocnienia wpływów zwłaszcza w obszarze Azji Centralnej i Wschodniej. Proces ten jest już widoczny, jednak nie przybiera on formy starć zbrojnych, czym nie są zainteresowani aktorzy tego regionu, choć prowadzą oni dynamiczną modernizację lub rozbudowę sił zbrojnych, co wynika z potrzeby posiadania narzędzia odstraszania. Narzędzie to pozwoli na kontynuację zmagania o dostęp do surowców i rynków zbytu. Korzystnym kierunkiem rozwiązywania sporów było ustalenie przebiegu liczącej 4550 km granicy pomiędzy Rosją a Chinami (choć pozostaje sprawa uregulowania 51 km odcinka w rejonie Chabarowska) oraz trwające negocjacje pomiędzy Chinami i Kazachstanem czy też dialog z państwami Azji Centralnej. Duże znaczenie ma SOW, która w sferze militarnej konkuruje z CSTO, zaś w sferze ekonomicznej z Eurazjatycką Wspólnotą Gospodarczą. O ile Rosja dąży do zacieśnienia kontaktów z CSTO i przekształcenia SOW w organizację polityczno-wojskową, Chiny są bardziej zainteresowane budowaniem bezpieczeństwa poprzez współpracę polityczną i ekonomiczną. Wspólne obszary zainteresowania wspomnianych organizacji, jak też zbliżony skład państw członkowskich, mogą jednak prowadzić do zbliżenia stanowisk, a nawet do ich połączenia w przyszłości, co wzmocni pozycję Chin.

W opinii niektórych badaczy przy zachowaniu obecnego tempa rozwoju zrównanie poziomu potęgi Chin i USA nastąpi za 20–40 lat lub więcej, a Państwo Środka stać się może światowym liderem około roku 2075. RAND uważa, podobnie jak Yan Xuetong, że już w roku 2015 Chiny stać się mogą potężnym państwem i regionalnym rywalem. Jednocześnie nie przewidują oni zagrożenia dla przywództwa USA, gdyż by do tego doszło Chiny musiałyby stać się nowoczesnym państwem, do czego nie dojdzie przed rokiem 2050³³. Na drodze do rozwoju stanąć może wie-

³¹ Premier Blair: *G-8 musi objąć Chiny i Indie*, PAP, 26 styczeń 2007 r., <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci>

³² L. Zuo, Z. Dong, *China may offer IMF \$100b during G20 summit*, China Daily, Pekin 25 marzec 2009 r., http://www.chinadaily.com.cn/china/2009-03/25/content_7613932.htm

³³ G. Wroński, op. cit., s. 68. Porównaj: Z. Khalilzad, A. Shulsky, *The United States and Rising China: Strategic and Military Implications*, RAND, Santa Monica 1999, s. 85.

le czynników, jak redystrybucja dóbr i związane z nią ewentualne niepokoje społeczne, kwestia Tajwanu czy też problemy o podłożu etnicznym i separatystycznym. Są to kwestie bardzo złożone i trudne do rozwiązania, jednak dążenia do pokojowego rozwiązania sporów granicznych i wyważone podejście do Tajwanu, oraz pokojowe rozwiązywanie sporów terytorialnych na Morzu Południowo-Chińskim są pozytywnymi sygnałami. Jednocześnie są to problemy mogące dynamicznie zaostriżyć sytuację destabilizując nie tylko państwo, ale również gospodarkę i bezpieczeństwo w skali regionalnej i globalnej. Można się w związku w tym spotkać z opiniami, że dla świata niekorzystny rozwój sytuacji w Chinach, w wymiarze politycznym i ekonomicznym, jest gorszy niż dynamicznie i stabilnie rozwijające się państwo. Kryzys gospodarczy mógłby zwrócić Chiny z toru harmonijnego rozwoju w niebezpiecznym i nieprzewidywalnym dla regionu i globu kierunku.

Duże znaczenie ma polityka Chin w Azji, nawiązanie kontaktów politycznych i handlowych ze wszystkimi ważniejszymi państwami regionu³⁴. Są to w zasadzie kontakty oparte na środkach pokojowych, choć sporów jest wiele, w tym roszczenia terytorialne. Podpisanie jednak wielu traktatów granicznych ma duże znaczenie dla stabilności i jest ważnym sygnałem kierunków polityki państwa. Sytuacja na kontynencie jest zatem warunkowana pośrednio przez istniejące jeszcze kwestie sporne, wymagające dobrej woli i intensywnego dialogu. Jest to ważne gdyż rosnąca obecnie rola Azji w świecie, głównie w obszarze gospodarki, powoduje zainteresowanie świata i obawę świata przed ewentualnym konfliktem, który może mieć poważne implikacje. Wynika to z powiązań politycznych i gospodarczych regionu. Historyczne spory, konflikty religijne i etniczne w powiązaniu ze sporami terytorialnymi stać się mogą istotnym czynnikiem destabilizującym w krótkim czasie cały region, gdyż łączą one interesy wielu państw (Kaszmir, Morze Południowo-Chińskie). Rozwój ekonomiczny spowoduje też możliwość modernizacji sił zbrojnych państw azjatyckich, co naruszyć może równowagę sił i zachęcić do rozwiązywania sporów przy użyciu posiadanego potencjału wojskowego. Przy czym wydaje się oczywiste, że strategia Chin jest przemyślanym, długofalowym działaniem pozwalającym stopniowo osiągnąć zakładane cele. Nie koncentrują się na myśleniu w typowo wojskowym wymiarze, zdecydowano raczej na oczekiwanie jakie skutki przyniosą relacje polityczno-ekonomiczne ze Stanami Zjednoczonymi i innymi państwami. W przyszłości relacje te pozwolą prawdopodobnie, przy jednoczesnej modernizacji militarnej, na dominację w rejonie Azji i zachodniego Pacyfiku. Niemniej wspólnym elementem przemian politycznych w Azji, a Chin w szczególności, jest poszukiwanie dróg kontynuacji rozwoju poprzez wymianę gospodarczą, pomoc, inwestycje, nie zaś poprzez dominację polityczną i wojskową.

³⁴ *The Joint Operating Environment (JOE)*, op. cit., s. 26.

CZEŚĆ II

POSTINDUSTRIALNE „MODELE” WOJEN I KONFLIKTÓW ZBROJNYCH¹

Przyszły świat bez wojen to chyba nazbyt idealistyczne wyobrażenie. Co więcej to chyba zanadto ryzykowne i trochę nieodpowiedzialne stwierdzenie, gdyż jest artykułowane w czasie dokonującej się obecnie strategicznej zmiany, a więc w sytuacji w której społeczeństwa z jednego poziomu rozwoju cywilizacyjnego – w tym wypadku z epoki industrialnej – „wspinają” się na kolejny, prawdopodobnie wyższy, poziom epoki postindustrialnej. Niestety nie jest to proces stabilny, liniowy i przewidywalny. Wręcz przeciwnie towarzyszy mu złożona i dynamiczna asymetryzacja przejawiająca się w postawach, zachowaniach, zasobach i zdolnościach różnego typu „graczy”; błyskawiczny postęp naukowo-technologiczny; wysoka turbulencja i informacyjny chaos; częste przypadki zaskoczenia strategicznego czy też utraty „ciągłości zarządzania” przez organizacje, ale również i przez państwa; niespotykane na tak wielką skalę rozproszenie władzy; a także rosnący adhocyzm organizacyjny i namnażanie się wirtualnych podmiotów. W tych okolicznościach trudno więc jest postawić tezę, że świat jest w stanie trwale wyrzec się wojen. Wręcz przeciwnie, bardziej wydaje się realna i bliska spełnienia hobbesowska wizja świata, w której ludzie nieustannie walczą o zaszczyty, bogactwo i władzę; w której żądza jednych pobudza żądzę drugich; siła jednych domaga się od słabych rośnięcia w siłę; a walka staje się samonapędzającym i ciągle odradzającym się mechanizmem². Tym samym trudno jest dać wiarę, że państwa, które dotąd posługiwały się wojną, zaniechają wykorzystywania tego środka w swej polityce. Dlatego też nie sposób jest obalić uogólnienie, które wyprowadził Franciszek Ryszka, pisząc o wojnie, iż (...) *nie stała się reliktem przeszłości, a (...) passa zbiorowego zabijania się ludzi trwa nieprzerwanie, ze zmienną wprawdzie intensywnością i przybierając nowe, nie znane dotąd czy nie mieszczące się w klasycznych*

¹ W opracowaniu tym utożsamiając ze sobą pojęcia wojny i konfliktu zbrojnego stosuje się dość spore uproszczenie. Zwłaszcza, że terminy te w gruncie rzeczy nie są określeniami synonimicznymi. Nie wydaje się jednak, by w poruszanej tutaj kwestii wskazywanie na istotne różnice byłoby konieczne. Zwłaszcza, że mówiąc o wojnie czy też o konflikcie zbrojnym w rozważaniach zjawisko to postrzega się dość szeroko, w bardzo zbliżony sposób do podejścia opublikowanego w opracowaniu MCDP-1.1., gdzie interpretuje się wojnę/konflikt zbrojny, jako formę konfliktu społecznego, w którym dominuje zorganizowana przemoc: występująca najczęściej pod postacią zbrojnej walki; prowadzona pomiędzy dwiema lub więcej – dającymi wyróżnić się – grupami społecznymi; dążącymi w jej wyniku do osiągnięcia konkretnego politycznego rozwiązania – np. ustanowienia nowego porządku politycznego; z reguły charakteryzująca się relatywnie dużą skalą i społecznym wpływem; trwająca na tyle długo, by mogła rozegrać się pomiędzy uczestnikami i znacząco wpłynąć na wydarzenia polityczne.

² A. Żuk, *Filozofia walki*, Lublin 1996, s. 48.

*definicjach formy*³. Zatem skoro nie jesteśmy w stanie wykluczyć wojen i konfliktów zbrojnych z teraźniejszego porządku społecznego, oświeconej ery nowoczesnego świata, to mało prawdopodobne wydaje się, by wojna w przyszłym świecie stała się „reliktem przeszłości”. Toteż rodzi się pytanie: jaki obraz w tych nowych, prognozowanych, radykalnie innych warunkach może przybrać wojna? Czy wciąż będzie pozostawać „prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, powadzonych innymi środkami”⁴. Jeśli tak, to jakich podmiotów, jakich celów i jakiej polityki będzie pozostawać narzędziem? W imię jakich idei i interesów może być toczona w przyszłości? Jakie i czyje potrzeby czy żądze może zaspokajać? Jakich jej form, typów, rodzajów można się spodziewać w zupełnie innej przyszłości? Wreszcie – w jakich wymiarach i sferach oraz przy użyciu jakich nowych narzędzi może być prowadzona? Ogólnie ujmując powyższą kwestię, należałoby zadać pytanie: jaki „model” wojen można prognozować w konsekwencji przewidywanej radykalnej odmienności przyszłego świata? Oczywiście posługując się sformułowaniem „model” mamy na myśli względnie sprecyzowany przyszły obraz fragmentu rzeczywistości, utworzony przez twórczą wyobraźnię, którego zaistnienie uznaje się za teoretycznie możliwe. W żadnym wypadku nie chodzi nam tu o jakąś sformalizowaną postać matematyczną, lecz o ujęcie modelu typowe dla nauk społecznych. Jednakże mówiąc o modelu wojen przyszłości nieuchronnie wpadamy w pułapkę, która zakłada z góry możliwość zaistnienia w przyszłym świecie tylko jednego poglądu, obrazu wojny. Tym czasem analiza współczesnych konfliktów społecznych oraz wyniesione z historii doświadczenia, pozwalają nam na przyjęcie założenia, że w przyszłości nie będziemy mieli do czynienia z jednym utrwalonym modelem wojen ery postindustrialnej, lecz z ich wieloma formami. Wydaje się wręcz, że z dość wysokim prawdopodobieństwem możemy przyjąć, że wojny w przyszłości mogą i prawdopodobnie będą miały różne odmiany, typy czy też formy, które zasadniczo będą kształtowane charakterystycznymi procesami typowymi dla ery postindustrialnej; poziomem rozwoju cywilizacyjnego społeczności międzynarodowej; celami, strategiami i zasobami stron biorących udział w konflikcie czy też rangą realizowanych poprzez wojnę interesów. Mówiąc o modelu wojen warto również zwrócić uwagę, że istotne różnice między wojnami występowały i występują nie tylko w ramach rozmaitych epok, ale nawet w ramach jednej epoki historycznej. Wszak współcześnie mamy do czynienia z różnymi typami i odmianami konfliktów zbrojnych, na przykład z wojnami informacyjnymi, asymetrycznymi, etnicznymi, itd. Okazuje się więc, że clausewitzowskie stwierdzenie porównujące wojnę do kameleona nie straciło nic ze swego dawnego znaczenia. Wojna nieustannie ewoluuje w swym charakterze, choć jej istota – stosowanie zbrojnej przemocy – i natura pozostają wciąż stałe i niezmiennie. Stąd też, za każdym razem w dziejach ludzkości każda epoka rozwoju (fala cywilizacyjna) oraz właściwe jej systemy wartości, ustrój społeczno-gospodarczy, ład międzynarodowy

³ F. Ryszka, *Polityka i wojna świadomość potoczna a teorie XX wieku*, Warszawa 1975, s. 9.

⁴ Za C. Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 15.

oraz tempo i kierunek rozwoju naukowo-technicznego kształtowały specyficzne obrazy (modele) wojen. Z dość wysokim prawdopodobieństwem można więc założyć, że przyszły postindustrialny świat będzie również w stanie generować szerokie spektrum modeli wojen i konfliktów zbrojnych. Przesłanką do takiego myślenia jest, między innymi, aktualny stan porządku międzynarodowego. Okazuje się, że nie jest już on tylko i wyłącznie zdominowany przez suwerenne podmioty państwowe, narodowe opisane terytorialnie i politycznie. *Niepodległe narodowe państwo* – pisze P. Drucker – *zaczyna stopniowo tracić swą pozycję jedyne go organu władzy. (...) pewne rządowe funkcje stają się międzynarodowe, inne – regionalne (np. we Wspólnocie Europejskiej), jeszcze inne stają się szczepowe.*⁵ W wielu przypadkach do „gry” na międzynarodowej scenie włączyły się podmioty niepaństwowe, transnarodowe czy supranarodowe, które tworzą dziś zupełnie nową równowagę sił. I choć nie ma to zupełnie znaczenia, że ich status w wielu wypadkach na przykład jest nieczytelny czy też nie do końca jasno określony, faktem jednak pozostaje to, że ci nowi „aktorzy” są dziś w stanie skutecznie rzucić wyzwanie nawet wielkim mocarstwom. Swymi poczynaniami już dziś tofflerowscy „globalni gladiatorzy”, a więc globalne korporacje, świat przestępczy i organizacje religijne⁶, czy też friedmanowskie „super wzmocnione jednostki” pokroju bin Ladena czy Abu Musaba al-Zarkawiego są w stanie zmusić suwerenne państwa, w tym globalne mocarstwa, do walki o wpływy w obecnym i przyszłym świecie. Oczywiście nie można również wykluczyć, że sytuacja ta nie ulegnie zmianie, a w perspektywie na przykład najbliższych 10 lat to znowu państwa, czy też tworzone przy ich udziale koalicje nie stworzą na nowo westfalskiego systemu stosunków międzynarodowych. Jak podkreślają Władisław Inozimcew⁷ i Sergiej Karaganow⁸ – wciąż nikłe prawdopodobieństwo konfliktu pomiędzy mocarstwami, a także względna zbieżność interesów w większości kwestii międzynarodowych uprawdopodobniają zaistnienie w przyszłości „neoimperialnego” sojuszu⁹, tj. globalnego przymierza suwe-

⁵ P. Drucker, *Spółczesność prokapitalistyczna*, PWN, Warszawa 1999, s. 16.

⁶ A. Toffler, *Zmiana władzy*, Poznań 2003, s. 631.

⁷ Władisław Inozimcew – ekonomista, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, autor m.in. *Constitution of Post-economic State* (1998), *Catching Up: The Limits of Rapid Economic Development* (2001).

⁸ Sergiej Karaganow – specjalista od spraw międzynarodowych, członek Rosyjskiej Akademii Nauk, przewodniczący rosyjskiej Rady ds. Polityki Zagranicznej i Polityki Bezpieczeństwa.

⁹ Koncepcja neoimperializmu autorstwa W. Inozimcewa oraz S. Karaganowa zakłada, że w przypadku, gdy jakieś państwo staje się niezdolne do funkcjonowania i w efekcie nie może zagwarantować własnym obywatelom należytych praw oraz środków bezpieczeństwa, wówczas inne państwa mają prawo do przejęcia nad nim „zarządu” w trybie bezpośredniej interwencji. Strategię neoimperialną w praktyce wykorzystywano sporadycznie i raczej jednostronnie – co z kolei wzbudzało wzajemne podejrzania i nasilało rywalizację. Przykłady implementacji strategii neoimperialnej to między innymi: militarne zaangażowanie NATO w byłej Jugosławii; rosyjskie działania w Osetii Południowej, Abchazji i Naddniestrzu; użycie siły przez państwa europejskie w byłych koloniach afrykańskich; a także amerykańska inwazja na Irak (2003). Brak mechanizmów uprawomocnienia tej strategii utrudnia w znaczny sposób jej realizację. Dlatego alternatywą dla niej jest kolejna koncepcja „kolektywnego neoimperializmu”. Jej istota sprowadza się do osiągania wyżej wymienionych celów, ale urzeczywistnianych w skali globalnej. Doktryna ta zakłada więc utrzymanie przywództwa przez

rennych mocarstw, którego siły nie będzie w stanie zrównoważyć żadna koalicja państw peryferyjnych¹⁰. Niemniej jednak doba globalizmu i integryzmu wyzwoliła wzrost i znaczenie liczby podmiotów niepaństwowych – transnarodowych, do których należą m.in. korporacje biznesowe, globalne media, ruchy religijne, ugrupowania terrorystyczne, kartele narkotykowe itd., i w rezultacie wymusiła radykalną zmianę charakteru między-narodowego środowiska bezpieczeństwa, a poprzez to i formę dotychczasowego konfliktu społecznego. To, co zasadniczo różni więc ów, współczesny „model” wojen i konfliktów zbrojnych od wcześniejszych, znanych nam chociażby z okresu dwubiegunowego świata form, sprowadza się do tego, że pozostaje on w znacznej mierze niepaństwocentryczny. Oznacza to, że jego jedynymi uczestnikami nie są już wyłącznie państwa, koalicje państw, lecz organizacje, a także podmioty nieformalne, przestępcze czy też terrorystyczne, które sprawnie zaczęły posługiwać się instrumentami przemocy i siły w realizacji swoich interesów i strategicznych celów. Dziś naprzeciw siebie – mówiąc słowami Edwina Bendyka – stanęły, z jednej strony, państwa z drugiej zaś (...) *pobudzone do życia przez obiektywne procesy późnonowoczesnego rozwoju społecznego aktywne jednostki i grupy społeczne, kierujące się często irracjonalną nihilistyczną żądzą destrukcji*.¹¹ Nowo powstały więc międzynarodowy układ relacji i zależności, mieszczący w sobie dość często konkurujące, walczące, a nawet wojujące ze sobą podmioty, często diametralnie różne i asymetryczne względem siebie, sprawił, iż dotychczasowy paradygmat myślenia i opisu wojen wykroczył poza ramy klasycznej clausewitzowskiej triady charakteryzującej wojny i wojujące strony przez pryzmat: rząd – armia – naród.¹² Zdecydowanie inne niż dotychczas typy przeciwników stworzyły więc szerokie spektrum możliwych form i rodzajów konfliktów. Nie powinny więc razić słowa Lary’ego Seaquista, który stwierdził, że (...) *wojna przybrała nowe ciuchy i opuściła pole bitwy*.¹³ Współczesny model konfliktu zbrojnego coraz mniej ma wspólnego z klasyczną wojną, w czasie której, na przeciwko siebie stawały państwowe armie. Dzisiejsi uczestnicy wojen to w znacznej części niepaństwa, takie jak globalna sieć terrorystyczna, która w świecie ponadnarodowych rynków, wszechobecnych mediów i technologii informacyjnej stała się samodzielnym i skutecznym aktorem międzynarodowej sceny, dysponującym strategicznymi możliwościami wpływania na kształt środowiska bezpieczeństwa¹⁴, to także prywatne firmy, które wyspecjalizowały się do tego stopnia, że są w stanie z powodzeniem przejmować część najcięższych i najtrudniejszych misji – wysoce ryzykownych i odpowiedzialnych, do tej pory „zarezerwowanych” dla sił zbrojnych. Ewidentnym przykładem tychże zmian jest dzisiejsza iracka rzeczywistość.

największe potęgi światowe, które mogłyby wzajemnie przeciwdziałać rosnącemu chaosowi na arenie międzynarodowej i realizować swą politykę przy udziale międzynarodowych organizacji. Za: W. Inozimcew, S. Karaganow, *Imperializm najsilniejszych*, Europa nr 37/05 s. 6.

¹⁰ W. Inozimcew, S. Karaganow, wyd. cyt., s. 6.

¹¹ E. Bendyk, *Zatruta studnia rzecz o władzy i wolności*, Warszawa 2002, s. 106.

¹² R. Brzeski, *Wojna czwartej generacji*, „Wprost” 9.10.2001 r.

¹³ L. Seaquist, *Community War*, 2000.

¹⁴ Por. S. Koziej, *Rodzi się nowe mocarstwo*, „Polska Zbrojna” nr 27/2006 s. 18-19.

W Iraku mamy dziś licznych najemników, prywatne wojska i ponowną prywatyzację przemocy. Politolog Sami Makki podkreśla, że *międzynarodowi najemnicy, czyli kontraktowi pracownicy Private Military Companies (PMC), stanowią drugi po regularnej armii USA korpus ekspedycyjny w Iraku*¹⁵. Myśląc więc o identyfikacji możliwych typów modeli przyszłych postindustrialnych wojen i konfliktów społecznych nie sposób w dociekaniach tych nie uwzględnić przywołanych powyżej przewartościowań. Wydaje się wręcz koniecznym porzucenie dotychczasowego paradygmatu wojny i odejście od sztywnego postrzegania wojny/konfliktu zbrojnego jedynie w kontekście politycznej formy ekspresji przemocy zarezerwowanej wyłącznie dla państw, czy też sojuszy, koalicji z udziałem suwerennych podmiotów prawa międzynarodowego. Chet Richards, Martin van Creveld, Bill Lind, Thomas Barnett, Thomas X. Hammes, Herfried Münkler już od jakiegoś czasu postulują, by „odpaństwić” współczesne wojny oraz uwypuklić w nich prywatyzację i komercjalizację¹⁶. Dobitnie świadczą o tym słowa socjologa Herfrieda Münklera, który piętnując dotychczasowy paradygmat wojny, pisze: (...) *trzymając się uparcie popularnego pojęcia wojny państwowej i odmawiając subpaństwowym formom przemocy charakteru działań wojennych tracimy z oczu przemiany, jakie dokonują się w dziedzinie wojny*¹⁷. *Państwa jako faktyczni monopolisci wojny abdykowały, a ich miejsce zajmują coraz częściej parapaństwowe struktury oraz prywatni gracze – począwszy od lokalnych warlordów i grup partyzanckich poprzez działające na szeroką skalę firmy oferujące najemników aż po międzynarodowe sieci terrorystyczne, dla których wojna stanowi główne zajęcie*.¹⁸ Zmianę ową proponuje się w kontekście niniejszych przemysłów poświęconych określeniu możliwych form, typów wojen i konfliktów zbrojnych przyszłości. Stanowisko to jednoznaczne jest tym samym z podejściem, które zaprzecza niejako istnieniu tylko i wyłącznie clausewitzowskiego świata walczących państw i poszerza klasyczny paradygmat przywiązania wojny do państwa o münklerowską koncepcję akcentującą aspekt jej prywatyzacji i komercjalizacji. W konsekwencji przyjęcia takiego stanowiska kategorię możliwych uczestników, sprawców wojny(en), do których zalicza się suwerenne państwa (oraz tworzone przy ich udziale możliwe kombinacje sojuszy, koalicje) przystępujące do wojny w ramach szeroko rozumianej polityki, a więc z powodu kwestii związanych z racją stanu, interesem narodowym, chęcią zdobycia większych wpływów w regionie itd. – rozszerza się o podmioty niepaństwowe. A zatem o podmioty, które przystępują do niej i uczestniczą w niej, kierując się nie tyle motywami polityki suwerennych państw, ale motywami swo-

¹⁵ S. Makki, *Powrót najemników. Prywatyzacja wojny w irackim chaosie*, „Europa” nr 1/05, s. 10.

¹⁶ Por. M.in.: T. X. Hammes, *The Evolution of War: The Fourth Generation*, „Marine Corps Gazette”, September 2004; G.T. Hammond, *Paradoxes of War*, JFQ 1994, Lind W. S. (i.in.), *The Changing Face of war: Into the Fourth Generation*, „Marine Corps Gazette”, 10.1989; H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004; Gould H., Spinney F., *Fourth – Generation Warfare is Here*, 2001; J. M. Dubik, *Has Warfare Changed? Sorting Apples from Oranges*, nr 2–3 czerwiec 2002.

¹⁷ H. Münkler, wyd. cyt., s. 11.

¹⁸ Tamże, s. 7.

jej, własnej „wielkiej” polityki¹⁹. Wśród podmiotów tych – również mogących toczyć wojny – ze względu na jasność wykładu wyróżnia się dwie grupy uczestników. Znalazły się wśród nich: ruchy społeczne i organizacje. I tak przez ruchy społeczne rozumie się zorganizowane, masowe zrywy ludzi dążących do zmiany porządku, ustanowienia nowej władzy, motywowane pobudkami ideologicznymi, powstałymi na bazie na przykład: kulturowej, etnicznej, klasowej, historycznej, itd. Z kolei przez organizacje – pojmuje się całość zorganizowanego działania ukonstytuowanego w szerokim spektrum możliwych form strukturalno-organizacyjnych zarówno formalnych, jak i nieformalnych (gangi, sekty, organizacje przestępcze, itd.), które mogą przystępować do wojen z pobudek merkantylnych, a więc z powodu możliwości i chęci osiągania materialnych zysków lub też z powodu zagrożenia ich utratą. Ponadto w związku z utrzymującą się dziś wyraźną różnicą w sposobie prowadzenia wojen dostrzegalną pomiędzy państwami demokratycznymi i niedemokratycznymi, rozgraniczono państwa – uczestników wojen – na dwie kategorie, tj.: na państwa demokratyczne i niedemokratyczne, by w ten oto sposób pełniej ukazać możliwe do zaistnienia spektrum modeli przyszłych wojen. Ten bardzo uproszczony podział utworzony przez pryzmat typu możliwych uczestników wojen (demokracje, niedemokracje, ruchy społeczne, organizacje) i ich motywów przystąpienia do wojny, toczenia ich (interesy, ideologia, zysk) pozwolił stworzyć macierz ukazującą szerokie spektrum możliwych do zaistnienia w przyszłości modeli wojen i konfliktów zbrojnych (rys. 1).

¹⁹ Według H. Münklera przyczyną załamania się upaństwowienia wojny stała się atrakcyjność ekonomiczna wynikająca z prywatyzacji działań militarnych. Złożyły się na to takie czynniki, jak: dominacja lekkiego uzbrojenia we współczesnych wojnach, użyteczność słabo wyszkolonych ochotników oraz finansowanie pochodzące z grabieży i handlu nielegalnym towarem. Por. H. Münkler, wyd. cyt., s. 45.

			UCZESTNICZY WOJEN			
			PAŃSTWA		NIEPAŃSTWA	
			DEMOKRACJE	NIE-DEMOKRACJE	RUCHY SPOŁECZNE	ORGANIZACJE
UCZESTNICZY WOJEN	PAŃSTWA	DEMOKRACJE	WOJNY ZDEMOKRATYZOWANE	WOJNY Z DESPOTAMI I REŻIMAMI	WOJNY ZBUNTOWANYCH	WOJNY „BRUDNYCH” ZYSKÓW
		NIE-DEMOKRACJE	WOJNY Z DESPOTAMI I REŻIMAMI	WOJNY DESPOTÓW	WOJNY CIEMIĘŻONYCH	WOJNY WŁADZY TOTALNEJ I „BRUDNYCH” ZYSKÓW
	NIEPAŃSTWA	RUCHY SPOŁECZNE	WOJNY ZBUNTOWANYCH	WOJNY CIEMIĘŻONYCH	WOJNY REWOLUCJI IDEI POGŁADÓW WYZNAŃ, ETC.	WOJNY KONFLIKTU IDEI I ZYSKÓW
		ORGANIZACJE	WOJNY „BRUDNYCH” ZYSKÓW	WOJNY WŁADZY TOTALNEJ I „BRUDNYCH” ZYSKÓW	WOJNY KONFLIKTU IDEI I ZYSKÓW	WOJNY O „BRUDNE” ZYSKI I WPLYWY

Rys. 1. Hipotetyczne typy modeli przyszłych wojen

Wśród tego spektrum znalazły się następujące typy modeli przyszłych wojen: wojny zdemokratyzowane; demokratyczne wojny z despotami i reżimami; wojny despotów; wojny zbuntowanych ruchów społecznych; wojny „brudnych” zysków; wojny ciemiężonych; wojny totalnej władzy i „brudnych” zysków; wojny rewolucyjnych idei, poglądów i wyznań; wojny konfliktu idei i materializmu; materialistyczne wojny o „brudne” zyski i podział wpływów. A oto ich, ogólna charakterystyka:

– **wojny zdemokratyzowane** – to konflikty społeczne toczone przez państwa demokratyczne z reguły ograniczające stosowanie przemocy do względnego minimum, unikające za wszelką cenę nadmiernych strat w ludziach i wojskach własnych, angażujące sprzęt wojskowy najnowszej generacji, a także dążące do szybkiego zakończenia konfliktu i politycznego porozumienia;

– **demokratyczne wojny z despotami i reżimami** – to wojny toczone przez demokratyczne państwa (w większości przypadków koalicje państwowe) z despotycznymi przywódcami i totalitarnymi reżimami w imię lepszego, a więc bezpieczniejszego i stabilniejszego świata, a także poszanowania życia i godności ludzkiej czy praw człowieka. To konflikty zbrojne charakteryzujące się asymetrycznością potencjałów, zmienną dynamiką, wysoką skalą zastosowanych zbrojnych narzędzi (klasycznych, ale i nieklasycznych), znacznymi stratami wśród ludności cywilnej

oraz wojskowej, poważnymi zniszczeniami infrastruktury, a także wątpliwym rozwiązaniem pokojowym;

– **wojny despotów** – to wojny, do których dojść może pomiędzy despotycznymi przywódcami państw. Cechować je będzie brak racjonalności politycznej i totalne zastosowanie przemocy (nie tylko klasycznej), masowość zniszczeń i olbrzymie straty wśród ludności i żołnierzy, a także wysoka dynamika działań i wątpliwe rozwiązanie pokojowe;

– **wojny zbuntowanych ruchów społecznych** – to wojny toczone wewnątrz państw przez masowe ruchy – powstania społeczne – motywowane nacjonalistycznie, ideologicznie, etnicznie czy religijnie domagające się zmiany systemu sprawowania władzy, zmiany aktualnej polityki prowadzonej przez rząd. Jest to konflikt charakteryzujący się ograniczonym zastosowaniem przemocy, zdecydowanie nieklasycznym (regularnym) użyciem środków, asymetrycznymi zachowaniami ze strony „rewolucjonistów”, ograniczonymi stratami, zmienną dynamiką i brakiem porozumienia politycznego;

– **wojny „brudnych” zysków** – to wojny toczone przez państwa ze zorganizowanymi przestępczymi, nielegalnymi ugrupowaniami, ale również i legalnie funkcjonującymi transnarodowymi organizacjami uprawiającymi nielegalny proceder zmierzający do maksymalizowania zysków i poszerzania własnej szarej sfery wpływów. To typ konfliktu, w którym dominuje permanentna walka legalnych instytucji państwowych, pozapaństwowych oraz podmiotów międzynarodowych wykorzystujących szerokie spektrum środków, w tym również i zbrojną siłę przeciw zorganizowanej przestępczej działalności. Charakter tego konfliktu będzie skutkować ograniczonymi stratami materialnymi, zmienną intensywnością działań oraz wprowadzaniem ograniczeń i restrykcji ze strony państwa w życiu społecznym. W konflikcie tym istnieje możliwość korzystnego rozstrzygnięcia go na poczet państwa;

– **wojny ciemionych** – to konflikty ruchów społecznych wciąż nieuległych woli totalitarnej władzy czy też despotycznym rządów, które nieprzerwanie, choć z wielkim trudem manifestują swoją odmienność narodową, ideologiczną, etniczną, religijną domagając się swoich praw, a przede wszystkim zmiany aktualnego systemu politycznego. To wojny charakteryzujące się permanentnym prześladowaniem, szykanowaniem, poniżaniem i eksterminacją niezadowolonej grupy społecznej przez aparat władzy. W konflikcie tym istnieje możliwość interwencji zewnętrznej ze strony społeczności międzynarodowej, a poprzez to umiędzynarodowienie konfliktu.

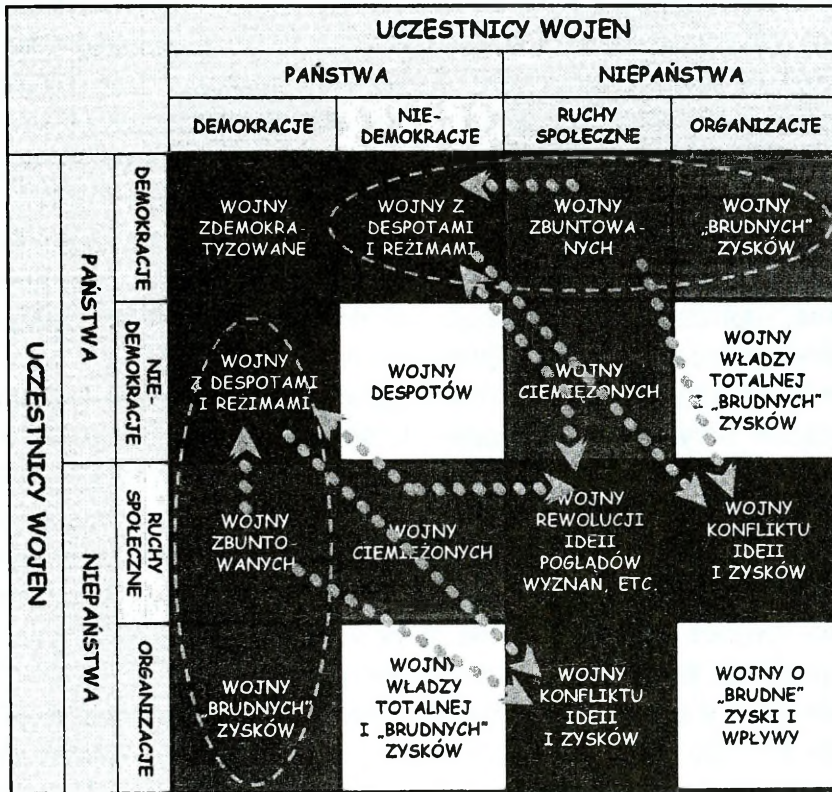
– **wojny totalnej władzy i „brudnych” zysków** – to szczególny przypadek konfliktu między organizacją (formalną lub/i przestępczą) gotową do maksymalizacji materialnych, nielegalnych zysków, a represyjnym organem sprawującym władzę. To konflikt, choć ograniczony, jednak niezmiernie brutalny, pozbawiony jakichkolwiek reguł oraz zasad moralnych, którego celem jest fizyczne wyeliminowanie poszczególnych uczestników i przejęcie zysków lub usytuowanie się w pozycji gwarantującej ich czerpanie, w jak najdłuższym czasie;

- **wojny rewolucyjnych idei, poglądów i wyznań** – to wojny ruchów społecznych reprezentujących odmienne poglądy, idee, wyznania. To ponadnarodowe konflikty nietolerancyjnych względem siebie, antagonistycznie nastawionych mas społecznych, które manifestują swoją odmienność pod postacią zbiorowych demonstracji i krwawych starć. To wojny, które charakteryzują się wyjątkowym okrucieństwem, bezwzględnością i wzajemną eksterminacją. Brakiem poszanowania godności ludzkiej i szeroką skalą zastosowanych nieregularnych środków i asymetrycznych zachowań. To konflikty szczególnie trudne do przewidzenia i wygaszenia, wymagające interwencji zarówno podmiotów narodowych, jak i międzynarodowych;

- **wojny konfliktu idei i materializmu** – to wojny legalnych i nielegalnych „przedsiębiorców” z ruchami społecznymi motywowanymi ideologicznie, etnicznie, wyznaniowo. To konflikty ograniczone, co do ilości zastosowanych środków militarnych, charakteryzujące się podejściami asymetrycznymi, zastraszeniem i wzajemnym fizycznym i psychicznym wyniszczaniem – także trudne do szybkiego rozwiązania;

- **materialistyczne wojny o „brudne” zyski i podział wpływów** – to wojny toczące pomiędzy antagonistycznymi organizacjami (przestępczymi, formalnymi), wzajemnie się zwalczającymi. Posługującymi się ograniczoną przemocą, szerokim zestawem środków niezbrojnych, ale również i przemocą fizyczną. Chodzi w nich o korzystne usytuowanie się względem przeciwnika, gwarantujące zwiększenie zasięgu swoich wpływów i uprawdopodobnienie możliwości czerpania obfitych „brudnych” zysków.

W opisanych powyżej modelach przyszłych wojen dostrzec można konkretne przejawiające się między nimi określone zależności i prawidłowości. Ich ideę prezentuje rysunek (rys. 2), a także poniższa lista tez.



Rys. 2. Zależności i prawidłowości zachodzące pomiędzy poszczególnymi typami modeli wojen przyszłości

Zauważyć można, między innymi, że:

- wojny z despotami i reżimami mogą aktywizować powstawanie wojen zbuntowanych i wojen „brudnych” zysków, które w mniejszej lub większej skali mogą toczyć się równolegle w sposób ciągły lub z przerwami na obszarze objętym działaniami zbrojnymi lub też poza teatrem działań;
- do toczenia wojen z despotami czy też wojen ze zbuntowanymi ruchami społecznymi, państwa demokratyczne mogą w coraz większym stopniu angażować organizacje prywatne i najemne armie, by w ten oto sposób minimalizować koszty oraz ryzyko ofiar;
- angażowanie przez państwa demokratyczne w czasie działań wojennych dużej ilości organizacji prywatnych, wojsk najemnych oraz obarczanie ich zasadniczymi zadaniami w czasie walk, bitew i operacji, może doprowadzić do ewoluowania modelu wojen zbuntowanych w wojny konfliktu idei i zysków, a zatem do modelu, w którym to naprzeciwko siebie staną z jednej strony ideologiczne ruchy społeczne motywowane ideą, religią a z drugiej strony organizacje motywowane chęcią, jak największego i najszybszego wzbogacenia się. Taki obrót sprawy może uczynić jednak wojnę jeszcze bardziej sprywatyzowaną, odpaństwowioną, komercyjną, ale również trudno kontrolowaną;

– wojny zbuntowanych z kolei mogą stać się również katalizatorem wszczywania wojen z despotami. Dziś wiele dyktatorskich reżimów stanowi jednak materialne, finansowe, organizacyjne czy logistyczne zaplecze dla różnego typu wojowniczych ruchów społecznych, którego ewidentnym przykładem jest ponadnarodowa organizacja terrorystyczna Al-Kaida. Stąd też wydaje się wysoce prawdopodobne w przyszłości ewoluowanie jednego modelu wojny w drugi;

– inną dostrzegalną prawidłowością, jest możliwość przekształcania się wojen ciemionych w wojny z despotami. Dyktatorskie i totalitarne reżimy, które dokonują na własnej społeczności niehumanitarnych praktyk, wcześniej czy później stają się celem i obiektem oddziaływania międzynarodowej społeczności;

– wojny ciemionych mogą również „przepoczwarzyć” się w wojny rewolucji idei, poglądów i wyznań. Autorytarne i totalitarne reżimy, chcąc zabezpieczyć sobie ciągłość sprawowania dyktatorskiej władzy, mogą próbować, zwłaszcza w krajach wieloetnicznych i multikulturowych, „posługiwać” się jedną grupą etniczną, wyznaniową, ideologiczną do swoich celów politycznych i „nastawiać” ją przeciwko drugiej do walki, by te, wzajemnie się wyniszczając, mogły, na przykład, zrzucić z władz ciężar i brzemień odpowiedzialności za złą sytuację wewnętrzną w państwie, zapaść gospodarczo-rozwojową, itd.

Podsumowując opisane charakterystyki poszczególnych modeli wojen przyszłości należy zwrócić uwagę, iż każdy model wojny będzie posiadał pewną ilość cech wspólnych, właściwych innym modelom wojen. Co więcej spośród tak szerokiej – 10 stopniowej – gamy zaprezentowanych typów konfliktów społecznych możliwych do zaistnienia w strategicznej perspektywie, za najbardziej prawdopodobne uznać można jedynie cztery modele, a mianowicie: model wojen demokratyzowanych, wojen z reżimami i despotami, wojen zbuntowanych i wojen ciemionych ruchów społecznych. Oczywiście nie wykluczając możliwości wystąpienia pozostałych typów lub ich modyfikacji, uogólniając całość dociekań należy podkreślić, iż wojna/konflikt zbrojny pozostaje wciąż realnym zjawiskiem epoki postindustrialnej, którego uczestnikami mogą stać się nie tylko państwa demokratyczne i niedemokratyczne, ale również zorganizowane ruchy społeczne. Cechą charakterystyczną nowych wojen będzie prawdopodobnie wyraźny do zaobserwowania asymetryczny rozkład posiadanych zdolności. Skutkować to może tym, że jeden uczestnik będzie dysponować zestawem strategicznych zdolności, podczas gdy drugi będzie się odznaczać ich zupełnym brakiem. Przypuszczać można również, że wojujące podmioty w dużo większym stopniu będą reprezentowały kulturę niezachodnią, a poziom ich rozwoju będzie diametralnie różnicowany, rozciągający się od agrarnego aż po postindustrialny. Wojnami mogą zostać objęte wszystkie obszary globu, tj.: obszar Europy, Kaukazu, Bliskiego i Środkowego Wschodu, Azji Południowej i Dalekiego Wschodu czy też terytorium obu Ameryk. Bez wątpienia źródłem wojen w większości przypadków stanie się splot różnego typu kwestii politycznych, kulturowych, ekonomicznych i raczej w mniejszym stopniu militarnych. Wojny w większości przypadków będą prawdopodobnie motywowane dążeniami związanymi z przetrwaniem państw, społeczności, ale też z ich rozwo-

jem. Natomiast w przypadku wojen ciemionych, wojen z despotami i wojen zbuntowanych ruchów społecznych może dochodzić jeszcze jedna motywacja, tj. chęć przejęcia lub utrzymania władzy. W przyszłych wojnach zasadniczo będą się ścierać dwa dążenia: jedno związane z narzuceniem nowego porządku, drugie powiązane z próbą utrzymania dotychczasowego status quo. Istotna różnica przyszłych wojen tkwić będzie przede wszystkim w niesymetrycznym podejściu reprezentowanym przez poszczególne strony w kwestii skłonności do ryzyka oraz gotowości do ponoszenia wysokich ofiar i strat. Szczególnym przypadkiem, a zatem najtragiczniejszym, wyniszczającym obu uczestników konfliktem mogą okazać się wojny ciemionych, dlatego że w modelu tym istnieje możliwość reprezentowania przez obie strony jednakowej – maksymalnej – skłonności do ryzyka i gotowości ponoszenia olbrzymich kosztów i ofiar. Można zakładać, iż w większości zaprezentowanych typów wojen przyszłości strony konfliktu będą dążyć do osiągnięcia celów nieograniczonych, co wiązać będzie się ze stosowaniem strategii nieograniczonych. Oznaczać to będzie, że istotnym celem działań zbrojnych staną się przywódcy, których strony za wszelką cenę będą starały się wyeliminować lub zastraszyć. Co więcej uczestnicy konfliktów będą w miarę możliwości starali się wykorzystywać środki ekonomiczne, np. embargo, blokady, etc., zaś w czasie walk dążyć mogą, albo do zabezpieczenia ciągłości i sprawności funkcjonowania strategicznych procesów w państwie i infrastruktury, albo do ich zdeorganizowania lub zniszczenia. Oczywiście stałymi formami przemocy wciąż pozostaną walki, bitwy i operacje zbrojne, w których to w pierwszej kolejności strony będą dążyć do pokonania sił zbrojnych, zniszczenia ich lub maksymalnego zdeorganizowania. Podmioty zaawansowane pod względem rozwoju cywilizacyjnego będą próbowały uzyskać przewagę i swobodę działań, operując w możliwie wszystkich środowiskach (lądowym, powietrznym, morskim, kosmicznym) i sferach, z kolei słabiej „rozwinęci” uczestnicy w swoich działaniach z reguły będą posługiwali się środkami – działaniami – nieregularnymi takimi, jak czystki etniczne, samobójcze ataki, napady, zamachy, itd. W przypadku zaistnienia modelu wojen z despotami istnieje wysokie ryzyko zastosowania broni masowego rażenia. Prawdopodobnie wszystkie wojny będą posiadały sojuszniczy i koalicyjny charakter, przybiorą wymiar lokalny, miejscami regionalny, gdzie skala zaangażowanych środków będzie zmienna dla poszczególnych modeli i będzie się wahać od niskiego do wysokiego poziomu. Zwłaszcza w modelu wojen z despotami skala zastosowanych środków może przybrać maksymalne wartości. W nowych wojnach tempo i rytm „zmagania” będzie z pewnością zmienne, niejednostajne, tak, jak i intensywność działań, która pozostanie zmienna w różnych okresach, na różnych etapach walk i w poszczególnych fazach. W przyszłych konfliktach olbrzymią rolę będzie odgrywać umiejętnie wykorzystywana informacja i wiedza, która w skuteczny sposób może kształtować morale walczących stron i globalną świadomość społeczeństw. Obszar objęty przyszłymi wojnami przybierze prawdopodobnie zasięg lokalny, choć w niektórych przypadkach – np. wojny z despotami – możliwy będzie zasięg regionalny. W każdym zaś przypadku skala śmiertelności, destrukcji będą powodowały zarów-

no w bliższym, jak i dalszym otoczeniu konfliktu przede wszystkim konsekwencje natury politycznej i kulturowej, zaś trochę w mniejszym stopniu ekonomicznej, społecznej i militarnej. I choć istnieje umiarkowane prawdopodobieństwo materializacji zidentyfikowanych modeli wojen przyszłości, zarówno w bliskiej (do 5 lat), jak i średniej perspektywie czasu (do 10 lat), to wojna jako środek polityki, jawi się w większości przypadków narzędziem niegwarantującym, którejs z stron osiągnięcia zamierzonego celu strategicznego.

BEZPIECZEŃSTWO SPOŁECZNE WYZWANIEM DLA NOWEGO ŁADU BEZPIECZEŃSTWA

Wstęp

Współcześnie coraz większą rolę zwraca się na pozamilitarny kontekst bezpieczeństwa. W czasach post zimnowojennych istotne jest wypracowanie zarówno nowych mechanizmów współpracy międzynarodowej, z uwzględnieniem zmieniających się ekonomicznych i społecznych. Do katalogu pojęciowego związanego z bezpieczeństwem coraz częściej zaliczamy bezpieczeństwo społeczne jako gwarant pokoju społecznego w skali krajowej i międzynarodowej, ale także warunek trwałego rozwoju ekonomicznego poszczególnych państw i obszarów geograficznych. Skupienie działalności badawczej i analitycznej nad bezpieczeństwem społecznym, a także wpisanie go do działań o charakterze strategicznym staje się warunkiem osiągania bezpieczeństwa jako takiego.

1. Istota bezpieczeństwa i różne punkty widzenia tego problemu

Przyczyną poszukiwania bezpieczeństwa są różnego rodzaju zagrożenia, w przypadku bezpieczeństwa społecznego chodzi zatem o zagrożenia społeczne. Zagrożenia społeczne dotyczą przede wszystkim poziomu bezpieczeństwa społecznego. Bezpieczeństwo, według Supińskiej¹, to tyle, co wolność od zagrożenia. Podobny punkt widzenia reprezentuje rodząca się nauka o bezpieczeństwie – securitologia. *Securitologia* jest słowem ukształtowanym na bazie łacińskiego „securus”: „se” – oddzielnie, osobno, „cura” – dbałość, opieka, troska, lub „sine cura” (securitas) i przyrostka – „logos” oznaczającego słowo: *securit(o)logia*, czyli *nauka o bezpieczeństwie*².

Bezpieczeństwo ze względu na swój bardzo szeroki zakres pojęciowo-skojarzeniowy możemy postrzegać jako pewien stan: stan zagrożenia, spokoju, pewności³, wolności od zagrożeń strachu lub ataku⁴. Postrzeganie stanu bezpieczeństwa ma wymiar subiektywny i obiektywny. Stan ten może przyjmować różne postaci takie jak:

¹ J. Supińska, *Dylematy polityki społecznej*, Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, 1991.

² L.F. Korzeniowski. *Securitology as a scientific discipline. The concept of safety*. „Science&Military” No 1/2007. Liptovsky Mikuláš: Akadémia Ozbrojených Síł gen. M. R. Štefánika, 2007, s. 40–44.

³ J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996.

⁴ Z. Stefanowicz, *Anatomia polityki międzynarodowej*, Toruń 1999, s.187.

- stan braku bezpieczeństwa (wtedy gdy występuje duże rzeczywiste zagrożenie, a diagnoza tego zagrożenia jest prawidłowa);
- stan obsesji (gdy nieznaczone zagrożenie pojmuje się jako duże);
- stan fałszywego bezpieczeństwa (ma miejsce gdy zagrożenie jest poważne, a jego postrzeganie jest niewielkie);
- stan bezpieczeństwa (gdy zagrożenie jest nieznaczone, a jego diagnoza i postrzeganie prawidłowe).

Bezpieczeństwo przedstawiane bywa również jako proces⁵, w którym stan bezpieczeństwa i jego organizacja podlegają dynamicznym zmianom stosownie do naturalnych zmian uwarunkowań bezpieczeństwa. Nie istnieje zatem coś takiego jak stałe, zagwarantowane bezpieczeństwo. Bezpieczeństwo jako proces oznacza ciągłą działalność jednostek, społeczności lokalnych, państw czy organizacji międzynarodowych w tworzeniu pożądanego stanu bezpieczeństwa⁶. Inne jeszcze spojrzenie na bezpieczeństwo prezentuje R. Kuźniar: „...w powodzi haseł w rodzaju po pierwsze gospodarka lub po pierwsze człowiek, szybko zapominamy iż fundamentem tego wszystkiego co po pierwsze jest bezpieczeństwo. Jest ono pierwotną, egzystencjalną potrzebą jednostek, grup społecznych, wreszcie państw. Idzie przy tym nie tylko o przetrwanie integralności czy niezawisłości, lecz także o bezpieczeństwo rozwoju, który zapewnia ochronę i wzbogacenie tożsamości jednostki, czy narodu. Owo bezpieczeństwo zależy od tego co się dzieje wokół nas, od środowiska zewnętrznego, z którego mogą pochodzić ewentualne zagrożenia, zależy także od nas samych – naszego zdrowia i gotowości sprostania tym zagrożeniom”⁷. Według J. Stańczyka bezpieczeństwo posiada dwa główne składniki: gwarancje nienaruszonego przetrwania danego podmiotu (jednostki) oraz swobodę jego rozwoju. Ten sam autor jako istotę bezpieczeństwa pojmuje pewność. „...istotą opartego na gwarancjach i nienaruszonego przetrwania i swobodach rozwojowych bezpieczeństwa jest pewność. Pewność jest bowiem warunkiem obu tych składników, a może być ona obiektywna lub subiektywna. Bezpieczeństwo w syntetycznym ujęciu można więc określić jako obiektywną pewność gwarancji nienaruszonego przetrwania i swobód rozwojowych”⁸. K. Żukrowska określa bezpieczeństwo, jako stan, w którym nie ma zagrożeń. Przy czym zdaniem tej Autorki występują tzw. „twarde” i „miękkie” gwarancje bezpieczeństwa. Gwarancje „twarde” odnoszą się do sfery militarnej, zaś „miękkie” do sfery pozamilitarnej⁹. Jednocześnie wspomniana Autorka dzieli zagrożenia dla bezpieczeństwa na pięć grup: inwazję zewnętrzną (przeprowadzona przez kraj sąsiedzki, przeprowadzona przez kraj niegraniczący z terytorium kraju podbitego), kataklizmy wewnętrzne (zaraza, powódź, susza, trzęsienie ziemi, efekty awarii potencjałów nuklearnych, efekty

⁵ J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996, s.18.

⁶ J. Stefanowicz, *Bezpieczeństwo współczesnych państw*, Warszawa 1984, s.18.

⁷ Kuźniar R., *Po pierwsze bezpieczeństwo*, „Rzeczpospolita” 9.01.1996 r.

⁸ J. Stańczyk, *Współczesne...*, wyd. cyt., s.19.

⁹ *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Teoria i praktyka*. (red.) Żukrowska K., Grącik M., wyd. SGH, Warszawa 2006, s.19–20.

wadliwej polityki gospodarczej, koszty społeczne, głód, choroby, utrata stabilności sektora budżetowego, lecznictwa, systemu emerytalnego, szkolnictwa, efekty w postaci przenoszenia się napięć społecznych, w tym chorób, migracji, czasowego masowego exodusu), zagrożenia typu terrorystycznego, zagrożenia ekologiczne (własne, zewnętrzne, transmitowane), przenoszenie się w skali międzynarodowej pewnych negatywnych zjawisk różnej natury (m.in. pojawianie się i przenoszenie nowych chorób, skutki kryzysów finansowych, skutki złej polityki narodowej krajów Unii Gospodarczej i Walutowej dotyczących finansów publicznych, negatywne skutki zwyżkujących i wahających się cen surowców)¹⁰. Dalej Autorka zauważa, iż „Równowaga sił stała się podstawą do negocjacji na temat redukcji potencjałów wojskowych i współpracy przy demilitaryzacji gospodarki, umiędzynarodowieniu przedsięwzięciom zbrojeniowym i stworzeniu struktur współpracy o zróżnicowanej formie integracji politycznej i wojskowej. Sfera gospodarki (stabilność gospodarcza i polityczna, dobrobyt oznaczający grubą warstwę średnią, liberalizacja wewnętrzna i międzynarodowa) zdecydowała o wzroście bezpieczeństwa wewnętrznego każdego kraju, co przeniosło się bezpośrednio na tworzenie koncepcji warunków dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Trudno jednoznacznie ocenić, który z wymienionych procesów rozpoczął się wcześniej. Nie będzie błędem, jeżeli stwierdzimy, że zachodziły one równolegle. Rozbudowa i stabilność bezpieczeństwa międzynarodowego wymaga uprzednio ustabilizowania stosunków wewnętrznych w krajach tworzących ten system.”¹¹.

W 1948 r. Hans Morgenthau w pracy *Polityka między narodami: Walka o potęgę i pokój*, poparł „realizm polityczny”, który jego zdaniem kroczy po śladach rys w naturze ludzkiej i przez to stosunki międzynarodowe są walką między państwami opartą na realistycznych kalkulacjach relatywnej potęgi. Bezpieczeństwo, według szkoły realistycznej, zależy od siły, a w szczególności od siły wojskowej, która dostarcza zdolności, by przymusić innych do określonego zachowania. Morgenthau zdefiniował bezpieczeństwo jako „bezpieczeństwo narodowe” stanowiące „(...) integralność narodowego terenu i instytucji”. Uważał, że „Polityka międzynarodowa, jak cała polityka, jest walką o siłę (*power*)”¹². W świecie istnieje system suwerennych i uzbrojonych państw stojących naprzeciwko siebie. Ponieważ polityka światowa jest anarchią międzynarodową to, zgodnie z myśleniem realistycznym, czymś zupełnie naturalnym jest podjęcie przez państwa niezadowolone ze swego stanu posiadania prób przesunięcia równowagi międzynarodowej przy użyciu siły. Według neorealistów jedyną rozsądną reakcją na takie próby jest stworzenie siły równoważącej i jej inteligentne wykorzystanie w celu zapewnienia obrony narodowej i odstraszenia potencjalnych agresorów.

¹⁰ *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Teoria i praktyka.* (red.) Żukrowska K., Grącik M., wyd. SGH, Warszawa 2006, s.26–28.

¹¹ Tamże, s.33.

¹² H. Morgenthau, *Politics Among Nations: The Struggle for Power and Peace*, Alfred A. Knopf, New York 1948.

Konieczne jest zagwarantowanie skutecznej równowagi sił jako jedyne go sposobu na utrzymanie pokoju i zapobieganie wojnie¹³.

Fundamentalne znaczenie dla myślenia realistycznego mają przy tym idee „interesu narodowego” i „bezpieczeństwa narodowego”. Różne definicje bezpieczeństwa narodowego uwidaczniają jednak wieloznaczność tego ostatniego pojęcia. Zdzisław Nowakowski (2007) wymienia tu różne interpretacje pojęcia bezpieczeństwa narodowego.

Walter Lippmann w 1943 r. stwierdził, że „Naród jest bezpieczny, kiedy nie musi poświęcić swoich słusznych interesów, by uniknąć wojny i jest w stanie, będąc wyzwanym, zachować je przez wojnę”¹⁴.

Arnold Wolfers w jednej z późniejszych prac (1962 r.) uznał, że „Bezpieczeństwo, w obiektywnym sensie, mierzy nieobecność zagrożeń dla nabytych wartości, w subiektywnym sensie, nieobecność strachu, że takie wartości będą zaatakowane”¹⁵.

Frank N. Trager i F.N. Simonie w 1973 r. uznali, że „Bezpieczeństwo narodowe jest częścią rządowej polityki posiadającej swój cel w tworzeniu narodowych i międzynarodowych politycznych warunków sprzyjających ochronie lub poszerzeniu żywotnych narodowych wartości przeciw istniejącym i potencjalnym przeciwnikom”¹⁶.

Michael H. H. Louw stwierdził w 1978 r.: „Bezpieczeństwo narodowe obejmuje tradycyjną politykę bezpieczeństwa, jak również działania niemilitarne państwa, służące zapewnieniu jego całkowitej zdolności do przetrwania jako jednostka polityczna, tak, aby mogło użyć wpływu i zrealizować swoje wewnętrzne i międzynarodowe cele”¹⁷.

Sam Sarkesian zauważył w pracy *U.S. National Security: Policy Makers, Processes, and Politics*, że „Bezpieczeństwo narodowe jest utrzymującym się przekonaniem większości obywateli, że naród posiada wystarczające zdolności wojskowe i efektywną politykę, by powstrzymać jego przeciwników przed skutecznym użyciem siły, uniemożliwiającej narodowi realizację jego interesów narodowych”¹⁸.

Współcześnie, na początku XXI wieku, termin „bezpieczeństwo narodowe” jest stosowany w wielu krajach do opisu zarówno pojęcia jak i sposobu podejścia do

¹³ R. Jackson, G. Sørensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 43.

¹⁴ W. Lippmann cytowany [w:] M. Berkowitz i P. G. Bock, *National Security*, [w:] David L. Sills (red.), *International Encyclopedia of the Social Sciences*, Mac-Millan, New York 1968, tom 11, s. 40.

¹⁵ A. Wolfers, *Discord and Collaboration*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1962, s. 150.

¹⁶ F.N. Trager i F.L. Simonie, *An Introduction to the Study of National Security*, [w:] F. N. Trager i P. S. Kronenberg, *National Security and American Society*, University Press of Kansas, Lawrence Kansas 1973, s. 36.

¹⁷ M. H.H. Louw, *National Security*, ISS – University of Pretoria, Pretoria 1978, cytat pochodzi z wstępnej notatki zatytułowanej „Cel symposium”.

¹⁸ S. Sarkesian, *U.S. National Security: Policy Makers, Processes, and Politics*, wyd. 2, Lynne Reiner Publishers, Boulder 1995, s. 4.

ochrony i obrony narodu, a także określonych programów i działań podjętych z zamiarem osiągnięcia tego ważnego celu¹⁹.

Poglądy głoszące potrzebę poszerzenia zakresu przedmiotowego bezpieczeństwa występowały już wcześniej, ale ich wpływ zwiększał się stopniowo wraz z malejącym znaczeniem realistycznego myślenia związanego z zanikającą zimną wojną i rozwijającymi się krytycznymi studiami strategicznymi²⁰. Zakończenie zimnej wojny i rozwój globalizacji zmieniły środowisko bezpieczeństwa. Zakres zainteresowań teoretycznych nad bezpieczeństwem rozszerzał się w odpowiedzi na te zmiany w połączeniu z wysiłkami redefiniowania pojęcia bezpieczeństwa. W szczególności efektywne wysiłki podjęła politologia, która wykorzystując dorobek antropologii, socjologii i ekonomii oraz metod behawioryzmu i strukturalizmu, realizowała badania określane jako *peace research*, *peace studies* lub *peace and conflict studies*, rozpoznając istotę wojen i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz niewojaskowe środki kształtowania ładu pokojowego²¹. Także w Polsce zainteresowania badaczy objęły kwestie pokojowego współistnienia, zbrojeń i rozbrojenia oraz ich wojskowych, politycznych, gospodarczych i społecznych konsekwencji, jak również teoretyczne zagadnienia bezpieczeństwa międzynarodowego (Janusz Stefanowicz, Ryszard Zięba) i modeli bezpieczeństwa (Stanisław Bieleń, Zbigniew Berent, Janusz Gilas)²².

2. Bezpieczeństwo społeczne w koncepcji bezpieczeństwa państwa

Nowe myślenie o bezpieczeństwie rozkwitło w związku z zakończeniem zimnej wojny i opublikowaniem nowatorskiej pracy Barry Buzana *Ludzie, państwa i strach*, prezentującej „zakres międzynarodowych studiów bezpieczeństwa w *post zimno wojennym porządku*”²³. Odnośnie koniecznych warunków bezpieczeństwa, Buzan analizuje rodzaje zagrożeń bezpieczeństwa i opisuje jego pięć obszernych sektorów: wojskowy, polityczny, społeczny, ekonomiczny i ekologiczny, czym popiera wielowarstwowe podejście do bezpieczeństwa zachowujące realistyczny paradygmat, ale ze znacznie rozszerzonym ujęciem natury bezpieczeństwa²⁴. Buzan opisuje bezpieczeństwo społeczne (*societal security*) jako termin tożsamości. „Bezpieczeństwo społeczne dotyczy utrzymywania, w zadowalających warunkach rozwoju, tradycyjnych wzorców języka, kultury i tożsamości religijnej i narodowej

¹⁹ Z Nowakowski., *Bezpieczeństwo narodowe – ewolucja pojęcia i zakresu*, Warszawa 2007

²⁰ J.A. Vasquez, *The Power of Power Politics: A Critique*, Frances Pinter, London 1983, s. 19–22.

²¹ Zob. obszerne omówienie w: *Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, pod red. J. Kukułki, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991, s. 9–85.

²² M. Tabor, *Badania pokoju w Polsce* [w:] *Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, pod red. J. Kukułki, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991, s. 59–71.

²³ B. Buzan, *People, States and Fear: The National Security Problem in International Relations*, Wheatsheaf Books, Brighton 1983; wyd. drugie i popr.: *People, States and Fear: An Agenda for International Security Studies in the Post-Cold War Era*, Harvester Wheatsheaf, London 1991.

²⁴ Z Nowakowski., *Bezpieczeństwo ...*, wyd. cyt..

oraz zwyczajów”²⁵. Nacjonalizmy i naciski na ponowne wytyczenie granic mogą powodować napięcia w krajach, które posiadają ludność o różnym pochodzeniu etnicznym²⁶. Bezpieczeństwo społeczne jest również blisko związane z „bezpieczeństwem socjalnym”, które dotyczy zagrożeń o charakterze społecznym wywołanych przez analfabetyzm, dyskryminacje, choroby, ubóstwo, przestępczość, narkotyki i terroryzm²⁷. Bezpieczeństwo społeczne może być zagrożone zarówno przez problemy wewnątrzpaństwowe, jak i tradycyjne zagrożenia bezpieczeństwa narodowego.

Poszerzenie zainteresowania bezpieczeństwa państwa (narodowego) o obszar bezpieczeństwa społecznego wynika zarówno z roli współczesnego państwa demokratycznego, którego obowiązkiem jest troska o obywateli niezależnie od ich statusu materialnego o to by mogli oni w sposób realny uczestniczyć w życiu społecznym. „Upośledzenie” ekonomiczne dużych grup społecznych powoduje, iż demokracja staje się demokracją fasadową, a instytucje państwa demokratycznego są niedostępne dla szerokich kręgów społecznych²⁸. Bezpieczeństwo socjalne pojmowane jest zatem jako ochrona egzystencjalnych podstaw życia ludzi, zapewnienie możliwości zaspokajania indywidualnych potrzeb (materialnych i duchowych) oraz realizacji aspiracji życiowych przez tworzenie warunków do pracy i nauki, ochronę zdrowia oraz gwarancje emerytalne²⁹ „(...) są ściśle związki między bezpieczeństwem a warunkami tworzenia współzależności, dobrobytem, liberalizacją gospodarki oraz wzmocnieniem demokracji. Inaczej mówiąc, bezpieczeństwo ściśle wiąże się z tym, co dzieje się w gospodarce. Im gospodarka silniejsza, bezrobocie mniejsze, społeczeństwo bogatsze, tym bardziej dany kraj przejawia zainteresowaniami stabilizującymi gospodarkę innych krajów. Działanie to nie jest charytatywne w swym charakterze – wynika z interesu angażującego się w nie kraju”³⁰.

Bezpieczeństwo społeczne obejmuje całokształt działań prawnych, organizacyjnych realizowanych przez podmioty rządowe (krajowe i międzynarodowe), pozarządowe i samych obywateli, które mają na celu zapewnienie pewnego poziomu życia osobom, rodzinom i grupom społecznym oraz niedopuszczenie do ich margi-

²⁵ B. Buzan, B. Buzan, *People, States and Fear: The National Security Problem in International Relations*, Wheatsheaf Books, Brighton 1983; wyd. drugie i popr.: *People, States and Fear: An Agenda for International Security Studies in the Post-Cold War Era*, Harvester Wheatsheaf, London 1991, s.19.

²⁶ Zob. M.E. Brown, *Nationalism and Ethnic Conflict*, wyd. popr., The MIT Press, Cambridge 2001, s. 3–12.

²⁷ O. Waever, B. Buzan, M. Kelstmp, P. Lemataire, *Identity, Migration and the New Security Agenda in Europe*, Centre for Peace and Conflict Research, Pinter Publishers, London 1993, s. 18–27.

²⁸ Leszczyński M., *Bezpieczeństwo socjalne Skarbacz bezpieczeństwo państwa*, „Securitologia” nr 2/2008.

²⁹ A. Skarbacz, *Bezpieczeństwo społeczne w: Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI w.*, Warszawa 2006, s. 413.

³⁰ K. Żukrowska, *Pojęcie bezpieczeństwa i jego ewolucja (w:) Bezpieczeństwo międzynarodowe. Teoria i praktyka.* (red.) Żukrowska K., Grącik M., wyd. AGH, Warszawa 2006, s.32.

nalizacji i wykluczenia społecznego. Chodzi tu zwłaszcza o zapewnienie pomocy ludziom czasowo bądź trwale niezdolnym do pracy zawodowej, którzy znaleźli się na skutek własnej niezaradności w trudnej sytuacji życiowej, lub padli ofiarą niezależnych od nich zdarzeń losowych – pożar, powódź, inne klęski żywiołowe. Istotne znaczenie ma tutaj uwaga o konieczności wzmocnienia odpowiedzialności obywateli za los własny i los rodzin, ponieważ walka z marginalizacją i nadrzędna rola państwa w tym procesie nie może kształtować postaw znanych jako wyuczony syndrom bezradności. Polega on na stopniowym zatracaniu umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach życiowych i sięganie po pomoc instytucji pomocy społecznej w sytuacjach do tego nieuprawnionych. Drugim elementem bezpieczeństwa społecznego jest tworzenie warunków rozwojowych, w rozumieniu autora niniejszej pracy, chodzi tu zwłaszcza o aktywne uczestnictwo w tworzeniu dochodu (uczestnictwo w rynku pracy) jako podstawa do samodzielności ekonomicznej.

3. Współczesne zagrożenia społeczne

Rozpatrując ten problem z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego (państwowego) należy wyartykułować, iż współcześnie oprócz tradycyjnych zagrożeń bezpieczeństwa – politycznych, militarnych, naturalnych – pojawiają się coraz to inne niebezpieczeństwa „niekonwencjonalne”³¹. Godzą one w egzystencjalne i biologiczne podstawy trwania narodu i państwa. W literaturze zagrożenia takie zostały nazwane zagrożeniami społecznymi bądź socjalnymi. Zagrożenia te w znaczący sposób wpływają na jakość i standard życia ludzi, a tym samym na poziom rozwoju cywilizacyjnego danego państwa, czy szerzej pewnych obszarów geograficznych. Polaryzacja rozwoju ekonomicznego współczesnego świata wzmacnia wagę zagrożeń socjalnych. Na świecie istnieją trwałe obszary chronicznej biedy i to one są „eksporterami terroryzmu i ekstremizmu”. Globalne problemy dzisiejszego świata to AIDS, narkomania, handel ludźmi, handel organami, niekontrolowany obrót bronią. Na niepokojącą skalę obserwujemy także upadek znaczenia tradycyjnej rodziny, a konsekwencją tego gwałtowny spadek przyrostu naturalnego w krajach cywilizacji Zachodu. Możemy w dużym uproszczeniu powiedzieć, iż bieda rodzi biedę, a bogaci otaczają się kordonem starając oddzielić się od tego „morza biedy”. Terroryzm to próba przedostania się do świata bogatych i rozsadzenia go od środka. Zjawisko szeroko rozumianej polaryzacji jest zatem swoistym symbolem XXI wieku.

Wśród najważniejszych zagrożeń społecznych naszego wieku należy wymienić przede wszystkim narkomanię i HIV, które ze względu na swój zasięg stały się prawdziwą plagą rozpowszechnioną na całym świecie. Oficjalne dane mówią, iż w ciągu minionych 20 lat wirusem HIV zaraziło się 60 mln ludzi, a na AIDS zmarło 20 mln ludzi, czyli dwukrotnie więcej niż w I wojnie światowej. Każdego dnia choroba zabija 8 tysięcy ludzi – niemal trzy razy więcej niż zginęło w zamachach

³¹ A. Skrabacz, *Bezpieczeństwo społeczne w: Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI w.*, Warszawa 2006, s. 413.

z 11 września. Zdaniem ekspertów do 2010 r. będziemy mieli 100 mln zakażonych i 25 mln sierot³². W tej sytuacji stwierdzenie sekretarza stanu USA Colina Powella, że AIDS to najpotężniejsza broń masowego rażenia na naszej planecie nabiera szczególnego wyrazu. W opinii Amerykanów również narkotyki stanowią broń masowego rażenia i stanowią wielkie zagrożenie dla amerykańskiej ojczyzny³³.

Bezrobocie, ubóstwo, bezdomność, narkomania, alkoholizm są zagrożeniami społecznymi powodującymi dysfunkcję całych grup społecznych, które zaczynają egzystować na marginesie życia społecznego. Zagrożone społeczności nie tylko nie mogą podołać prawom i obowiązkom wynikającym z bycia obywatelem demokratycznego państwa, ale przede wszystkim nie wypełniają podstawowych obowiązków rodzicielskich i wychowawczych w stosunku do własnych dzieci, kreując zachowania patologiczne w coraz młodszych pokoleniach. O tym, że zagrożenia społeczne zaczynają w Polsce dominować świadczy fakt, iż większość Polaków obawia się utraty pracy, choroby, popadnięcia w biedę. Coraz większym problemem staje się przestępczość wobec ogromnego problemu bezrobocia wśród młodzieży, mimo korzystnej ostatnio sytuacji całej gospodarki. Dla ok. 10 mln Polaków główną podstawę egzystencji stanowią różnorakie świadczenia socjalne³⁴. Brak samodzielności ekonomicznej jest poważnym problemem społecznym. W znakomitej większości przypadków brak tej samodzielności jest skutkiem braku pracy bądź osiągnięcia skrajnie niskich dochodów z pracy. Tworzy się kategoria „New poor” – nowych biednych, ludzi którzy pracują a żyją na granicy ubóstwa. Ostatnio pojawiło się pojęcie „junk job” – praca śmieciowa za sprawą badań socjologów amerykańskich zwłaszcza zaś Barbary Ehrenreich, autorki książki „Za grosze”³⁵. Do kategorii junk job można zaliczyć takie rodzaje zatrudnienia, które nie dają szans rozwoju zawodowego i jednocześnie są nisko opłacane. To praca w firmach sprzątających, supermarketach, są to zajęcia związane z przenoszeniem przedmiotów, sortowaniem towaru, czyszczeniem, sprzątaniem. Wszędzie tam, gdzie nie potrzeba świadectw, dyplomów, specjalnych licencji. To wszelkie prace, które nie dają możliwości pełnego uczestnictwa w życiu społecznym, w kulturze, edukacji, ograniczają bądź uniemożliwiają wypoczynek. Dla uzmysłowienia skali problemu ubóstwa warto przytoczyć pewne dane statystyczne³⁶:

³² *Choroba świata*, „International Herald Tribune”, 11.07.2004 r., przedruk „Forum” z 19–25.07.2004 r., cyt. za Skrabacz A., *Bezpieczeństwo społeczne w: Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI w.*, Warszawa 2006, s. 414.

³³ M.P. Fleming, *National Security Roles for the National Gurt*, „Homeland Defenese Journal”, sierpień 2001.

W opinii Jana Nowaka – Jeziorańskiego zagrożenia społeczne to również główny problem współczesnej Polski. Uważa on, iż najważniejsze problemy Polski to walka z bezrobociem, korupcją, zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa i zwalczanie schorzeń społecznych takich jak szerzenie się AIDS, narkomania i alkoholizm.

³⁴ A. Skrabacz, *Bezpieczeństwo społeczne (w:) Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI w.*, Warszawa 2006, s 15

³⁵ *Junk job – kiedy praca staje się udręką*, „Gazeta Wyborcza” z 15.11.2007 r.

³⁶ W. Kwaśnicki, *Globalizacji i liberalizacja jako podstawowe warunki pokonania biedy w skali świata*, maszynopis powielony.

- około 1,3 miliarda ludzi na świecie żyje za mniej niż 1 dolara USA dziennie, połowa ludności świata (ok. 3 mld ludzi) żyje za mniej niż dwa dolary dziennie, 1,3 miliarda ludzi nie ma dostępu do czystej wody, 2 miliardy nie ma dostępu do elektryczności;

- PKB 48 najbiedniejszych krajów świata (czyli prawie 1/4 wszystkich krajów na świecie) jest mniejszy niż łączny majątek trzech najbogatszych ludzi świata;

- mniej niż jeden procent tego, co wydaje się w ciągu roku na zakup broni wystarczyłoby na to aby każde dziecko mogło pójść do szkoły, a prawie miliard ludzi nie potrafi czytać ani pisać;

- spośród krajów uprzemysłowionych najbogatszy kraj na ziemi ma największe zróżnicowanie pomiędzy biednymi a bogatymi;

- 20% ludności żyjącej w krajach rozwiniętych gospodarczo konsumuje 86% dóbr światowych;

- udział w eksporcie 20% ludności krajów najbogatszych wynosi 82% a ich udział w inwestycjach bezpośrednich zagranicznych wynosi 68% (podczas gdy 20% najbiedniejszych krajów ma jedynie 1% udziału w inwestycjach);

- w 1960 r. dochód 20% najbogatszych krajów był 30-krotnie większy niż 20% najbiedniejszych krajów, w 1997 r. ta różnica wzrosła do 77 razy. Licząc od początku XIX wieku dystans między krajami najbiedniejszymi i najbogatszymi stale się powiększa, wynosił jak 3:1 w 1820 r., 11:1 w 1913 r., 35:1 w 1950 r., 44:1 w 1973 r. oraz 72:1 w 1992 r.;

- kraje rozwijające się płacą kilkanaście dolarów spłaty długu na każdego dolara pomocy zagranicznej;

- 48% najbiedniejszych krajów ma 0,4% udział w eksporcie światowym;

- około 800 milionów ludzi w krajach rozwijających się jest stale niedożywionych, prawie dwie trzecie z nich żyje w rejonie Azji i Pacyfiku;

- kilkuset miliardów ma majątek taki jak 2,5 miliarda najbiedniejszych ludzi na świecie.

B. Jagiełło dokonała charakterystyki i opisu zagrożeń dla bezpieczeństwa w kontekście polityki Unii Europejskiej. Autorka dzieli zagrożenia na pięć grup. Pierwsze z nich to „bunt wykluczonych”. Zagrożenie to charakteryzuje następująco „Jedno z podstawowych zagrożeń wynika z szerzących się postaw skrajnych, niekiedy fundamentalistycznych, będących podstawą do oskarżenia bogatych i rodzącej się wobec nich wrogości. Wrogość ta może być wyrażana również w formach agresywnych, w tym terrorystycznych. Zdaniem polityków unijnych rodzi się ona z ubóstwa, z dysproporcji rozwojowych, występujących między poszczególnymi obszarami świata. Podziałom tym towarzyszą różnice kulturowe, pogłębiający się brak zaufania między zamożnymi społeczeństwami konsumpcyjnymi a biednymi, cierpiącymi szereg niedostatków społeczeństwami Południa”³⁷. Drugie zagrożenie

³⁷ B. Jagiełło, *Unia Europejska wobec wyzwań dla bezpieczeństwa europejskiego i jego zagrożeń*, (w:) *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Teoria i praktyka*. (red.) Żukrowska K., Grącik M., wyd. SGH, Warszawa 2006, s. 263.

to „bunt biednych” wynikający z powiększających się różnic dochodowych między biednymi i bogatymi w skali świata. Dysproporcje te są coraz bardziej widoczne między innymi dzięki rozwojowi środków komunikacji czy agresywnym metodom marketingu. Społeczeństwa rozwinięte dla zwiększenia swoich dochodów masowo korzystają z tych instrumentów i środków związanych z rozwojem informacji i nowych technologii. Jednakże tracą z pola widzenia „produkt uboczny”, którym jest przenikanie i odbiór informacji również przez tych, dla których dostęp do dobrobytu jest utrudniony. Globalizacja handlu i wymiany międzynarodowej może natrafiać na niechęć, opór, a nawet nienawiść w krajach biednych. Starania na rzecz walki z ubóstwem i zrównoważonego rozwoju są warunkiem przetrwania i dalszej prosperity także w krajach rozwiniętych³⁸. Pozostałe zagrożenia to: „kryzys państwa”, które B. Jagiełło odnosi do zjawisk kumulującego się wykluczenia społecznego, mogącego skutkować zdarzeniami politycznymi prowadzącymi nawet do rozpadu państwa (dotyczy to zwłaszcza krajów ubogich, postkolonialnych o słabych strukturach władzy demokratycznej i niedookreślonej tożsamości narodowej – tożsamość plemienna góruje nad tożsamością narodową)³⁹, „zagrożenie środowiska naturalnego” oraz „terrorizm międzynarodowy”.

Zasadnicza idea Unii Europejskiej w przeciwdziałaniu współczesnym zagrożeniom sprowadza się do realizacji miękkiego bezpieczeństwa. Służą temu programy współpracy i projekty rozwojowe, pomoc finansowa, znoszenie barier w handlu, promocja rozwoju. Programy przeciwdziałające zagrożeniom przyporządkowano nowej agendzie polityki zagranicznej UE „kooperatywne globalne zarządzanie”. Jej przesłanie mówi, iż proces globalizacji powinien być bardziej otwarty i przyjazny dla państw biednych. Służą temu m.in. regulacje handlu i dalsze znoszenie barier, wzmocnienie roli instytucji globalnych (ONZ i WTO) i konferencji międzynarodowych, wspomaganie współpracy regionalnej przez tworzenie nowych struktur regionalnych, w ramach których naucza się kompromisu, zrozumienia partnera, budowania regionalnej lojalności, dyplomacja prewencyjna. Rozwój współpracy gospodarczej między UE a innymi integracyjnymi organizacjami regionalnymi o charakterze gospodarczym uznawany jest za podstawowy instrument prowadzący do zmniejszania napięcia i eliminacji lub osłabienia czynników uznawanych za przyczynę powstawania zagrożeń. W ramach tej współpracy szczególny nacisk położono na handel i różne programy współpracy w ramach polityki rozwoju, prowadzące w efekcie do zmniejszenia ubóstwa. Traktowane są one w kategoriach długoterminowych i poddawane okresowym ocenom i modyfikacjom.

4. Bezpieczeństwo społeczne w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP

Bezpieczeństwo społeczne znalazło się także w dokumencie „Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej”⁴⁰. W dokumencie tym czytamy

³⁸ Tamże, s. 264.

³⁹ Tamże. S. 265.

⁴⁰ „Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej”, Warszawa MON, 2007.

m.in. „Do ważnych interesów narodowych Polski należy zagwarantowanie trwałego i zrównoważonego rozwoju cywilizacyjnego oraz gospodarczego kraju, stworzenie warunków do wzrostu dobrobytu społeczeństwa, do rozwoju nauki i techniki oraz do należytej ochrony dziedzictwa narodowego i tożsamości narodowej, a także środowiska naturalnego”. Katalog wymienianych w Strategii interesów narodowych daleko wykracza poza tradycyjne pojmowanie bezpieczeństwa odnoszące się do bezpieczeństwa w obszarze obronności i geopolityki. Wśród celów strategicznych Strategia wymienia m.in. „stworzenie warunków rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego, decydujących o możliwościach działania narodu i państwa a także zapewnienie korzystania przez obywateli z konstytucyjnych wolności, praw człowieka i możliwości obywatela oraz stworzenie bezpiecznych warunków do godziwego życia obywateli i rozwoju całego narodu, w wymiarze materialnym i duchowym”. Wyznaczone cele są zbieżne z pojmowaniem bezpieczeństwa społecznego nie tylko jako wolności od zagrożeń, ale także podstaw rozwoju społecznego i ekonomicznego. W katalogu działań wymienianych w Strategii zaraz obok „wzmocnienia suwerenności politycznej i ekonomicznej Polski, wymienia się zapewnienie wzrostu dobrobytu społeczeństwa i poprawy jakości życia obywateli”. Bezpieczeństwo społeczne traktowane jest jako integralna część bezpieczeństwa narodowego realizowanego przez państwo i utożsamianego z państwem. Stąd w literaturze, zwłaszcza w Polsce utożsamia się często pojęcie bezpieczeństwa państwa – bezpieczeństwa narodowe⁴¹. W cytowanej Strategii bezpieczeństwa narodowego w części dotyczącej bezpieczeństwa społecznego zapisano m.in.: „Nadrzędnym celem działań państwa w dziedzinie bezpieczeństwa społecznego jest zapewnienie szybkiej i odczuwalnej poprawy jakości życia obywateli. Wymaga to (...) radykalnego ograniczenia sfery ubóstwa i zmniejszenia obszarów wykluczenia społecznego poprzez wzrost realnych dochodów wszystkich grup społecznych oraz zmniejszenie stopy bezrobocia (...). Ponadto priorytetami w tym zakresie (bezpieczeństwa socjalnego) będzie wzrost zatrudnienia, ze szczególnym uwzględnieniem aktywizacji grup społecznych znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, wzrost integracji społecznej i doskonalenie systemu zabezpieczenia społecznego, niwelowanie różnic cywilizacyjnych pomiędzy miastem i wsią, przeciwdziałanie niekorzystnym zmianom demograficznym oraz migracji obywateli młodego pokolenia”. Ponadto Strategia odnosi się do edukacji jako narzędzia realizacji idei bezpieczeństwa społecznego „(...) w tym celu zabiega się o wysoką jakość kształcenia na wszystkich szczeblach systemu edukacyjnego, podniesienie poziomu wiedzy ogólnej w społeczeństwie, jak również o dalszy rozwój nauczania specjalistycznego, upowszechnienie wśród obywateli innowacyjności i nowych technologii, a także wspieranie badań naukowych. Przedmiotem wyjątkowej troski państwa musi być system szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza jego powiązanie z rynkiem pracy, kierunkami rozwoju gospodarki oraz potrzebami administracji publicznej”.

⁴¹ *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI w.*, Jakubczak R., Flis J., (red.), wyd. BELLONA, Warszawa 2006.

OPERACJA WOJSKOWA UNII EUROPEJSKIEJ W CZADZIE I REPUBLICE ŚRODKOWOAFRYKAŃSKIEJ REALIZOWANA W RAMACH EUROPEJSKIEJ POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY

Problematyka bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego w coraz większym stopniu obejmuje kontynent afrykański. Jest on obszarem, na którym zbiegają się interesy zarówno światowych potęg (USA, Rosja, Chiny), jak i innych państw (Ukraina, Białoruś). Na poziom jego bezpieczeństwa w dużym stopniu wpływają aktualne procesy globalizacyjne.

W Afryce coraz częściej mamy do czynienia z występowaniem zagrożeń asymetrycznych, które stwarzane są przez podmioty pozapaństwowe (np. organizacje terrorystyczne lub przestępcze). Rozwój oraz intensyfikacja tych zagrożeń powoduje, że sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna państw afrykańskich jest niestabilna. Stan bezpieczeństwa (globalnego, regionalnego, lokalnego) w dużym zakresie zależy od rodzajów i skali występujących zagrożeń.

Unia Europejska chcąc odgrywać coraz większą rolę w sferze bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego angażuje się w operacje wojskowe prowadzone poza obszarem wspólnoty. Są to misje głównie o charakterze stabilizacyjnym, mające na celu zwiększenie poziomu bezpieczeństwa na danym obszarze. Jednym z podstawowych priorytetów, jakie stawia przed sobą UE jest rozwój i zwiększanie militarnych zdolności operacyjnych. Dzięki temu Wspólnota może w coraz większym stopniu angażować się w proces kształtowania światowego bezpieczeństwa. Unia w swoich działaniach zmierza do zwiększenia i poszerzenia własnych wpływów (politycznych, ekonomicznych, wojskowych) na kontynencie afrykańskim.

Afryka, zarówno w przeszłości jak i obecnie, jest obszarem, na którym występują liczne konflikty o podłożu narodowościowym oraz etnicznym. Duży wpływ na taki stan rzeczy miał przede wszystkim kolonializm, polityczny podział kontynentu, problemy etniczno-kulturowe, uwarunkowania ekonomiczne oraz niewydolność systemów politycznych i struktur państwowych.

Zjawiska i procesy zachodzące na kontynencie afrykańskim wywierają znaczący wpływ na poziom bezpieczeństwa europejskiego. Niestabilna sytuacja w tym regionie może spowodować rozprzestrzenianie się potencjalnych zagrożeń (np. terroryzm, przestępczość zorganizowana).

Niniejszy artykuł stanowi analizę działań przeprowadzonych przez określone kontyngenty wojskowe państw UE na terenie Czadu i Republiki Środkowoafrykańskiej. Jego podstawowym celem jest: przedstawienie podstaw prawnych użycia sił zbrojnych członków UE, analiza zadań operacyjnych wykonanych przez siły euro-

tu swoją kolonię¹. Kraj ten stał się w późniejszym okresie jedną z prowincji Francuskiej Afryki Równikowej. Niepodległość uzyskał w 1960 r.

Następne lata to okres narastających walk i konfliktów zbrojnych. W 1965 r. wybuchła wojna domowa, którą zapoczątkowało powstanie muzułmanów w północnej części kraju. Walczącym powstańcom aktywnej pomocy udzieliła Libia, która zajęła część Czadu. W 1989 r. zostało zawarte porozumienie z Libią. Wojna domowa ostatecznie zakończyła się w 1996 roku. Uchwalona została nowa konstytucja, a nowym prezydentem został Idriss Déby. 23 grudnia 2005 r. Czad ogłosił, że znajduje się w stanie wojny z Sudanem. Jej przyczyną, według rządu w Ndżamencie, było wspieranie przez rząd w Sudanie czadyjskich rebeliantów. Ponadto Czad oskarżył sudańską milicję o organizowanie zbrojnych wypadów na terytorium Czadu i dokonywanie aktów przemocy.

Czad jest obecnie republiką jednopartyjną, gdzie główną rolę odgrywa Patriotyczny Ruch Ocalenia. Z niego wywodzi się obecny prezydent kraju, Idriss Déby. Na mocy posiadanych uprawnień, prezydent wyznacza premiera i wskazuje członków Rady Stanu. Ma też duży wpływ na obsadzenie urzędów sędziowskich oraz stanowisk generałów, szefów prowincji i państwowych przedsiębiorstw. Władza ustawodawcza należy do jednoizbowego Zgromadzenia Narodowego. Władzę sądowniczą sprawują: Sąd Najwyższy, Sąd Apelacyjny oraz sądy karne i cywilne. Czad podzielony jest na 22 regiony, w tym region stołeczny Ndżamena, posiadający specjalny status administracyjny.

Spółczesność Czadu jest silnie zróżnicowana pod względem etnicznym i kulturowym. Składa się na nie ponad 200 grup etnicznych, z których najważniejsze to: Sara, Begirmi, Kreis, Teda, Mbum, Masalit, Maba, Mimi, Tama, Mubi, Kanuri, Hausa, Masa i Koroko. Blisko 1/4 ludności stanowią Arabowie sudańscy, zamieszkujący głównie wschodnią i środkową część kraju. Mieszkańcy Czadu posługują się blisko 100 różnymi językami. Generalnie północ kraju wyznaje islam (44% ogółu ludności kraju), a południe chrześcijaństwo (33%) i religie animistyczne (23%)².

Gospodarka Czadu opiera się w znacznej mierze na rolnictwie, w którym pracuje około 3/4 ludności zawodowo czynnej. Ważną rolę odgrywa również hodowla zwierząt. Przemysł Czadu jest słabo rozwinięty. Nieeksploatowane są występujące tu złoża rud wolframu, cynku i ołowiu, podobnie jak rudy uranu w spornej strefie Aozou.

Trudna sytuacja społeczno-gospodarcza spowodowana jest głównie przez wszechobecne ubóstwo, konflikty na tle etnicznym, słabo rozwiniętą gospodarkę, uwarunkowania klimatyczne oraz niewydolne struktury państwowe. Gospodarki państw afrykańskich charakteryzuje niski dochód na jednego mieszkańca. Rozwój tych państw oparty tylko na czynnikach wewnętrznych jest niemożliwy, grożący wręcz całkowitą marginalizacją w stosunkach międzynarodowych i całkowitym

¹ <http://www.mon.gov.pl>

² <http://www.pkwc Chad.wp.mil.pl>

uzależnieniem od innych państw³. W drugiej połowie lat 80. w większości państw afrykańskich pogorszyły się warunki życia ludności, załamywała się infrastruktura socjalna, spadła produkcja przemysłu i górnictwa⁴.

Sytuacja polityczno-społeczna w Republice Czadu

Nasilający się konflikt pomiędzy Czadem a Sudanem przyczynia się do obniżenia poziomu bezpieczeństwa w regionie. Dużym zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa jest wysoki poziom przestępczości, która powoduje wzrost poczucia niepewności i zagrożenia wśród lokalnej ludności.

Sytuacja polityczna w Republice Czadu i innych państwach środkowo-afrykańskich jest bardzo skomplikowana. Występują tam liczne grupy rebeliantów, które bardzo często mają odmienne interesy polityczne i wojskowe. Ugrupowania rebelianckie działają na tym terenie od wielu lat. Wywodzą się głównie z lokalnych struktur etnicznych i plemiennych. Niektóre z nich wspierają władze rządowe, a inne je zwalczają. Stan napięcia pomiędzy Czadem i Sudanem powoduje potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa w tym rejonie. Ruchy rebelianckie mają duży wpływ na sytuację wewnętrzną obu tych państw. Grupy rebeliantów działające na pograniczu czadyjsko-sudańskim są zwalczane głównie przez sudańskie siły zbrojne, siły paramilitarne oraz policyjne⁵. Sytuacja wewnętrzna w Czadzie jest dodatkowo skomplikowana z powodu istniejącego konfliktu pomiędzy prezydentem Idrissem Deby i wojskami rządowymi, a frakcjami rebelianckimi, które wspierane są przez rząd w Chartumie i posiadają kryjówki oraz bazy szkoleniowe w Darfurze.

Sudan uzyskał niepodległość w 1956 r. Od wielu lat południe kraju toczy partyzancką wojnę o oderwanie się od północy. Północ to przeważnie ludność arabska, która kontroluje centralną administrację i armię, natomiast południe to głównie ludność murzyńska, dążąca do utworzenia swego niepodległego państwa⁶. Mimo wielokrotnie ogłaszanych porozumień konflikt trwa. Szacuje się, że w wojnie Północy z Południem zginęło 2 mln osób⁷.

W 2003 r. na terenie Sudanu rozpoczął się konflikt. Przeciwno władzy zbuntowała się znaczna liczba ludności, głównie w Darfurze – zachodniej prowincji Sudanu. Zbuntowane grupy połączyły się i utworzyły siły rebelianckie. Głównym powodem buntu było faworyzowanie przez władze, arabskich nomadów kosztem afrykańskich rolników. Do walk z rebeliantami rząd w Chartumie użył milicji arab-

³ *Stosunki międzynarodowe – geneza, struktura, dynamika*, pod red. naukową E. Halizaka, R. Kuźniara, Warszawa 2000, s. 433.

⁴ J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-2000*, Warszawa 2007, s. 420.

⁵ B. Pacek, M. Brylonek, *Zrozumieć Czad, zrozumieć rebeliantów*, Kwartalnik Bellona nr 4/2008, s. 91.

⁶ Cz. Mojsiewicz, *Afryka – problemy rozwoju i bezpieczeństwa*, [w:] W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz, *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław 2004, s. 147.

⁷ Z. Olesiński, *Problemy polityczne i społeczno-ekonomiczne Afryki i Bliskiego Wschodu*, [w:] (praca zbiorowa), *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2008, s. 435.

skiej (*Janjaweed*), która obecnie jest oskarżana o zbrodnie przeciwko ludności Darfuru⁸.

W tym rejonie doszło do jednej z największych w ostatnich latach katastrof humanitarnych. W wyniku starć zbrojnych pomiędzy mieszkającą tam ludnością a plemionami arabskimi, zginęło ok. 200 tys. osób. Walki doprowadziły do powstania ponad 3-milionowej rzeszy uchodźców i przesiedleńców, którzy uciekli głównie na tereny sąsiednich krajów (Czad i Republika Środkowoafrykańska), gdzie istnieje bardzo niestabilna sytuacja polityczna i gospodarcza. Konflikt ten rozprzestrzenił się na obszar całej zachodniej prowincji Sudanu. Organizacja Narodów Zjednoczonych oraz inne organizacje humanitarne przysłyły z pomocą uchodźcom i zorganizowały dla nich tymczasowe obozy, które zapewniły im podstawowe warunki bytowe, opiekę medyczną oraz bezpieczeństwo.

Na posiedzeniu Zgromadzenia Unii Afrykańskiej w Addis Abebie (5–8 lipca 2004 r.) zapadła decyzja o wysłaniu do Darfuru Misji Unii afrykańskiej w Sudanie (African Union Mission in the Sudan, AMIS) – pierwszej tego typu operacji pokojowej, realizowanej przez Unię po jej powołaniu do życia⁹. Misja współfinansowana była przez Unię Europejską. Wobec trudności misji pokojowej realizowanej przez oddziały Unii Afrykańskiej, Rada Bezpieczeństwa ONZ podjęła decyzję o rozszerzeniu realizowanego na południu Sudanu mandatu wojsk Narodów Zjednoczonych. Doszło do uzgodnień między Unią Afrykańską i ONZ, w wyniku których z początkiem 2007 r. miała rozpocząć się w Darfurze wspólna misja UA-ONZ. Jednakże rząd Sudanu wyraził zdecydowany sprzeciw wobec operacji ONZ. W lipcu 2007 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ zatwierdziła wysłanie do Darfuru dodatkowych żołnierzy misji pokojowej UNAMID (**United Nations African Mission in Darfur**), którzy przejęli dowodzenie operacją. Rząd Sudanu ostatecznie zaakceptował tę rezolucję. Na terenie Czadu i Republiki Środkowoafrykańskiej zorganizowano misję ONZ – MINURCAT (**United Nations Mission in the Central African Republic and Chad**)¹⁰.

Operacja wojskowa EUFOR Tchad/RCA

Operacja wojskowa Unii Europejskiej w Republice Czadu i Republice Środkowoafrykańskiej była przeprowadzona w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO).

Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony stanowi główny element polityki militarnej Unii Europejskiej. Podstawowym celem EPBiO jest zwiększenie poziomu bezpieczeństwa w Europie. Podstawą do jej utworzenia stał się Traktat z Maastricht, który w 1992 r. „zbrojnym ramieniem” UE uczynił Unię Zachodnio-

⁸ B. Pacek, *Misja Unii Europejskiej w Afryce*, Kwartalnik Bellona 3/2008, s.66.

⁹ W. Lizak, *Regionalny system bezpieczeństwa w Afryce*, [w:] E. Halizak, R. Kuźniar, S. Parzymies, *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku*, Warszawa 2006, s. 798.

¹⁰ Tamże, s. 67.

europijską (UZE). Podjęto działania nad ustanowieniem wspólnej polityki obronnej w ramach UE.

Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony utworzona została na szczycie Rady Europejskiej w Kolonii w czerwcu 1999 r. Na kolejnym posiedzeniu Rady Europejskiej w Helsinkach w dniach 10–11 grudnia 1999 r., oficjalnie ustanowiono Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obrony, która jednocześnie stała się narzędziem wykonawczym Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa i umiejscowiona została w II filarze UE. WPZiB jest jedną z polityk prowadzonych przez Unię Europejską, przy czym na tle pozostałych dwóch filarów wyróżnia ją międzyrządowy charakter. Ponadto Rada Europejska postanowiła, że konieczne jest zwiększanie zdolności wojskowych Unii w ramach EPBiO, a także ustanowienie odpowiednich struktur, które będą skutecznie zapobiegać konfliktom i neutralizować kryzysy. Zadeklarowano, że NATO w dalszym ciągu pozostanie podstawową organizacją obronną swoich członków i w dalszym ciągu będzie realizowało swoje zadania. Na szczycie w Helsinkach przedstawiciele państw UE zapowiedzieli, że Unia będzie działać na rzecz zapewniania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, zgodnie z zasadami **Karty Narodów Zjednoczonych**.

Do operacji wojskowych UE możemy zaliczyć następujące misje: CONCORDIA w Macedonii, ARTEMIS w Demokratycznej Republice Kongo, ALTHEA w Bośni i Hercegowinie i EUFOR CONGO również w Demokratycznej Republice Kongo. Misja Sił EUFOR w Republice Czadu i w Republice Środkowoafrykańskiej była piątą operacją wojskową Unii Europejskiej w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

Operacja UE w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej (EUFOR TCHAD/RCA) działała na podstawie mandatu Organizacji Narodów Zjednoczonych, który został zapewniony Rezolucją nr 1778 Rady Bezpieczeństwa ONZ z dnia 25 września 2007 r.¹¹. Zgodnie z tą rezolucją Rada Bezpieczeństwa zatwierdziła powołanie misji ONZ w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej (MINURCAT) oraz upoważniła Unię Europejską do skierowania w ten rejon swoich wojsk na okres 12 miesięcy od deklaracji o początkowej zdolności operacyjnej. Misja wojskowa UE (EUFOR TCHAD/RCA) poprzedzona została zawarciem specjalnej umowy pomiędzy Unią a Republiką Czadu w sprawie statusu sił unijnych działających na tym terytorium. Analogiczna umowa została zawarta także między UE a rządem Republiki Środkowoafrykańskiej. Aby zapewnić możliwość przerzutu i zaopatrzenia jednostek EUFOR w rejonie misji, podpisano również specjalną umowę tranzytową z Kamerunem.

Rada UE w konkluzjach z dnia 23 lipca 2007 r. zobowiązała się do wspierania działań Unii Afrykańskiej i ONZ zmierzających do zakończenia konfliktu w regionie Darfuru w Sudanie. Sekretarz Generalny ONZ zaproponował w swoim sprawozdaniu z dnia 10 sierpnia 2007 r. zapewnienie wielowymiarowej obecności, która mogłaby obejmować komponent wojskowy Unii Europejskiej, we wschod-

¹¹ „Nowa Technika Wojskowa”, Warszawa 08.2008, s.58.

nim Czadzie i w północno-zachodniej Republice Środkowoafrykańskiej¹². Obecność wojskowa UE zwiększyłaby bezpieczeństwo uchodźców i przesiedleńców wewnętrznych, ułatwiłaby zapewnienie pomocy humanitarnej i tworzyłaby warunki sprzyjające wysiłkom związanym z odbudową i rozwojem tych regionów¹³. W dniu 12 września 2007 r. Rada Unii Europejskiej zatwierdziła ogólną koncepcję misji wojskowej UE w Republice Czadu i w Republice Środkowoafrykańskiej. Powyższa decyzja spotkała się z zycliwym stanowiskiem władz w/w państw. W dniu 15 października 2007 r. Rada UE przyjęła wspólne działanie 2007/677/WPZiB w sprawie tej operacji wojskowej¹⁴. Istotną kwestią było również zapewnienie koordynacji z działaniami ONZ, organizacjami humanitarnymi i innymi podmiotami.

Działania Rady Unii Europejskiej zainicjowały operację wojskową na kontynencie afrykańskim. Były one kontynuacją i realizacją w/w rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Rada UE zobowiązała się do wspierania działań Unii Afrykańskiej i ONZ zmierzających do zakończenia konfliktu w Darfurze. Decyzją Rady Unii Europejskiej nr 2008/101/WPZiB z dnia 28 stycznia 2008 r. uchwalono, iż w tym właśnie dniu rozpoczyna się operacja wojskowa UE w Republice Czadu i w Republice Środkowoafrykańskiej (EUFOR Tchad/RCA)¹⁵.

Podstawowymi zadaniami znajdujących się tam sił unijnych było: poprawa warunków ogólnego bezpieczeństwa w całej strefie działania, umożliwienie pomocy humanitarnej, zapobieganie rozprzestrzenianiu się konfliktu w Darfurze (Sudan), ochrona ludności cywilnej, zapewnienie bezpieczeństwa przedstawicielom ONZ, którzy realizowali działania humanitarne.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nałożyła na członków misji między innymi także: konieczność utrzymywania kontaktu z władzami Czadu, w szczególności z wojskami rządowymi, żandarmerią oraz siłami policyjnymi, a także z władzami administracyjnymi oraz sądowymi w celu jak najpełniejszego wykonania mandatu misji, konieczność ścisłej współpracy z Wysokim Komisarzem ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) i wspierania działań mających na celu ochronę obozów uchodźców znajdujących się w pobliżu granicy z Sudanem, a także zobowiązała do kontroli przestrzegania praw człowieka.¹⁶

Siły EUFOR w Czadzie uzupełniały misję pokojową ONZ UNAMID w Darfurze, gdzie zapoczątkowany rebelią z 2003 r. konflikt, mający podłoże tak polityczne, jak i etniczne, pochłonął już życie ponad 200 tysięcy ludzi. Konflikt ten wpływa bezpośrednio na poziom bezpieczeństwa w sąsiadującym z Sudanem Czadzie. W tym rejonie często dochodzi do regularnych walk pomiędzy czadyjskimi siłami zbrojnymi a rebeliantami.

¹² J. Barcik, *Europejska polityka bezpieczeństwa i obrony. Aspekty prawne i polityczne*, Bydgoszcz-Katowice 2008, s. 330.

¹³ Tamże, s. 331.

¹⁴ Tamże, s. 331.

¹⁵ Tamże, s. 307.

¹⁶ B. Wysota, *Misja Unii Europejskiej – EUFOR TCHAD/RCA w Republice Czadu i Republice Środkowoafrykańskiej*, „Zeszyty Naukowe AON”, nr 2(71), Warszawa 2008, s. 306.

Kolejnym zagrożeniem była działalność zbrojnych bojówek, które operowały na pograniczu czadyjsko-sudańskim. Możliwość przenikania na ten teren członków organizacji terrorystycznych mogła spowodować radykalny spadek poziomu bezpieczeństwa.

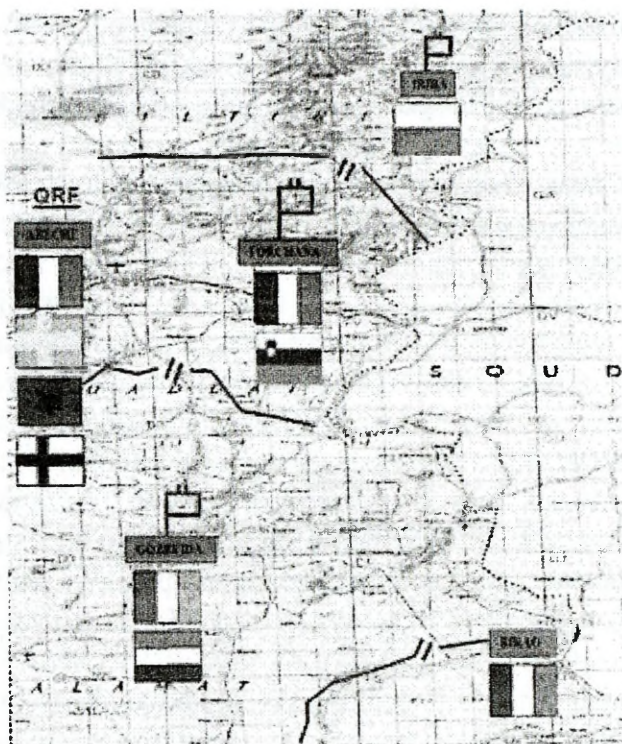
W Republice Czadu znajduje się ponad 260 tys. uchodźców z Darfuru oraz 57 tys. uchodźców z Republiki Środkowoafrykańskiej. W rejonie operacji UE funkcjonuje 12 obozów dla uchodźców oraz 30 obozów dla przesiedleńców, w których przebywa około 240 tys. ludzi. Potrzebujący uzyskują tam niezbędną pomoc medyczną, wyżywienie oraz miejsce tymczasowego zamieszkania. Działalnością tą zajmuje się ONZ oraz organizacje pozarządowe. Odpowiedzialność za ochronę tych obozów ponosi personel ONZ, armia czadyjska oraz lokalna policja. Siły pokojowe EUFOR stanowiły zabezpieczenie tej działalności. Główne zadania tych sił skupiały się na zapewnieniu odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa w strefie odpowiedzialności, zagwarantowaniu możliwości udzielania pomocy medycznej przez członków organizacji humanitarnych, pomoc i szkolenie policji czadyjskiej, ochrona lokalnej ludności, personelu ONZ i organizacji humanitarnych oraz ich współpracowników.

Duży zakres zadań a także rozległość obszaru odpowiedzialności sprawiły, że była to operacja, która charakteryzowała się o dużym stopniu trudności. Była to również operacja najliczniejsza pod względem ilości personelu, jaka do tej pory została zorganizowana przez Unię Europejską. W finalnym stadium operacja ta liczyła ok. 3800 żołnierzy i cywili pochodzących z 14 krajów członkowskich UE. Najliczniejszy kontyngent wojskowy wystawiła Francja (2100), następnie Polska (400), Irlandia (400), Szwecja (200), Austria (160), Rumunia (150), Włochy (100), Belgia (80), Holandia (70), Finlandia (60) oraz Słowenia (15). Transportem powietrznym zajęła się: Hiszpania, Grecja i Portugalia.

Liderem tej operacji była Francja, zarówno pod względem liczebności kontyngentu wojskowego jak i w zakresie zabezpieczenia logistycznego, materiałowego i łączności. Bez udziału i zaangażowania Francji przeprowadzenie misji byłoby niemożliwe.

Główna siedziba dowództwa operacji znajdowała się w forcie Mont Valerien pod Paryżem. Dowódcą operacji został gen. broni Patrick Nash z Irlandii, natomiast stanowisko jego zastępcy objął gen. dyw. Bogusław Pacek. Siłami UE dowodził gen. bryg. Jean-Philippe Ganascia z Francji.

Siły EUFOR swoje podstawowe działania przeprowadzały z czterech baz: Iriba, Forchana, Goz Beida (znajdujących się na terenie Czadu) oraz baza w Birao (znajdująca się na terenie Republiki Środkowoafrykańskiej). Poszczególne oddziały i pododdziały sił UE wykonywały swoje zadania na wyznaczonym terenie mając dużą swobodę operacyjną.



Źródło: <http://www.pkwczad.wp.mil.pl/pl/32.html>

Rys. 2. Rozlokowanie kontyngentów EUFOR

Wszelkie koszty związane z udziałem w tej operacji poszczególnych kontyngentów narodowych pokrywały państwa członkowskie. W ramach tej misji przewidziano również fundusze na pomoc humanitarną oraz odbudowę infrastruktury. W latach 2008–2013 Unia Europejska planuje przeznaczyć na ten cel 299 mln € dla Czadu oraz 137 mln € dla Republiki Środkowoafrykańskiej.

Polski Kontyngent Wojskowy w operacji EUFOR

Od wielu lat Polska aktywnie uczestniczy w różnych operacjach pokojowych, mających na celu zapewnienie stabilizacji w określonym regionie. Polscy żołnierze, biorący udział w tych misjach, działali na rzecz pokoju i bezpieczeństwa. Angażowanie się sił zbrojnych RP w operacje pokojowe i stabilizacyjne poza granicami kraju, stało się jednym z podstawowych wyznaczników polskiej polityki zagranicznej. Zaangażowanie polskich żołnierzy w misje zagraniczne odnosi się do naszych zobowiązań wobec organizacji międzynarodowych (ONZ, NATO, Unia Europejska). Podstawy prawne regulujące udział żołnierzy w operacjach poza granicami kraju zawarte są w Konstytucji RP, w ratyfikowanych umowach międzynarodowych, w określonej ustawie¹⁷. O użyciu jednostek wojskowych poza granicami

¹⁷ Ustawa z dnia 17.12.1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych RP poza granicami państwa.

kraju w ramach konfliktów zbrojnych postanawia prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Rady Ministrów, zaś decyzję o pobycie jednostek wojskowych w ramach udziału w akcjach humanitarnych podejmuje minister obrony narodowej RP¹⁸.

Decyzja MON nr 538/MON w sprawie przygotowania Polskiego Kontyngentu Wojskowego do operacji UE w Republice Czadu i Republice Środkowoafrykańskiej została podpisana przez ministra 23 listopada 2007 r. Na wniosek Rady Ministrów z 22 stycznia 2008 r., prezydent RP podpisał Postanowienie z 30 stycznia 2008 r. o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Republice Czadu i Republice Środkowoafrykańskiej¹⁹.

Za przygotowanie i wyszkolenie polskich żołnierzy biorących udział w misji afrykańskiej odpowiadało Dowództwo Wojsk Lądowych, które współdziałało z Inspektoratem Wsparcia Sił Zbrojnych oraz Żandarmerią Wojskową.

Misja Polskiego Kontyngentu Wojskowego Czad rozpoczęła się w kwietniu 2008 r. W pierwszym okresie swoją służbę rozpoczęli żołnierze z Inżynieryjnej Grupy Przygotowawczej oraz członkowie Żandarmerii Wojskowej. Ich podstawowym zadaniem było zbudowanie od podstaw bazy dla polskiego kontyngentu wojskowego. Była to skomplikowana operacja pod względem logistycznym, głównie ze względu na trudny teren, niesprzyjające warunki klimatyczne (pora sucha i pora deszczowa) oraz duże odległości do pokonania. PKW Czad docelowo stanowiło 400 żołnierzy oraz pracowników wojska. Pełna gotowość operacyjna została osiągnięta na początku września 2008 r.

Dowództwo nad pierwszą zmianą PKW objął płk Wojciech Kucharski. W skład polskiego kontyngentu weszły dwie kompanie manewrowe Wojsk Lądowych, których żołnierze pochodzili z 10. Brygady Kawalerii Pancernej ze Świątoszowa, 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza oraz Żandarmerii Wojskowej (Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej z Gliwic). W skład kontyngentu weszła również Grupa Lotnicza (żołnierze z 25. Brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego), Narodowy Element Wsparcia (żołnierze z 10. Brygady Logistycznej z Opola), Kompania logistyczna (żołnierze z 1. Brygady Logistycznej z Bydgoszczy) oraz Kompania inżynieryjna (żołnierze z 1. Brzeskiej Brygady Saperów z Brzegu). Uczestnicy tej misji w dużym stopniu mieli już doświadczenie operacyjne, które zdobyli podczas działań w Iraku, Afganistanie, Kosowie i Kongu.

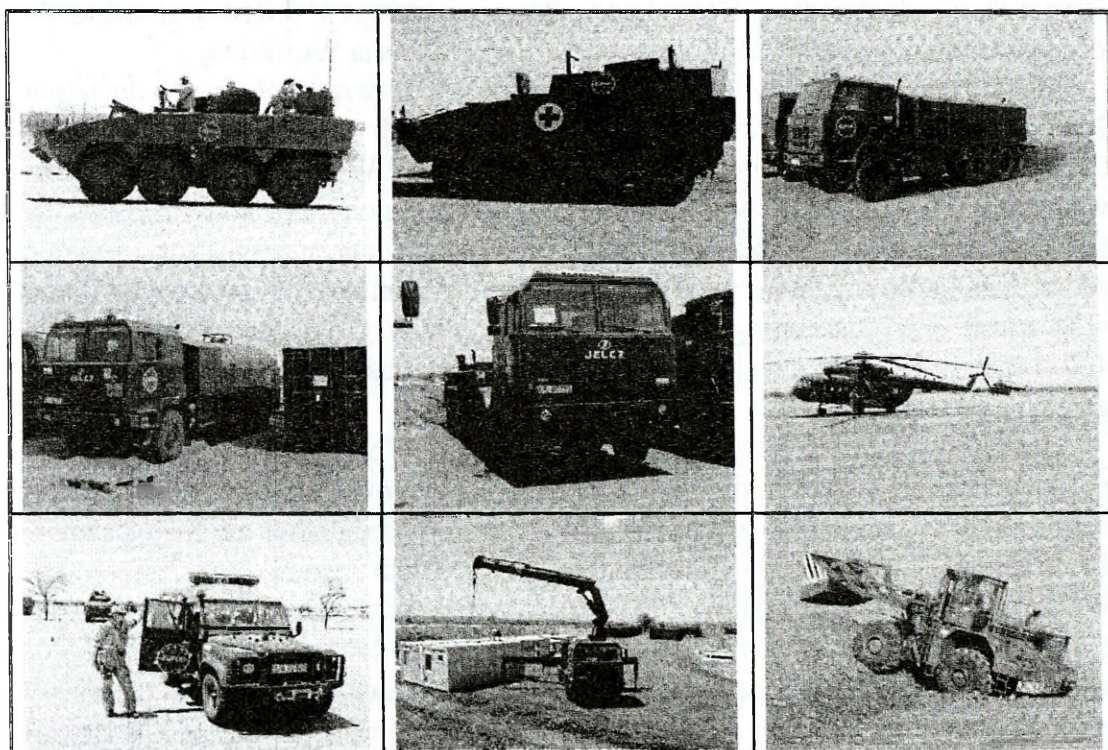
Polscy żołnierze stacjonowali w bazie nieopodal miejscowości Iriba, która jest położona niedaleko granicy z Sudanem. Jest to teren pozbawiony właściwej infrastruktury, więc funkcjonowanie tam polskiego kontyngentu stanowiło duże wyzwanie logistyczne. Kolejnym problemem, któremu musieli sprostać uczestnicy operacji był specyficzny klimat panujący w tym regionie. Konieczność dostosowa-

¹⁸ B. Wysota, *Misja Unii Europejskiej – EUFOR TCHAD/RCA w Republice Czadu i Republice Środkowoafrykańskiej*, Zeszyty Naukowe AON nr 2(71), Warszawa 2008, s. 313.

¹⁹ „Nowa Technika Wojskowa”, Warszawa 08.2008, s. 59.

nia się do zmiennych warunków klimatycznych powodowała, że wzrastało zapotrzebowanie na odpowiedni sprzęt i wyposażenie. Właściwe zaopatrzenie było niezbędne do prowadzenia skutecznych działań operacyjnych na tym terenie. Poszczególne jednostki logistyczne były odpowiedzialne za odpowiednie przygotowanie i zaopatrzenie bazy dla sił EUFOR. W polskiej bazie przebywał także personel ONZ, który otrzymał wsparcie w zakresie transportu i ochrony.

PKW Czad wyposażony był w kołowe transportery opancerzone *Rosomak* (16 sztuk: 8 w wersji bojowej, 6 w wersji bazowej oraz 2 wozy ewakuacji medycznej), samochody terenowe *Land Rover Defender* 110 (15 sztuk), śmigłowce Mi-17 (3 sztuki), pojazdy logistyczne (ciężarówki Star 266M i Star 944), moździerz, sprzęt inżynierski oraz logistyczny²⁰.



Źródło: <http://www.pkwczad.wp.mil.pl>

Rys. 3. Wyposażenie Polskiego Kontyngentu Wojskowego

Zapewnienie niezbędnych środków powietrznych (samolotów i śmigłowców) było jednym z priorytetów operacji wojskowej Unii Europejskiej w Republice Czadu i w Republice Środkowoafrykańskiej. Wynikało to z konieczności zagwarantowania transportu w kraju, który jest pozbawiony podstawowej infrastruktury drogowej i kolejowej.

Głównymi zadaniami śmigłowców EUFOR były transporty zaopatrzenia, jednostek operacyjnych, komunikacja, ewakuacja medyczna, działania rozpoznawcze oraz patrolowanie wyznaczonych obszarów. Potencjał operacyjny tworzyły śmi-

²⁰ „Raport: Wojsko Technika Obronność”, Warszawa 08.2008, s. 10.

głowce wojskowe z Francji (9+3 w rezerwie), Austrii (2), Polski (2+1 w rezerwie), Rosji (4). Siły UE dysponowały również, poza śmigłowcami, samolotami dostarczonymi przez Hiszpanię, Francję, Grecję, Portugalię i Austrię. Część samolotów stacjonowała w Abeche oraz w Ndżamenie, gdzie znajduje się jedyne w Czadzie lotnisko o statusie międzynarodowym. Stanowiło ono ważny ośrodek logistyczny dla wszystkich uczestników misji. Do dyspozycji znajdowały się samoloty transportowe C-130, C-160 oraz C-295M. Stanowiły one podstawowe narzędzia zaopatrzenia dla baz operacyjnych na teatrze działań.

Przemieszczenie pierwszej części Polskiej Grupy Lotniczej do Ndżameny odbywało się 7 i 8 czerwca 2008 r. z lotniska w Starachowicach dwoma lotami An-124. Do Czadu przyleciały 3 Mi-17 (w odmianie uzbrojonej Mi-17TU) oraz 20 osób, z przewidzianych 63, personelu lotniczego i technicznego.²¹ Ndżamena była główną bazą techniczną lotnictwa EUFOR w Czadzie. Lotnisko to było także eksploatowane przez lotnictwo ONZ. Tam znajdował się niezbędny serwis techniczny do gruntownej obsługi i remontów samolotów oraz śmigłowców. Rutynowe przeglądy oraz przygotowania śmigłowców do wykonywania zadań, zostały przeprowadzone w Abeche. Tam też znajdował się Wielonarodowy Batalion Lotniczy EUFOR oraz docelowa baza Polskiej Grupy Lotniczej.

Grupa Lotnicza stanowiła integralną część Polskiego Kontyngentu Wojskowego Czad. Podstawowe zadania operacyjne wykonywała na rzecz sił PKW stacjonujących w Iribie. Swoimi działaniami wspierała także pozostałe kontyngenty EUFOR. Śmigłowce Mi-17 uzbrojone zostały w niekierowane pociski raketowe i karabiny maszynowe. Przystosowane były do wykonywania lotów bojowych w nocy oraz w trudnych warunkach atmosferycznych. Do ich głównych zadań należały loty rozpoznawcze i transportowe. Podstawową jednostką taktyczną lotnictwa EUFOR stanowiła para śmigłowców. Niekoniecznie musiały to być maszyny tego samego typu i tej samej narodowości. Występowały również zespoły mieszane, składające się z maszyn różnych typów. Pozwoliło to na zracjonalizowanie i wydajniejsze wykorzystanie możliwości operacyjnych. Dużym powodzeniem cieszyła się aktywna współpraca polsko-francuska w zakresie współdziałania lotnictwa. Trenowano wspólnie poszczególne procedury kierowania, przerzutu grupy interwencyjnej oraz operacje Medevac. Francuski kontyngent dysponował na teatrze działań śmigłowcami Gazelle, Puma oraz myśliwcami Mirage F1-CT, stacjonującymi na lotnisku w Ndżamenie. Zorganizowanie wspólnej, wielonarodowej jednostki lotniczej umożliwiło siłom EUFOR efektywniejsze wykorzystanie posiadanych zasobów oraz skuteczniejsze zarządzanie lotnictwem.

Pełną gotowość operacyjną (Full Operational Capability) do wykonania zadań mandatowych w rejonie misji PKW Czad ogłosił 15 września 2008 r. Osiągnięcie tego stanu związane było z zakończeniem prac inżynierskich w bazie oraz z usprawnieniem współpracy między komponentami (logistycznym, bojowym, lotniczym). Na początku października do bazy North Star przybyli żołnierze z Chorwacji (15) za-

²¹ Tamże, s.18.

silając szeregi utworzonego na bazie PKW Czad Wielonarodowego Batalionu Północ (Multinational Battalion – North) EUFOR. Misja ONZ (MINURCAT) działająca na terenie Czadu i Republiki Środkowoafrykańskiej oddelegowała część swojego personelu do głównej bazy sił polskich w Iribie. Żołnierze naszego kontyngentu na bieżąco udzielali pracownikom ONZ pomocy w zakresie transportu i zapewniali im ochronę w czasie przemieszczania. W rejon Iriby przybywały kolejne grupy czadyjskiej policji, żandarmerii oraz służb porządkowych, które docelowo miały odpowiadać za bezpieczeństwo w rejonach obozów dla uchodźców i przesiedleńców. Jednym z podstawowych zadań realizowanych przez MINURCAT było wdrażanie programu szkolenia dla tych jednostek. Dowództwo oraz żołnierze PKW regularnie spotykali się z przedstawicielami ONZ i organizacji pozarządowych. Wzajemne konsultacje i uzgodnienia przyczyniły się do poprawy współpracy między nimi, a także pomogły w lepszym zarządzaniu środkami znajdującymi się w dyspozycji.

Polscy żołnierze zajmowali się w dużym zakresie przeprowadzaniem patroli rozpoznawczych w danym rejonie. Z początku monitorowano sytuację lokalną i rozpoznawano drogi dojazdu do obozów dla uchodźców. Pierwsze patrole prowadzone były w ograniczonym zakresie (trwały jeden dzień), ale wraz z ogłoszeniem pełnej gotowości operacyjnej rozpoczęto parudniowe wyjazdy w teren, zwiększyła się również częstotliwość patroli. Pierwsza zmiana PKW Czad zrealizowała w sumie 208 patroli, konwojów i eskorty w strefie odpowiedzialności: lipiec (23), sierpień (36), wrzesień (40), październik (64), listopad (45)²².

Do tej pory przeprowadzono w sumie 4 operacje połączone: dwie (Polaris I i Polaris II) w okolicach miejscowości Bahai (2 km od granicy z Sudanem, w północno – wschodnim sektorze odpowiedzialności MNB-N), operację pk. Atria w rejonie miejscowości Birak (południowo – wschodnia część regionu Wadi Fira) oraz pk. Sega w okolicach Gueredy. W czasie tych działań prowadzono m.in. patrole, szczególnie w okolicach obozów dla uchodźców, spotykano się z lokalnymi władzami i przedstawicielami organizacji humanitarnych. Jednym z istotnych celów wszystkich operacji był pokaz siły ze strony EUFOR w najbardziej niespokojnych regionach strefy odpowiedzialności. We wspomnianych akcjach, oprócz Polaków i Chorwatów, brali również udział żołnierze z Francji wspierani przez polskie i francuskie śmigłowce z Wielonarodowego Batalionu Lotniczego (Multinational Army Aviation Battalion, MN AAVN BN)²³.

Pod koniec listopada 2008 r. kolejni polscy żołnierze udali się do Republiki Czadu i Republiki Środkowoafrykańskiej w ramach drugiej zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w misji Unii Europejskiej. Zasadniczą częścią tej zmiany byli żołnierze z 10. Brygady Kawalerii Pancerniej ze Świątoszowa. Ponadto siły PKW zasilone zostały przez żołnierzy Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej z Gliwic, saperów z Kazunia, żołnierzy z 10. Brygady Logistycznej z Opola i personel z 25. Brygady Kawalerii Powietrznej, który tworzył komponent lotniczy.

²² <http://www.mon.gov.pl>

²³ tamże

Dowódcą drugiej zmiany PKW Czad był płk Maciej Siudak. Główne siły drugiej zmiany polskiego kontyngentu dotarły do Afryki 26 listopada 2008 r. Żołnierze przybyli do bazy w Iribie, gdzie po niezbędnym okresie aklimatyzacji i szkoleń zapoznawczych rozpoczęli realizację swoich zadań. Wielu z nich to doświadczeni żołnierze, którzy brali udział w misjach wojskowych w Kongo, Iraku i Afganistanie. Po przybyciu na miejsce zastali bardzo dobrze zorganizowaną bazę przez przygotowujących się do powrotu do kraju kolegów z pierwszej zmiany. Żołnierze kompanii manewrowych drugiej zmiany PKW zostali dobrze przygotowani do działań operacyjnych i skutecznie realizowali swoją misję. Polscy żołnierze stacjonowali w północno-wschodniej prowincji Wadi Fira, która należy do bardziej niebezpiecznych w regionie.

W dniu 15 marca 2009 r. Unia Europejska zakończyła misję w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej (EUFOR Tchad/RCA)²⁴. Jej wysiłki kontynuuje misja Organizacji Narodów Zjednoczonych – MINURCAT. Dnia 14 stycznia 2009 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję nr 1861 zatwierdzającą zastąpienie misji EUFOR przez siły ONZ. Misja EUFOR była najważniejszą operacją wojskową Unii Europejskiej w Afryce oraz najliczniej reprezentowaną przez państwa członkowskie. Od 15 marca 2009 roku polscy żołnierze, pełniący misję w Czadzie, wykonują swoje zadania w ramach operacji ONZ – MINURCAT.

Wnioski i konkluzje

Operacja w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej charakteryzowała się dużą skalą zaangażowania ze strony państw biorących udział w tej misji. Dotychczas wielkie operacje wojskowe były prowadzone z dużym udziałem i wsparciem ze strony Stanów Zjednoczonych. Tym razem była to misja działająca wyłącznie w oparciu o państwa europejskie.

Podjęcie i skuteczne realizowanie operacji wojskowych w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony znacząco wpłynęło na postrzeganie Unii Europejskiej jako ważnego, globalnego aktora w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego. Większość operacji odbyła się na Bałkanach oraz w Afryce Centralnej. Misje były zazwyczaj przeprowadzane bardzo sprawnie, z dobrą współpracą państw członkowskich. W czasie trwania operacji UE potwierdziła, że jest konkretnym oraz odpowiedzialnym partnerem ONZ i innych organizacji międzynarodowych. UE w dynamiczny sposób rozwija swoje zdolności operacyjne w zakresie reagowania kryzysowego. Zaangażowanie i doświadczenia państw członkowskich Unii w zakresie prowadzenia misji wojskowych sprawiają, że operacje tego typu powinny być realizowane w wymiarze sojuszniczym. Aby skutecznie realizować działania stabilizacyjne konieczne staje się zwiększenie możliwości ekspedycyjnych sił europejskich. Doświadczenia z operacji wojskowych przeprowadzonych pod szyldem Unii Europejskiej mogą w wymierny sposób wpłynąć na koncepcje powstania wspólnych europejskich sił zbrojnych.

²⁴ <http://www.pkwc Chad.wp.mil.pl>

Misja wojskowa polskich żołnierzy w Republice Czadu i Republice Środkowoafrykańskiej stała się nowym wyzwaniem dla Sił Zbrojnych RP. Podstawowym zadaniem polskiego kontyngentu wojskowego było zapewnienie stabilizacji w rejonie działań. Duży obszar operacyjny, trudne warunki klimatyczne oraz brak podstawowej infrastruktury sprawiły, że właściwa realizacja tej operacji była skomplikowana i stanowiła duże wyzwanie logistyczne. Zaangażowanie polskich jednostek wojskowych w misję afrykańską było dobrym sprawdzianem możliwości operacyjnych, wyszkolenia i przygotowania żołnierzy do wykonywania zadań w trudnym terenie. Było również okazją do właściwej oceny możliwości i wartości bojowej wykorzystanych systemów uzbrojenia oraz sprzętu. Zdobyte przez żołnierzy doświadczenie i umiejętności mają duży wpływ na poziom kooperacji polskich jednostek wojskowych z jednostkami wojskowymi innych państw.

Aktywne uczestnictwo Polski w operacji wojskowej EUFOR na terenie Czadu i Republiki Środkowoafrykańskiej stworzyło możliwość do zaprezentowania zdolności polskich sił zbrojnych na arenie międzynarodowej. Potwierdziło również wysoką wiarygodność państwa polskiego jako sojusznika i koalicjanta.

Działania podejmowane przez Unię Europejską zmierzają w kierunku zwiększania i rozwijania wojskowych oraz cywilnych zdolności operacyjnych. Unia będzie angażować się w operacje wojskowe tego typu, przyczyniając się do upowszechniania pokoju i podniesienia poziomu bezpieczeństwa narodowego oraz międzynarodowego.



Zamówienia
na publikacje Akademii Obrony Narodowej
można składać telefonicznie lub pisemnie na adres:

Księgarnia AON
al. gen. A. Chruściela 103, bl. 40
00-910 Warszawa
tel./fax 022 681 46 08
e-mail: księgarnia.akademicka@aon.edu.pl

Wykaz publikacji znajduje się na stronie internetowej
Akademii Obrony Narodowej

www.aon.edu.pl
w zakładce wydawnictwo AON/oferta wydawnicza

ISBN 978-83-7523-015-7